

3,30
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



relaks

RADOMSKIE

Piątek
16 listopada 2018

Wydanie 5
ISSN 0137-902X
NR INDEKSU 350-087

Echo
Dnia

REKLAMA

008705006

EURO JACKPOT
KUMULACJA
390 000 000 ZŁ
LOSOWANIE JUŻ DZIŚ!

**Dodatek
telewizyjny
na tydzień**



**Weronika
Książkiewicz.
Z baletnicy stała
się aktorką**
strony 20-21



Szymon Wydra: Nie śpiewamy o byle czym

Ludzie
Lider zespołu Carpe Diem
o nowej piosence „Jeszcze
nie raz”, kolejnej płycie
i kulisach jej powstawania

Strona 10



FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

REKLAMA

008722140

SYMPHONICA
ROCK OF 2 POLAND

DAMIAN UKEJE **MAŁGORZATA OSTROWSKA**

SALA KONCERTOWA FILHARMONII
ŚWIĘTOKRZYSKIEJ
18 listopada 2018 r., godz. 19.30

Bilety do nabycia: w kasie Filharmonii, ul. St. Żeromskiego 12
www.kupbilecik.pl

Mamy powody do radości

Wojciech Szczepański
szczepanski@echodnia.eu



Od redaktora

o obchodach 100-lecia niepodległej wracamy powoli do naszej codzienności i normalności. Już nie marsze będą ją wypełniać. Lada moment Andrzejki, Sylwestra... Historia oceni, jak obchodziliśmy ten piękny jubileusz, cennych inicjatyw nie brakowało i dyskusje o marszu w Warszawie, a wreszcie samo to przedsięwzięcie nie mogąc przestonąć tego, że w wielu innych rejonach kraju ludzie potrafili się spontanicznie cieszyć.

Powodów do radości nie brakuje, wystarczy się tylko rozejrzeć. Przykładem niech będzie choćby historia Gabrieli, 10-latkę z Szydłowca. Kiedy zobaczyła, że w domu pali się butla gazowa wezwała na miejsce wszystkie potrzebne służby. 10-lątka wykazała się niesamowitą odwagą i rozsądkiem jak na swój wiek wzywając służby ratunkowe. Opowiedziała policjantom cały przebieg sytuacji. Kiedy usłyszała słowa uznania, oświadczyła, że w szkole nauczyła się numerów alarmowych, a po-

moc rodzicom nauczyła ją samodzielności.

Cieszyć może także... większa ilość pracy. Bezrobocie w regionie radomskim znowu spadło, bijąc kolejne rekordy. Po raz pierwszy od czwartej kwartału w Radomiu i powiecie radomskim liczba osób bez pracy spadła poniżej 20 tysięcy. I to trzeba dodać dzieje się jesienią, kiedy prace sezonowe powinny się kończyć, a bezrobocie rosnąć. Tym razem pogoda sprzyjała pracom, przynajmniej w sektorze budowlanym i sezonowy wzrost be-

Powodów do radości nie brakuje nam codziennie, wystarczy się tylko rozejrzeć. Przykładem niech będzie choćby historia 10-latkę z Szydłowca.

zrobocia już się opóźnił.

Oczywiście, jest także wiele powodów do niezadowolienia, i pewnie pojawią się kolejne. Można narzekać, pytanie tylko, czy to coś zmieni. Dużo lepiej, z pozytywnym nastawieniem do świata szukać rozwiązań codziennych, zwyczajnych problemów, które przecież nie omijają nikogo.

HUMOR

Dwie pijane przyjaciółki w barze.

- A Ty wiesz jak ja doskonale gotuję?

- Wiem kochana. Nie raz próbowałam Twoich potraw!

- A wiesz jak ja doskonale szyję?

- Kochanie!! Mam z dziesięć sukienek uszytych przez Ciebie!

- I mam takiego wspaniałego męża!

- Ze sto razy próbowałam....

Spotykają się dwaj koledzy. Pierwszy z nich zagaduje:

- Wyglądasz na wypoczętego i zadowolonego z życia. Jesteś na urlopie?

- Ja nie, ale mój szef tak...

Jadący pociągami mężczyzna, chce nawiązać kontakt z jadącą w tym samym przedziale blondynką i pyta:

- Jakiej jest pani hobby?

- Co to jest hobby? - pyta blondynka.

- To jest to, co pani lubi najbardziej

- odpowiada mężczyzna.

- A... no to kapuśniaczek.

Rodzica kobieta została za późno zabrana do szpitala i poród trzeba było odbierać na szpitalnym parkingu. Poród się udał, jednak kobieta aż rozplakała się ze wstydu.

- Niech się pani nie martwi, dwa lata temu mieliśmy tu kobietę, która musiała urodzić w szpitalnej windzie - pociesza ją pielęgniarka.

- To też byłam ja !!! - rozplakała się jeszcze głośniejszą kobietą.

Dwóch przyjaciół spotyka się po paru latach. Jeden pyta:

- Co u ciebie słychać? Ożeniłeś się w końcu z Zosią, czy nadal sam gotujesz obiady?

- I jedno, i drugie.

Pogoda w regionie

Jesień przynosi przymrozki i spadek temperatury

W powietrzu czuć, że zbliża się zima. W piątek synoptycy zapowiadają dalszy spadek temperatury, ale ma być pogodnie. W sobotę niebo zachmurzy się, a temperatura spadnie do 5 stopni Celsjusza. Ta odczuwalna, z powodu wiatru i dużej wilgotności powietrza będzie niższa o kilka stopni. W nocy prognozowane są pierwsze przymrozki, temperatura ma spaść do dwóch stopni poniżej zera. Ta pogoda utrzyma się także w niedzielę. Już niedzielna noc może przynieść opady deszczu ze śniegiem, a termometry mają pokazać minus dwa stopnie Celsjusza. Na zewnątrz możemy poczuć dojmujące zimno, także z powodu wiatru. To wszystko sprawi, że osoby wrażliwe na warunki atmosferyczne mogą poczuć się gorzej, biomet w niedzielę będzie niekorzystny.

Dzisiaj

7°C
3°C



Barometr
1037 hPa
Wiatr
wsch. 14 km/h
Ważne
biomet korzystny

Sobota

5°C
-2°C



Barometr
1038 hPa
Wiatr
wsch. 13 km/h
Ważne
biomet korzystny

Niedziela

5°C
-2°C



Barometr
1026 hPa
Wiatr
płn.-zach. 13 km/h
Ważne
deszcz ze śniegiem

W KADRZE



Strażacy ochotniczy dostali nowy sprzęt

Jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Ilża otrzymały sprzęt ratowniczy w ramach dofinansowania z Funduszu Sprawiedliwości. Strażacy otrzymali między innymi najjaśniejsze akumulatorowe, piłąkę spalinową, ratowniczą piłąkę łańcuchową, przenośne urządzenie spalinowe do gaszenia ściółki, aparat powietrzny, motopompę szlamową, elektryczną pompę zanurzeniową, wentylator oddymiający. Łączna kwota dofinansowania wyniosła ponad 43 tysiące złotych. (TNT)

SAWKA RYSUJE



Jutro u nas

Magazyn Rodzinny

Znana aktorka Danuta Stenka opowiada nam o sukcesie i o... wstydzie oraz kompleksach.



W poniedziałek

Magazyn Sportowy24

Dodatek sportowy, a w nim wydarzenia sportowe z regionu, kraju i świata. Relacje i zdjęcia.

KALENDARIUM

16.11.1611

Przed kościołem św. Anny w Warszawie elektor brandenburski Jan Zygmunt Hohenzollern złożył hołd lenny królowi Zygmuntowi III Wazie.

16.11.1794

Pod Radoszycami (Świętokrzyskie) skapitulował ostatni oddział powstańczy insurekcji kościuszkowskiej.

16.11.1904

Brytyjczyk John Ambrose Fleming złożył wniosek o opatentowanie lampy elektronowej.

16.11.1943

Rzeź wołyńska: we wsi Huta Stara miejscowa samoobrona,

wspierana przez partyzantów radzieckich i AK, odparła atak oddziałów UPA w liczbie około 1200 ludzi, z których około 100 zginęło lub zostało rannych.

16.11.1965

W kierunku Wenus została wysłana radziecka sonda Wenera 3, pierwszy obiekt, który dotknął powierzchni innej planety.

16.11.1989

Przystąpiono do demontażu pomnika Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie.

16.11.2007

Uruchomiono ponownie po odbudowaniu jeden z pierwszych komputerów w historii - brytyjski Colossus.

BLACK FRIDAY WEEKS

RTV EURO AGD

TYDZIEŃ 3 TYLKO DO CZWARTKU 22.11

CO TYDZIEŃ NOWA SUPER OFERTA !!!

SMART TV **WiFi**
2xHDMI • 2xUSB
40"
1599,-
1399,-
KLASA A+

Panasonic TELEWIZOR LED TX-40ES400E

SMART TV **WiFi**
2xHDMI • 2xUSB
49"
1799,-
1499,-
KLASA A++

PHILIPS TELEWIZOR LED 49PFS5301/12

INTEL® CORE™ i3-6006U
PAMIĘĆ 4GB RAM
DYSK 1000GB
1699,-
1449,-
LAPTOP INSPIRON 3567 15,6"
Windows 10

LAPTOP INSPIRON 3567 15,6"

SMART TV
WiFi HDR
3xHDMI • 3xUSB
55"
2149,-
1999,-
4K Ultra HD
KLASA A

SHARP TELEWIZOR LED 4K UHD LC-55UI7252E

SMART TV
WiFi HDR
4xHDMI • 3xUSB
65"
4699,-
4199,-
4K Ultra HD
KLASA A++

SONY TELEWIZOR LED 4K UHD KD-65XF7005

INTEL® CORE™ i5 8-GEN 8250U
PAMIĘĆ 8GB RAM
DYSK 1000GB
GRAFIKA AMD® RADEON 520
2599,-
2399,-
LAPTOP 15-B5106NW 15,6"
Windows 10

LAPTOP 15-B5106NW 15,6"

499,-
399,-
5.2"
APARAT 13MPiX
MEIZU SMARTFON M6 16GB + GŁOSNIK MASAYA

799,-
699,-
5.0"
BATERIA 4000mAh
APARAT 12MPiX
MI SMARTFON NOTE 5

1249,-
1199,-
6"
WYŚWIETLACZ INFINITY
3 APARATY
SAMSUNG SMARTFON GALAXY A6+

849,-
699,-
6"
APARAT 13MPiX
SAMSUNG SMARTFON GALAXY J4+

999,-
799,-
1049,-
839,-
PAMIĘĆ 3GB RAM
LTE
POJEMNOŚĆ 32GB RAM
HUAWEI TABLET MEDIAPAD M3 LITE 10,1"

HUAWEI TABLET MEDIAPAD M3 LITE 10,1"

119,-
89,-
MI OPASKA MI BAND 2

799,-
499,-
WSKAŹNIK LED
hama POWERBANK JOY

359,-
299,-
PRZETWORNIKI 50 MM Z MAGNESAMI NEODYMOWYMI
SŁUCHAWKI KRAKEN PRO V2

439,-
379,-
ANTY-GHOSTING
KLAWIATURA ORNATA CHROMA

269,-
159,-
PRZETWORNIKI 30 MM
SKŁADANA KONSTRUKCJA
BLUETOOTH
SONY SŁUCHAWKI MDR-ZX330

269,-
159,-
PRZETWORNIKI 30 MM
SKŁADANA KONSTRUKCJA
BLUETOOTH
SONY SŁUCHAWKI MDR-ZX330

189 cm WYSOKOŚCI
STAŁ NIERDZEWNA
ZAMRAŻARKA NO FROST
KLASA A++
1499,-
1199,-
INDESIT ŁODÓWKA L18 FF2 X.1

599,-
429,-
CIŚNIENIE 15 BAR
REGULACJA SPIENIANIA MLEKA
RAVEN EKSPRES KOLBOWY EER002

1299,-
999,-
FUNKCJA QUICKSTART
4 POLA BOOSTER
BOSCH PŁYTA INDUKCYJNA PUE631BB2E
KLASA A
1799,-
1299,-
PROWADNICE TELESKOPOWE
CZYSZCZENIE ECO CLEAN
TERMOOBIEG 3D
BOSCH PIEKARNIK HBA354YB0

449,-
249,-
KLASA A
ODBOJNIKI CHRONIĄCE MEBLE I ŚCIANY
ZASIĘG ODKURZANIA 11 M
SZCZOTKA DO PARKIETÓW Z NATURALNYM WŁOSIEM
zelmor ODKURZACZ PROTECTO ZVC465SP

ŻELIWNE RUSZTY
TERMOOBIEG
STAŁ NIERDZEWNA
KLASA A
1249,-
999,-
Electrolux KUCHNIA EKK5454OX

STEROWANIE APLIKACJĄ MOBILNĄ
KONCENTRACJA NA NAJBARDZIEJ ZABRUDZONYCH MIEJSCACH
1749,-
1599,-
TYGODNIOWY HARMONOGRAM PRACY
iRobot ODKURZACZ ROOMBA 695

AUTOMATYKA PRANIA AUTO SENSE
FUZZY LOGIC
1000 obr./min.
KLASA A+++
1049,-
899,-
Electrolux PRAŁKA EWF1062EOW

CERAMICZNY MŁYNEK
WYŚWIETLACZ LCD
DYSZA DO CAPPUCINO
1999,-
1799,-
PHILIPS EKSPRES EP5310/10

1999,-
1799,-
ODKURZACZ BEZPRZEWODOWY
UNIKALNY PRZESUWANY MECHANIZM
WYCIĄGANY ELASTYCZNY WĄŻ
ELEKTROSZCZOTKA Z DIODAMI LED
Electrolux ODKURZACZ PURE PF91-4ST

MAŁE I DUŻE AGD

25% DRUGI PRODUKT TANIEJ

LUB 40% TRZECI PRODUKT TANIEJ

LUB 60% CZWARTY PRODUKT TANIEJ

Promocja „BLACK FRIDAY WEEKS TYDZIEŃ 3” obowiązuje od 15.11.2018 r. do 22.11.2018 r. Termin obowiązywania cen produktów określony jest indywidualnie i podany przy informacjach cenowych w sklepach i na euro.com.pl. Termin obowiązywania cen produktów może ulec zmianie poprzez publiczne poinformowanie klientów w sklepach i/lub mediach. Zastrzega się możliwość wystąpienia błędów w procesie przygotowania ogłoszenia do druku. W niektórych przypadkach ceny produktów w sklepach mogą być niższe niż w ogłoszeniu.

MINĄŁ TYDZIEŃ

Podkarpacie
Policjanci się
rozchorowali

Z blisko 4,5 tysiąca policjantów garnizonu podkarpackiego około półtora tysiąca było na zwolnieniu lekarskim - to forma strajku tej służby. Policjanci żądali podwyżek i przywrócenia poprzedniego warunków emerytalnych. Osiągnęli porozumienia z władzą i wrócili do pracy.

Kielce
W zgłiszczach
znaleziono zwłoki

Prawdopodobnie bezdomny człowiek zginął w nocnym pożarze piwnicy opuszczonego domu na osiedlu Podkaraczówka w Kielcach.

Świętokrzyskie
Poseł Dominik
Tarczyński ma zapłacić
karę

Prawie 4 tysiące złotych kary ma zapłacić świętokrzyskie posł Prawa i Sprawiedliwości Dominik Tarczyński. Karę na parlamentarzystę nałożyło Prezydium Sejmu na wniosek marszałka Marka Kuchcińskiego. Tarczyński wywołał niemały skandal, gdy podczas obrad w Sejmie obraził posła Jacka Protasiewicza z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego-Unia Europejskich Demokratów nazywając go kilkukrotnie „idiotą”.

Skarżysko
Podjeźrzany o grożenie
Gronkiewicz-Waltz

62-letniego mieszkańca Skarżyska-Kamiennej (Świętokrzyskie) zatrzymali warszawscy policjanci, bo podejrzewają go, że w internecie groził prezydent Warszawy Hannie Gronkiewicz-Waltz, bo mu się nie spodobało, że nie wyraziła zgody na Masz Niepodległości.

Białobrzegi
Pseudohodowca stanął
przed sądem

Nawet dwa lata więzienia grożą pseudohodowcy spod Białobrzegów, który oskarżony jest o to, że nielegalnie rozmnażał, sprzedawał i utrzymywał bez zezwolenia charty. Zwierzęta miał być głodzone, mieszkają w warunkach zagrażających ich zdrowiu i życiu. Sprawa przeciwko pseudohodowcy toczy się przed Sądem Rejonowym w Grójcu.

Sandomierz/Tarnobrzeg
Wjechał w ogrodzenie
McDonald's

Ponad 1,3 promila alkoholu w organizmie miał 18-letni mieszkaniec Sandomierza, który wsiadł za kierownicę hondy i wjechał w szklane ogrodzenie restauracji McDonald's w Tarnobrzegu. Starty wstępnie oszacowano na 3 tysiące złotych.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Radom
Radomianie zaśpiewali
Niepodległej

W niedzielę, 11 listopada radomianie tłumnie przybyli na plac Corazziego. Były tam całe rodziny, przyszli harcerze, leśnicy, poczty sztandarowe. Pracownicy Urzędu Miejskiego rozdawali biało-czerwone cho-

ragiewki i kotyliony oraz wiatraczki w barwach narodowych dla dzieci. Można było też dostać tekst hymnu narodowego. Punktualnie o godzinie 12 Radomska Młodzieżowa Orkiestra Dęta Grandioso zagrała Mazurka Dąbrowskiego a radomianie zaczęli śpiewać. Muzycy uformowali na placu symbo-

liczną liczbę 100. Na koniec rozległy się gromkie brawa, było także pozowanie do wspólnego zdjęcia. - To dobrze, że potrafimy się tak zjednoczyć. Ten tłum robi wrażenie i wszyscy są uśmiechnięci, mamy co świętować - mówiła nam pani Maria, która na plac Corazziego przyszła z mężem i wnukami. -

Przyznam, że jeszcze wczoraj czytałam treść Mazurka Dąbrowskiego, żeby zaśpiewać wszystkie zwrotki - żartowała nasz rozmówczyni. Radomskie śpiewanie hymnu narodowego na placu Corazziego było częścią ogólnopolskiej akcji „Niepodległa do hymnu”. (SOK)

CYTAT TYGODNIA

Kara za nieterminowe wykonanie prac to około 45 tysięcy złotych dziennie. Karę, zgodnie z umową, będziemy naliczać do dnia zakończenia budowy hali.

Grzegorz Jandula, prezes Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji o karach za niedotrzymanie terminu budowy hali przy ulicy Struga.



FOT. ARCHIWUM „ECHO DNIA”

Radom
Leśnicy mają nowe
elektryczne BMW

BMW na prąd jest od niedawna we flocie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu. Auto co prawda na leśne drogi się nie nadaje, ale do leśniczówek, czy jednostek dydaktycznych w regionie można nim dojechać. Jest przyjazny dla środowiska i tani w użytkowaniu. BMW kosztowało 134 tysiące złotych netto. - Jego użytkowanie jest znacznie tańsze niż innych samochodów - mówi Marek Szary, wicedyrektor Lasów Państwowych w Radomiu. - Koszt przejechania 100 kilometrów tym samochodem to od 4,45 zł do 9,14 zł, a spalinowym ponad 60 złotych.



FOT. TADEUSZ KŁOCEK

Świętokrzyskie
Podjeźrzani
o propagowanie treści
faszystowskich

Dwóch młodych ludzi: 23 i 25-latkę zatrzymali policjanci, bo podejrzewają ich o propagowanie treści faszystowskich. Znaleźli u nich emblematy i ubrania z niedozwolonymi treściami.

Radom
Został prawomocnie
skazany po śmierci
trzech osób

Sąd Okręgowy w Radomiu podtrzymał w mocy wyrok skazujący Kewina K. na 10 lat więzienia za spowodowanie wypadku w Wierzbicy, w którym życie straciły trzy osoby.

Nowa Dęba
Nowodębianin opłynął
świat w Rejsie
Niepodległości

Sławek Goclan z Nowej Dęby (Podkarpackie) spełnił swoje wielkie marzenie i przeżył niezapomnianą przygodę na morzu. Jako laureat konkursu Rejs Niepodległości opłynął świat na pokładzie Daru Młodzieży.



FOT. STRAŻ POŻARNA

Kielce
Dużo nowości
na kieleckiej Kadzielni

Wodospady, nowe punkty widokowe, kładka nad wyrobiskiem i trasa spacerowo-rowerowa wokół niego i na dnie - to wszystko będzie dostępne w kieleckim rezerwacie na Kadzielni już wiosną przyszłego roku. Obecnie w kieleckim rezerwacie trwają intensywne prace. Budowa wodospadu i punktów widokowych ma być gotowa jeszcze w tym roku, ale skorzystać z nich będzie można dopiero w cieplejszych miesiącach w roku 2019. Inwestycja ma kosztować około 6 milionów złotych, większość kosztów pokrytych zostanie ze środków Unii Europejskiej.

Radom Włamali się do znanej restauracji w centrum

Strażnicy miejscy zatrzymali mężczyzn podejrzewanych o włamanie się do restauracji. 11 listopada o godzinie 3.30 operator monitoringu miejskiego zgłosił dyżurnemu Straży Miejskiej, że pomiędzy samochodami zaparkowanymi na ulicy Curie - Skłodowskiej porusza się trzech młodych mężczyzn, łapie za klamki, zagląda przez szyby do środka. Na miejsce skierowano patrol Straży Miejskiej. Strażnicy wylegitymowali dwóch mężczyzn, sprawdzili czy pojazdy nie są uszkodzone i czy nie ma śladów włamania. Mężczyzn zwolniono. W trakcie sporządzania dokumentacji do patrolu podjechał patrol jednej z radomskich agencji ochrony informując, że doszło do włamania do pobliskiej restauracji. Obraz zarejestrowany przez kamery klubowe wskazywał, że włamanie mogły dokonać dokonali osoby wcześniej legitymowane przez strażników. (JP)

Radom Nietrzeźwi mężczyźni zakłócili porządek

Podczas interwencji ulicznej pijani mężczyźni rzucili się na strażników miejskich z pięściami. Do zdarzenia doszło 11 listopada na ulicy Kusocińskiego w Radomiu. Patrol straży miejskiej legitymował mężczyzn, którzy przed blokiem pili alkohol. Mężczyźni wyrazili skrucę, przeprosili za swoje zachowanie. W trakcie legitymowania do funkcjonariuszy podeszło jednak dwóch przypadkowych przechodniów, którzy zaczęli wulgarnie kwestionować działania strażników. Strażnicy wiele razy ostrzegali mężczyzn przed konsekwencjami agresywnego zachowania. Mężczyźni nie reagowali na polecenia, byli agresywni, a jeden z nich rzucił się z pięściami na strażników. Agresorzy zostali obezwładnieni, użyto wobec nich chwytów obezwładniających, gazu pieprzowego, zakuto w kajdanki i przekazano policjantom. Jak się okazało zatrzymani mężczyźni byli pod wpływem alkoholu. (JP)



Do wycieku płynnego szkła doszło w hucie na radomskim Gołębiewie. Na miejscu działało kilkanaście jednostek straży. FOT. OSP JEDYNIA - LETNICKO

Radom Groźny wyciek płynnego szkła z huty na Gołębiewie

W środę, 14 listopada około godz. 18.20 radomscy strażacy otrzymali informację o wycieku płynnego szkła w hucie przy ulicy Marii Fołtyń na radomskim Gołębiewie. Na miejsce zadysponowano dziewięć wozów bojowych, w sumie kilkadziesiąt strażaków. Jak się okazało, płynne szkło o tempera-

turze ponad 1,5 tysiąca stopni Celsjusza wydostało się poza piec hutniczy. Jedna osoba została poszkodowana i została przewieziona do szpitala. Sytuacja jest już opanowana, wyciek zatamowany i ugazony - mówił nam po godz. 21 oficer dyżurny Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu. W ostatnich miesiącach strażacy interweniowali tam już kilka razy z powodu wycieków płynnego szkła. (MAG)

Gmina Wierzbica Pożar w piwnicy domu jednorodzinnego

20 tysięcy złotych wyniosły straty z powodu pożaru piwnicy użytkowej w miejscowości Zalesice w gminie Wierzbica. Strażacy dostali sygnał o pożarze o godzinie 4.45. Pożar trafił wyposażenie piwnicy w domu jednorodzinnym - spaliła się między innymi pralka, lodówka, sprzęt AGD. Nikt nie ucierpiał w pożarze. W akcji brały udział dwa zastępy zawodowej straży pożarnej i dwa zastępy strażaków ochotników z Zalesic i z Wierzbicy. (JP)

Gmina Grabów nad Pilicą 28-letnia kierująca ranna w wypadku

Do groźnego wypadku drogowego doszło w czwartek w miejscowości Czerwonka w gminie Grabów nad Pilicą. Zderzyły się tam samochody Opel Corsa i Opel Astra. Do zdarzenia doszło o godzinie 6.30. Do szpitala odwieziono 28-letnią kobietę kierującą jednym z aut. (JP)

Kozienice W hotelu Energetyk oberwała się balustrada

We wtorek w późnych godzinach wieczornych oberwała się cała balustrada balkonowa na jednym z pięter Hotelu Energetyk w Kozienicach. Na szczęście w wyniku tego zdarzenia nikt nie ucierpiał. We wtorek 13 listopada około godziny 22:20 oberwała się betonowa balustrada wzdłuż wszystkich balkonów po jednej stronie budynku na czwartym piętrze. Jak informuje oficer prasowy KP PSP Kozienice st. kpt. Paweł Kowalski, balustrada spadła częściowo na kondygnację poniższą, a częściowo na ziemię w tym na zadaszenie wejścia głównego do hotelu. Na szczęście obyło się bez ofiar. Zadania strażaków sprawdziły się do zabezpieczenia miejsca zdarzenia. Zamknięto wejście główne do hotelu, które do tej pory pozostaje nieczynne, a także przeniesiono lokatorów ze strony budynku gdzie znajdowały się oberwane balustrady na drugą. Były to 22 osoby. (JP)

Zamknęli część trasy i wiadukt nad torami

Radom

Janusz Petz
petz@echodnia.eu

Kierowcy spodziewali się komunikacyjnego armagedonu w mieście, ale pierwsze godziny po zamknięciu ruchu na odcinku Alei Wojska Polskiego w Radomiu nie potwierdziły obaw. Za wcześniej jednak jeszcze wyrokować, czy miasto nie będzie się korkowało w godzinach szczytu i w dni o większym natężeniu ruchu.

Wiadukt nad torami kolejowymi prowadzącymi z Radomia do Dębina a także Aleję Wojska Polskiego od ronda kozienickiego do ulicy Lubelskiej zamknięto na wniosek firmy prowadzącej przebudowę trasy i remontującej wiadukt. W związku z remontem

wiaduktu odcinek tej trasy będzie zamknięty do odwołania, zapewne przez wiele miesięcy, ale potem kierowcom wcale nie będzie łatwiej „przebić” się przez ten odcinek Alei Wojska Polskiego, bo w związku z przebudową trasy, ruch samochodów będzie ograniczony - kierowany na stare, bądź już nowozbudowane fragmenty jezdni. Na razie wszystko wskazuje na to, że kierowcy „tranzytowi”, w tym jadący stroną Lublina lub Rzeszowa posłusznie dostosowują się do wyznaczonych objazdów w mieście.

Objazdy dla ruchu tranzytowego poprowadzono pozostałymi drogami krajowymi na terenie miasta, czyli aleją Grzeczmarowskiego oraz ulicami Dowkontta, 1905 Roku, Maratońską, Kielecką, Czarnie-

ckiego i Żółkiewskiego. Zjazdy z podanej trasy w kierunku poszczególnych miejscowości będą możliwe zgodnie z istniejącym oznakowaniem. Miejsca drogowcy apelują do wszystkich uczestników ruchu o zachowywanie szczególnej ostrożności w rejonie prowadzonych prac oraz o stosowanie się do czasowo zmienionego oznakowania ulic bądź do ewentualnych poleceń wydawanych przez pracowników wykonawcy.

W związku z zamknięciem odcinka Alei Wojska Polskiego na objazdy skierowano autobusy komunikacji miejskiej linii 21. Jeżdżą one obecnie w obu kierunkach od ulicy Struga przez Szklaną, Katowicką, Zbrowskiego, Żeromskiego (wiadukt) i Lubelską do alei Wojska Polskiego. ©



Zamknięcie ważnej drogi przelotowej przez Radom nie spowodowało na razie korków na rondzie kozienickim. Kierowcy muszą się jednak pamiętać, że remont wiaduktu potrwa wiele miesięcy. FOT. JOANNA GOLABEK

REKLAMA

008735694

HUTA STALOWA WOLA S.A.

37-450 Stalowa Wola, ul. gen. T. Kasprzyckiego 8

**zaprasza potencjalnych Inwestorów (Oferentów)
do rokowań w sprawie zakupu pakietu udziałów w Spółce:**

HSW – ZAKŁAD PROJEKTOWO-TECHNOLOGICZNY Sp. z o.o. z siedzibą w Stalowej Woli przy ul. Kwiatkowskiego 1, wpisaną do Rejestru Przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000061676 przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie, XII Wydział Gospodarczy pakiet udziałów o łącznej wartości nominalnej 374.000 złotych stanowi 44,71% kapitału zakładowego Spółki

Przedmiot działalności Spółki i realizowane przychody wynikają głównie ze świadczonych usług:

- usług budowlano-montażowych i remontów budowlanych,
- usług projektowych,
- remontów energetycznych,
- usług sprzętowych.

Przedmiot przeważającej działalności przedsiębiorcy wg Umowy Spółki:

- roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych,
- rozbiórka i burzenie obiektów budowlanych,
- wykonywanie konstrukcji i pokryć dachowych,
- wykonywanie specjalistycznych robót budowlanych gdzie indziej niesklasyfikowanych,
- wykonywanie instalacji elektrycznych,
- wykonywanie instalacji wodno-kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych i klimatyzacyjnych,
- tynkowanie i malowanie,
- wykonywanie pozostałych robót wykończeniowych,
- wynajem maszyn i urządzeń budowlanych,
- działalność w zakresie inżynierii i związane z nią doradztwo techniczne.

Przedmiotem rokowań będzie w szczególności: cena za cały łączny nabywany pakiet udziałów Spółki, proponowany przez potencjalnego Inwestora program rozwoju, obejmujący m.in. zobowiązania do podwyższenia kapitału i inne zobowiązania inwestycyjne, program wzmocnienia pozycji rynkowej Spółki, sprawy dotyczące ochrony interesów pracowników, zobowiązania w zakresie ochrony środowiska.

Odpowiedź na zaproszenie

Wstępnym warunkiem przystąpienia do rokowań w sprawie nabycia Spółki jest dostarczenie do HSW S.A. w nieprzekraczalnym terminie do **23.11.2018 roku do godziny 14.00:**

- listu potwierdzającego zainteresowanie nabyciem oferowanego pakietu udziałów Spółki,
- podstawowych dokumentów korporacyjnych pozwalających na potwierdzenie właściwego umocowania osób reprezentujących potencjalnego Inwestora,
- zobowiązania do zachowania poufności, podpisanego przez umocowane osoby (tekst zobowiązania można otrzymać e-mailem, kierując zamówienie na następujący adres: e.kuznar@hsw.pl),
- podstawowych informacji o potencjalnym Inwestorze oraz zdolność potencjalnego Inwestora do wywiązania się z zobowiązań finansowych,
- informacji o dostępnych dla potencjalnego Inwestora źródłach finansowania zakupu udziałów.

Po spełnieniu tego warunku wstępnie zakwalifikowani potencjalni Inwestorzy otrzymają dokument pt. Informacja o spółce HSW – Zakład Projektowo-Technologiczny Sp. z o.o., zawierający podstawowe informacje o jej sytuacji prawnej i ekonomiczno-finansowej.

Zgłoszenia oraz wszelkie dokumenty zawierające informacje, oświadczenia, sprawozdania, winny być sporządzone w języku polskim. Odpisy dokumentów winny być potwierdzone za zgodność z oryginałem, zgodnie z zasadą reprezentacji. W przypadku tłumaczenia pism i dokumentów, winno ono być sporządzone i potwierdzone przez tłumacza przysięgłego. Językiem obowiązującym w trakcie rokowań będzie język polski. **Dokumenty należy złożyć w zamkniętej kopercie.** Na kopercie należy umieścić dane umożliwiające identyfikację potencjalnego Inwestora.

Huta Stalowa Wola S.A. (HSW S.A.) zastrzega sobie prawo do żądania dodatkowych informacji od potencjalnych Inwestorów.

Zgłoszenia potencjalnych Inwestorów zainteresowanych nabyciem łącznego pakietu udziałów kierować należy do Huty Stalowa Wola S.A.

Adres:

Huta Stalowa Wola S.A.,
ul. gen. T. Kasprzyckiego 8, 37-450 Stalowa Wola
(Parter Biurowca – recepcja),
z dopiskiem Biuro Zarządu i Nadzoru Właścicielskiego, pok. 218
tel. (48 15) 813 70 45

Osobami odpowiedzialnymi za przyjmowanie zgłoszeń i udzielanie wyjaśnień są:

Pani Ewelina Kuźnar, tel. 15 813 70 45, e-mail: e.kuznar@hsw.pl oraz
Pani Aldona Olszyńska, tel. 15 813 58 02, e-mail: a.olszynska@hsw.pl

Huta Stalowa Wola S.A. zastrzega sobie prawo do dokonania swobodnego wyboru ofert, niepodjęcia rokowań bez podania przyczyny, przedłużenia terminu składania ofert na publicznie ogłoszone zaproszenie do rokowań oraz odstąpienia od zamiaru zbycia udziałów, o jakich mowa w ogłoszeniu, bez podania przyczyn.



Ulica Redutowa ma 137 metrów długości. Teraz ma kanalizację deszczową i wodociąg, jezdnię z asfaltu oraz chodniki z kostki.

Ulica na Zamłyniu ma nowy asfalt i chodniki

Radom

Izabela Gajewska-Kopczyńska
gajewska@echodnia.eu

Zakończyła się budowa ulicy Redutowej na Zamłyniu. To następna droga zrealizowana w ramach tak zwanych inwestycji czynowych, współfinansowanych przez mieszkańców. W tym miejscu do niedawna była nawierzchnia gruntowa, a teraz jest już asfaltowa jezdnia z chodnikami i oświetleniem.

Wybrana w przetargu firma Drogbud z Radomia wykonała tam kanalizację deszczową i wodociąg, a następnie zbudowała jezdnię o nawierzchni asfaltowej i chodniki z betonowej kostki. Wykonawca ustawił także pięć nowych słupów oświetleniowych, wykonał oznakowanie i urządził zielenie. Wszystkie prace kosztowały około 800 tysięcy złotych. Skończyły się one w uzgodnionym terminie.

REKLAMA 008727046

Sylwester

w Sandomierzu

Hotel Pod Cizemką

Pokazy rycerskie • Bogate menu
Konkursy z nagrodami • Open bar

Hotel Pod Cizemką, 31.12.2018

recepja@hotelcizemka.pl

15 832 05 50, 662 403 142

www.sylwester-sandomierz.pl

W radomskiej Radzie Miejskiej będzie nowy przewodniczący

Radom

Izabela Kozakiewicz
kozakiewicz@echodnia.eu

Dariusz Wójcik nie będzie przewodniczącym radomskiej Rady Miejskiej. Nie wiadomo, czy Prawo i Sprawiedliwość podzieli się stanowiskami w prezydium Rady. Wszystko rozstrzygnie się w najbliższych dniach. Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek 19 listopada.

W tej kadencji karty w Radzie Miejskiej będzie rozdawało Prawo i Sprawiedliwość. Partia w październikowych wyborach zdobyła większość wprowadzając 16 radnych. Platforma Obywatelska ma 11 radnych, a skład uzupełnia Kazimierz Woźniak z Radomian Razem.

Zmiana w prezydium

Na razie jedno jest pewne. Przewodniczącym Rady Miejskiej nie będzie Dariusz Wójcik z Prawa i Sprawiedliwości. Funkcję tę pełnił przez ostatnich 11 lat. W środę 14 listopada, podczas ostatniego posiedzenia starej Rady poinformował, że rezygnuje.

- Dziś po raz ostatni zasiadłem za stołem prezydiatnym - mówił w środę Dariusz Wójcik. - Ale mandat radnego na razie obejmę. Mam inne plany, troszkę inne obowiązki przede mną, poza polityką. Będę natomiast przewodniczącym klubu



Na sesji w środę, 14 listopada, Dariusz Wójcik zapowiedział, że nie będzie już przewodniczącym Rady Miejskiej w Radomiu.

Po raz ostatni zasiadłem za stołem prezydiatnym. Ale mandat radnego na razie obejmę.

Dariusz Wójcik, dotychczasowy przewodniczący Rady Miejskiej

radnych Prawa i Sprawiedliwości - dodał Dariusz Wójcik.

Kobieta będzie przewodniczyć Radzie?

Kto zatem zajmie miejsce Dariusza Wójcika za prezydiatnym stołem? Z pewnością zdecyduje o tym Prawo i Sprawiedliwość.

Nieoficjalnie coraz częściej mówi się o tym, że przewodniczącą rady Miejskiej w Radomiu będzie Kinga Bogusz. Jest bliską współpracowniczką po-

sta Marka Suskiego, pracuje w jego biurze.

Sama zainteresowana nie chce komentować tych informacji. - Temat jest otwarty, oczywiście wszyscy poznamy decyzję w najbliższy poniedziałek. To radni wybiorą przewodniczącego - mówi Kinga Bogusz.

Dariusz Wójcik też nie chce mówić o swoim następcy lub następczyni. Dopytywany, czy będzie to kobieta odpowiada, że on chciałby, żeby tak było.

- Może kobieta łagodziałaby obyczaje - mówi Dariusz Wójcik. - Dobrą kandydatką byłaby Kinga Bogusz, ale także Mirosław Rejczak. Klub PiS zdecyduje w poniedziałek.

Kto będzie w prezydium?

Radni będą musieli wybrać spośród siebie wiceprzewodniczących. Do tej pory tradycją było, że jednym z nich zostawał przedstawiciel innego klubu.

Do podziału są też funkcje przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej. Także w tym przypadku do tej pory pracami komisji kierowali przedstawiciele różnych sił w Radzie.

- To, żeby drugi klub w Radzie miał wiceprzewodniczącego jest niezbędne - uważa Wiesław Wędzonka z Platformy Obywatelskiej. - Trzeba też ustalić, kto jest rządzającym, a kto opozycją. Moim zdaniem rządzającym jest PiS, który ma w Radzie większość. Więc opozycja powinna mieć przewodniczącego komisji rewizyjnej.

Platforma do poniedziałku 19 listopada ma być gotowa, żeby wskazać swojego kandydata na wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej. W kadencji 2014 - 2018 był nim Wiesław Wędzonka, był on też przewodniczącym klubu Platformy Obywatelskiej. Jak będzie w nowej Radzie?

- Nie wiem, nie zastanawiałem się na tym. Wiem, jak ciężką pracę ma przewodniczący klubu. Szczególnie ostatni rok był trudny - odpowiada Wiesław Wędzonka. - Będziemy rozmawiali i ustalali te rzeczy. Mam nadzieję na rozmowy z klubem PiS, żeby w poniedziałek, podczas sesji nie było niedomówień. ©©

Kozienicki policjanci mają nowy sprzęt do walki z piratami - szybki radiowóz z wideorejestratorem

Kozienice

Kamil Zapora
radom@echodnia.eu

W środę, 14 listopada na wyposażenie komendy powiatowej trafił bardzo szybki, nieoznakowany, wyposażony w wideorejestrator pojazd Bmw. Auto ma automatyczną skrzynię biegów, napęd na cztery koła i ponad 250 konny silnik, który pozwala przyspieszyć od zera do 100 kilometrów na godzinę w około sześć sekund.

Jak informuje rzecznik kozienickiej policji młodsza aspirant Ilona Tarczyńska, w powiecie kozienickim mamy do czynienia z dużym zagrożeniem bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Przez powiat przebiegają dwie drogi krajowe numer 79 oraz 48.

- Podstawową przyczyną wypadków drogowych w tym tych najtragiczniejszych w skutkach, czyli śmiertelnych oraz z ciężkimi obrażeniami ciała jest nadmierna prędkość kierujących - mówi Ilona Tarczyńska. Właśnie celem poprawy bezpieczeństwa i skuteczniejszego działania Policji w zwalczaniu zagrożeń w ruchu drogowym we wtorek 13 listopada przydzielono do kozienickiej komendy nieoznakowany radiowóz marki BMW. Został on sfinansowany w ramach projektu Komendy Głównej Policji „Bezpieczniej na drogach - nowoczesny sprzęt dla polskiej Policji”. Nowy radiowóz ma pomóc w walce z piratami drogowymi.

BMW 330i xDrive to model, który sprawdził się w różnych warunkach drogowych i atmosferycznych, jest dynamiczny

i gwarantuje świetne osiągi tak bardzo potrzebne podczas policyjnej służby.

Auto ma automatyczną skrzynię biegów, napęd na cztery koła i ponad 250 konny silnik. Auto może poruszać się z prędkością 250 kilometrów na godzinę. W samochodzie zamontowano wyso-

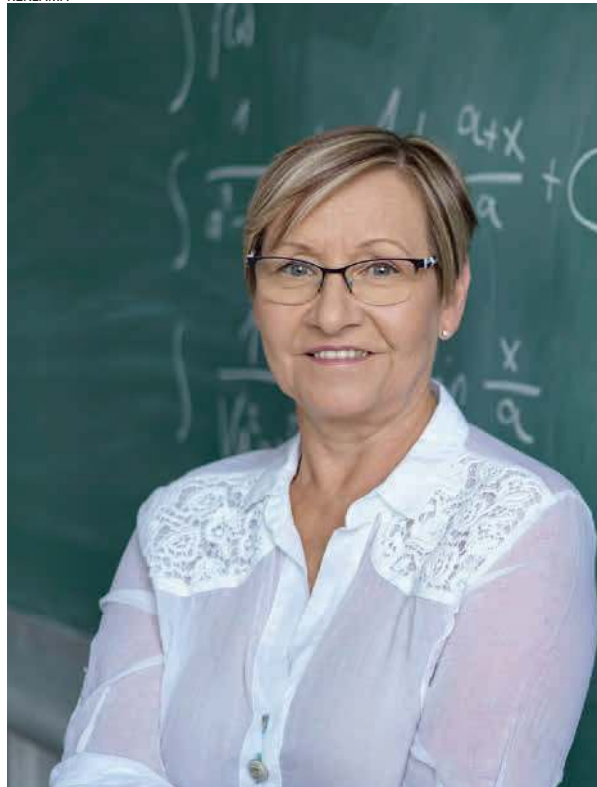


Kozienicka policja otrzymała nowy pojazd Bmw.

kiej klasy sprzęt rejestrujący, który będzie zapisywał wykroczenia piratów drogowych. Znajdujące się w środku pojazdu kamery, będą rejestrowały zarówno obraz przed radiowozem, jak i za nim.

- Samochód prowadzony będzie przez doświadczonych funkcjonariuszy z wydziału ruchu drogowego i będzie używany do zatrzymywania kierowców przekraczających prędkość oraz do różnego rodzaju działań, gdzie będzie rejestrował zachowania kierowców na terenie całego powiatu - mówi Ilona Tarczyńska.

Komendant Powiatowej Policji w Kozienicach inspektor Tomasz Cybulski jest przekonany, że właściwości użytkowe tego samochodu przyczynią się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa, na drogach powiatu kozienickiego. ©©



Po 10 latach udreki znowu mogę normalnie chodzić!

Pani Elżbieta z Bydgoszczy (57 L.) prawie pół życia walczyła z przewlekłym bólem stawów. Maści, leki, opaski uciskowe i specjalistyczne zabiegi rehabilitacyjne nie przynosiły spodziewanych efektów. Ból kolan i pleców stale, niebezpiecznie się pogłębiał, a lekarze bezradnie rozkładali ręce. Biedna kobieta w końcu niemal całkowicie przestała chodzić i zagrożono jej zwolnieniem z pracy...

Niespodziewanie znalazła zaskakujące rozwiązanie!

Jako nauczycielka, byłam w fatalnej sytuacji. Gdy próbowałam podnieść kredę z podłogi, w oczach robiło mi się ciemno. **Ból kręgosłupa** nie pozwalał mi zawiązać butów. Do tego **ból kolan** uniemożliwiał wchodzenie po schodach. Promieniował od nóg aż do krzyża. Miałam dreszcze i łzy w oczach. Każdy wysiłek powodował cierpienie. Co chwila przystawałam, żeby odpocząć. Ludzie patrzyli się z politowaniem. Modliłam się, by leki, maści oraz zabiegi rehabilitacyjne w końcu zadziałały...

Bałam się, że skończę na wózku!

Nauczyłam się chodzić po schodach tak, żeby bolało jak najmniej. Pamiętam zdziwione szept sasiadów: „Popatrz, chodzi jak pijana!...”. W klasie siadałam lekko odchylona i rozluźniałam nogi. Kiedy spadła mi kreda, udawałam że nie widzę. W przerwach masowałam kręgi szyjne – parę razy podejrzali mnie dzieci, słyszałam jak nabijają się ze mnie. Dobry Boże, pomyślałam wtedy, żeby Wam nigdy taka krzywdą się nie stała!

Wierzyłam, że jakoś to przetrzymam – dotrwam do emerytury. Niestety, 1,5 roku temu odwróciłam się od tablicy, spojrzałam na klasę. Chciałam coś powiedzieć, ale

głos utknął w piersi. Przed oczami zrobiło się szaro i mgliście. Obraz stracił ostrość i zemdlałam.

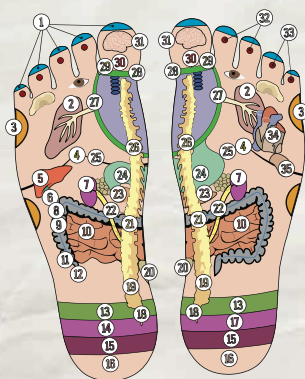
Fatalna diagnoza

W gabinecie usłyszałam, że stawy i kręgosłup są w rozsypce. Powinnam myśleć o operacji albo czekać na wózek. Degeneracja kręgów powoduje ucisk na kręgosłup i nigdy nie uda się tego wyleczyć. Mogę stosować leki i rehabilitację, ale i niewiele to zmieni... Jak to możliwe, że moje ciało tak się zmieniło? Przecież nigdy nie uprawiałam czynnowo sportu. Prowadziłam normalne życie, jak każdy! – pytałam sama siebie.

Zadzwońłam do wnucząt – jedno mieszka w Niemczech, drugie jeździ po świecie – przez łzy prosiłam, by mi pomogli. Znają się na internecie, rozumieją współczesny świat, wiedzą znacznie więcej niż ja.

Pierwszy odezwał się Adam. Wysłał mi małą paczkę z... wkładkami do butów. Nie wiedziałam, co z nimi zrobić. Myślałam, że to jakaś pomyłka. Nawet nie przeszło mi przez myśl, żeby wkładać je do butów. 2 dni później przyszła paczka od Marcina. Tu też były wkładki! Marcin do paczki dołączył list:

„Babcu, 2 tygodnie temu w Niemczech odbyła się konferencja znanego naukowca, poświęcona wkładkom, które Ci przysyłam. Prof. Stroller pokazał wyniki badań. Wynika z nich, że regularne **noszenie wkładek pomaga przywrócić całkowitą sprawność ruchową stawów i uśmierzyć ból w kilka tygodni**. Skuteczność kuracji wkładkami biomagnetycznymi to aż 97,8%.
Działają m.in. na tarczycę, serce, żołądek, pęcherz, nerki, woreczek żółciowy, kręgosłup, nadciśnienie i stawy. Na stopach jest kilkadziesiąt neuroprekaźników. Można na nie wpływać falami elektromagnetycznymi i regulować pracę nerek, żołądka, limfy oraz zwalczać dolegliwości kręgosłupa, stawów i ważnych organów.
Badania potwierdzają, że metoda prof. Strollera ma aż **97,8% skuteczności. Działa bez względu na wiek, styl życia i stopień zaawansowania dolegliwości**. Wystarczy, że włożysz wkładki do butów i będziesz regularnie nosić. Po 5–10 minutach zobaczysz pierwsze efekty. To całkowicie naturalna, bezpieczna metoda!”



- 1 Mózg 2 Klatka piersiowa/płuca
- 3 Bark/ramię 4 Splot słoneczny 5 Wątroba
- 6 Woreczek żółciowy 7 Nerki 8 Zgięcie wątrobowe
- 9 Okrężnica 10 Jelito cienkie 11 Zastawka krętniczno-kątnicza 12 Wyrastek robaczkowy 13 Rwa kulszowa
- 14 Gruczoł pęcherzowy 15 Stopa/pięta 16 Hemoroidy
- 17 Choroby układu rozrodczego 18 Kość ogonowa
- 19 Krzyż 20 Pęcherz moczowy 21 Łędźwie
- 22 Moczowód 23 Nadnercza 24 Żołądek 25 Przepona
- 26 Klatka piersiowa 27 Oskrzężła 28 Szyja/tarczycza
- 29 Bok szyi 30 Przysadka mózgowa 31 Szyszynka
- 32 Ucho środkowe 33 Ucho zewnętrzne 34 Sercie
- 35 Śledziona

Zrobiłam jak kazał. I spotkało mnie coś niewiarygodnego!

Na drugi dzień obudził mnie telefon. Rozhisteryzowana dyrektorka krzyczała do słuchawki: „Pani Elu, żyje Pani?! Bogu dzięki! Trzecie zastępstwo już organizuję, a Pani nie ma i nie ma. Myślałam, że stało się najgorsze. Ten Pani kręgosłup! Całe szczęście, że Pani odebrała!”.

Nie wiedziałam, o co jej chodzi. Od dawna ból kręgosłupa budził mnie między 4 a 5 rano – jakby ktoś wbił mi w plecy tępy kołek. Promieniował na całe ciało. Spojrzałam na zegarek, a tam 10:34! Dzięki wkładkom ból ustąpił i spokojnie przespałam całą noc! Pierwszy raz od 5 lat rwanie w kręgosłupie i promieniujący ból kręgosłupa nie obudziły mnie. Zasnęłam na lekcje!

Dopiero teraz zorientowałam się, że przeszłam do kuchni i stoję w niej od kilku minut robiąc śniadanie. Prawie bez bólu, bez rozmasowywania i rozchodzenia kolan! Kolejne 3–4 tygodnie kuracji wkładkami skończyły z moim bólem kolan i kręgosłupa. Szyja już nie sztywniała, biodra również nie dokuczały. Powoli zaczęłam znów normalnie żyć. Poprawiło mi się trawienie, nie boli żołądek, nie mam zgagi i spadło mi ciśnienie.

Mam niższy cholesterol, ciśnienie, serce pracuje lepiej, wątroba i nerki też. Kolana, stawy biodrowe, szyja i kręgosłup jak nowe. Wiekowo cofnęłam się o jakieś 7–10 lat! I to tylko dzięki tym wkładkom do butów. To skandal, że od lekarzy nie można o nich usłyszeć! We wtorek zadzwonił Marcin, rozpłakałam się do słuchawki. Kochani chłopcy, uratowaliście mi życie!

WIELKA PROMOCJA KLUBU RABATOWEGO!

Wkładki Biomagnetyczne dostępne są również w Polsce.

Pierwsze 150 osób, które zadzwoni do 21 listopada 2018 roku, dostanie **70% zniżki!** Otrzymasz wtedy wkładki biomagnetyczne za udział w klubie rabatowym zamiast za ~~323 zł~~, **tylko za 97 zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń już dziś!

48 667 17 93

Pon.–pt. 8:00–21:00, sob. i niedz. 9:00–21:00
(Zwykłe połączenie lokalne, bez dodatkowych opłat)





Adepci dziennikarstwa odwiedzili wczoraj oddział „Echa Dnia” w Radomiu, gdzie poznali pracę redaktorów i fotoreporterów.

Studenci dziennikarstwa z wizytą w „Echu Dnia”

Radom

Antoni Sokołowski
sokolowski@echodnia.eu

Studenci radomskiego uniwersytetu odwiedzili wczoraj redakcję „Echa Dnia”. Goście interesowali się pracą dziennikarzy. Większość deklarowała, że wiąże swą przyszłość z dziennikarstwem.

Goście, to studenci pierwszego roku dziennikarstwa na Wydziale Filologiczno-Pedagogicznym Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego imienia Kazimierza Pułaskiego w Radomiu.

- Dobrze, że w Radomiu jest taki kierunek, bo możemy tu studiować dziennikarstwo i nie wyjeżdżać do dużych ośrodków akademickich - mówili studenci.

Na miejscu młodzi zobaczyli między innymi jak pracują dziennikarze sportowi, czym zajmują się wydawcy, a co robią fotoreporterzy.

- Zaskoczyło mnie, że redakcja jest tak nieliczna, a zajmuje się tak wieloma sprawami w całym regionie - mówi pani Paulina, jedna ze studentek.

Na miejscu studenci dowiedzieli się także jak planowana jest codzienna gazeta i portal internetowy Echa, jak wygląda obsługa dziennikarska poszczególnych wydarzeń.

- Zaciekało mnie, że dziennikarze sportowi mogą relacjonować najważniejsze wydarzenia sportowe, nawet te rangi międzynarodowej - mówi Kacper.

Cała grupa mogła też na miejscu napisać i zredagować jeden z artykułów. ©©

Powstał film biograficzny o życiu i twórczości Jacka Malczewskiego

Radom

Barbara Koś
kos@echodnia.eu

„Malowane Polski zmarłychwstanie, według Jacka Malczewskiego” to film biograficzny o urodzonym w Radomiu wybitnym malarzu, Jacku Malczewskim. Premiera w poniedziałek w Resursie Obywatelskiej o godzinie 18.

Zrealizowany film dokumentalny, ma być zapisem wydarzeń epoki, związanych z problemem niepodległości naszego kraju. - Ukazana w filmie biografia patrona Muzeum, przeplata się z dziejącą się na jego oczach historią związaną z dążeniem Polski do odzyskania niepodległości - mówił na czwartkowym spotkaniu Adam Zieleziński, dyrektor w Muzeum imienia Malczewskiego.

Jack Malczewski według Przemysława Bednarczyka
O filmie opowiadał jego twórca, radomski historyk, Przemysław Bednarczyk.

- Tworząc film szukaliśmy źródeł inspiracji najważniejszych dzieł Malczewskiego, jak cykl syberyjski, czy cykl „Polonii” - tłumaczył Przemysław Bednarczyk. - Dlatego znaczącą część filmu stanowią obrazy. I oczywiście, materiały archiwalne, w tym fotografie i dokumenty dotyczące życia artysty i wydarzeń historycznych, znajdujące się w Muzeum



O filmie „Malowane Polski zmarłychwstanie...”, mówili reżyser Przemysław Bednarczyk i Paulina Szymalak.

Jacek Malczewski to doskonała postać do ukazania w filmie. Zapraszam w poniedziałek do Resursy.

Przemysław Bednarczyk

imienia Jacka Malczewskiego. Dbaliśmy jednocześnie o atrakcyjną formę przekazu, podkreślając wartość opowieści. Film pokazuje nie tylko wybitnego artystę, ale przede wszystkim w nowatorski sposób jego malarstwo, ożywione poprzez fabularyzowane obrazy.

Film powstawał w Muzeum Malczewskiego, Muzeum Wsi Radomskiej, na podradoms-

kich wsiach (krajobrazy!) oraz ulicach Krakowa i Radomia.

- Pracownicy Muzeum konsultowali sceny i wydarzenia, które znalazły się w filmie - podkreśliła Paulina Szymalak, kierownik Działu Sztuki Dawnej w Muzeum.

Dokument oraz fabuła

Film jest dokumentem fabularyzowanym. Najpierw widzimy małego, dziewięcioletniego Jacka, w którego wcielił się jego współczesny rówieśnik, Wiktor. Potem Jacek dorósł - gra go Adrian Pyszczyk, a potem jest już całkiem dorosły - wtedy wciela się w niego Marcin Fomin. „Cały Jacek” żyje i pracuje najpierw w Radomiu, potem w Wielgiem a po-

tem już w Paryżu i Krakowie. Ukazane są ważne postaci w życiu Jacka, wśród nich, ojciec, który wpoił w niego wrażliwość na otaczający świat. Są ważne wydarzenia z życia artysty - na przykład moment, kiedy młody Malczewski zobaczył zwłoki pułkownika Dionizego Czachowskiego, wystawione w trumnie na widok publiczny. Być może, ten widok utrwalił w nim wrażliwość na cierpienie ludzkie, ale i historyczne tragedie Polski.

50 statystów

W filmie występuje 50 statystów. Oprawa muzyczna to muzyka Zbigniewa Preisnera, zakupiona specjalnie do tego obrazu. A skąd tytuł filmu?

- Jeszcze jako nauczyciel historii zrealizowałem widowisko „Malowane Polski zmarłychwstanie” - wspomina Przemysław Bednarczyk. - I choć film, poza osobą Malczewskiego nie ma z tym związku, bo tam pokazywaliśmy „żywe obrazy” według Malczewskiego, tytuł wydał mi się odpowiedni do filmu.

Skąd pieniądze?

Po zaakceptowanej propozycji realizowania filmu Przemysław Bednarczyk, Muzeum otrzymało dotację w kwocie 150 tysięcy złotych z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego. - Mamy w planie inne obrazy o radomianach - zdradził Bednarczyk. ©©

REKLAMA

028708156

TEATR POWSZECHNY
i m . J a n a K o c h a n o w s k i e g o W R A D O M I U



Gerald Sibleyras

Napis

reżyseria Krzysztof Babicki

Zapraszamy:
8, 9, 15, 16 grudnia
o godz. 16.00 oraz
11 grudnia o godz. 19.00

W windzie jednej z kamienic pewnego dnia pojawia się obelżywy napis szkalujący nowych lokatorów. Dotknięty do żywego mimowolny bohater zdarzeń postanawia ustalić, kim jest autor inwektywy. Rozpoczyna się dochodzenie, w trakcie którego miłe i kulturalne sąsiedztwo „na poziomie” pokaże swoją prawdziwą twarz... Ciekawi jesteście Państwo, co to hasło i kto je wyrzył na ścianach windy? Zapraszamy na znakomitą czarną komedię „Napis”.

tel. 48 384 53 22
SMS 604 566 406
e-mail: bilety@teatr.radom.pl
www.teatr.radom.pl

Czy trzeba wyburzać domy w gminie Gielniów pod budowę nowej drogi S12?

Gmina Gielniów

Antoni Sokołowski
sokolowski@echodnia.eu

Jak będzie przebiegać nowa trasa S12, przez które wsie? Czy trzeba będzie burzyć niektóre domy w czasie wykonywania inwestycji i które? Takie między innymi pytania mogą paść dziś podczas kolejnego spotkania w ramach konsultacji na terenie gminy Gielniów.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zleciła przygotowanie opracowania dla planowanej trasy S12, przebiegającej przez teren powiatu przysuskiego i radomskiego. Mieszkańcy gminy Gielniów już wcześniej zapoznali się z trzema wariantami przebiegu trasy S12. Na spotkaniach sprzed kilku miesięcy usłyszeli, że każdy z trzech wariantów

na terenie gminy Gielniów zaczyna się na granicy województw mazowieckiego i łódzkiego. To przecięcie drogi krajowej numer 12 i drogi wojewódzkiej numer 728. W tym miejscu ma powstać węzeł łączący obie główne trasy. Teraz jednak obaj wątpliwości, czy to dobry plan, bo być może jest lepszy.

Przetną gminę na pół

Od tego przecięcia dwóch dróg, kierując się w stronę Radomia, planowana droga S12 ma przebiegać na południe od Gielniowa. Ostatecznie wytyczonej drogi jeszcze nie ma, ale ma przebiegać przez takie miejscowości w gminie, jak Snarki, Gielniów, Brzezinki, Stoczki, Zielonka, Wywóz. Jest kilka wersji, jak można zbudować drogę w okolicach Goździkowa, bo jest to miejscowość

o zwartej zabudowie, a trzeba to ominąć. Jeśli rzeczywiście dojdzie do budowy drogi w tym miejscu, to gmina zostanie rozdzielona drogą - zauważają mieszkańcy.

Do wyburzenia byłoby około 10 - 12 budynków mieszkalnych, a zebrani dowiedzieli się na wcześniejszych spotkaniach, że ludzie będą przeniesieni do nowych siedzib.

Nowy plan

Teraz jednak powstał pomysł, by zgłosić czwarty wariant drogi - na północ od Gielniowa. Wówczas uniknie się podzielenia miejscowości. Nie wiadomo, jak na ten pomysł zareaguje projektant drogi S12. Spotkanie z mieszkańcami odbędzie się już dziś, 16 listopada o godzinie 14.30 w sali Gminnego Ośrodka Kultury przy ulicy Szkolnej. ©©

Szymon Wydra zdradza
plany na przyszłość

Strona 10

Dzieci księży, czyli
wspólna tajemnica

Strona 14

Weronika Książkiewicz.
Jak baletnica została aktorką

Strona 20-21

relaks



FOT. PAWEŁ PAPROCKI

Kacper Kuszewski dostał oryginalne imiona - po Trzech Królach

Kacper, Melchior i Baltazar w jednym

Aktor, który przez 18 lat grał rolę Marka Mostowiaka w „M jak miłość”, rozstaje się z popularnym serialem. - Nie chcę grać tej samej postaci przez całe życie - tłumaczy nam artysta Strona 22

Szymon Wydra: Nowa płyta to... emocje

Marcin Genca
genca@echodnia.eu



Ludzie

Rozmowa z Szymonem Wydrą, założycielem i liderem zespołu Carpe Diem.

Swoją premierę miał właśnie teledysk do najnowszego utworu zespołu Carpe Diem, zatytułowanego „Jeszcze nie raz”. Oglądałem go i muszę przyznać, że jest to klip wyjątkowy, zupełnie nie przypomina tego, co czego przyzwyczaiły nas telewizje muzyczne.

Jest wyjątkowy z kilku powodów. Po pierwsze jest kontynuacją tego, co pokazaliśmy już w teledysku do utworu „Mały Raj”. Jest ta sama sceneria, ci sami aktorzy, choć obie piosenki są muzycznie całkowicie różne. Faktycznie był to pewien eksperyment, ponieważ prawie wcale nie zdarzają się zespoły, które kręcą w teledyskach seriale. Miałem taki pomysł, aby jednak to zrobić i sądzę, że to się nam udało. Po drugie jest to pierwszy klip, w którym nie zagraliśmy nawet sekundy (śmiech).

Teledysk bez muzyków? Skąd taki szalony pomysł?

Zdecydowaliśmy się na taki zabieg ponieważ zupełnie nie byliśmy tam potrzebni (śmiech). Klip „Jeszcze nie raz” to historia, opowiedziana przez przepiękne ujęcia i grę aktorską. Cały sens naszego utworu został przełożony na obraz przez znakomitego reżysera Wiesława Zielińskiego. To facet o niesamowitym talencie, on i jego ekipa fantastycznie sobie poradziła, za co bardzo im dziękujemy. To naprawdę jest majstersztyk, takie wizualne dzieło sztuki. Klip jest adresowany przede wszystkim do ludzi bardzo wrażliwych. Ma uderzać w takie najbardziej emocjonalne struny, które wierzę ma każdy z nas, choć nie wszyscy grają nimi bardzo głośno.

Nietypowa jest też forma samego utworu, który jest rockowym walcem i wcale nie chodzi o maszynę budowlaną...

(śmiech) Walc jest faktycznie rzadko stosowany w muzyce rockowej, choć w tej stylistyce muzycznej zda-



- Nasz nowy utwór „Jeszcze nie raz” jest nietypowy z kilku powodów - mówi nam Szymon Wydra.

rzają się utwory o takim metrum. W bardzo długiej historii Carpe Diem wydajemy już szósty album, ale jak dotąd stworzyliśmy zaledwie jeden taki utwór. Nietypowa była też piosenka „Czaro-dzieje” z naszego pierwszego albumu, ale potem już takich eksperymentów nie robiliśmy. Pomysł na ten utwór już jakiś czas temu zrodził się w naszych głowach, ale myślę, że dopiero teraz przyszedł odpowiedni

moment, żeby go pokazać. Ta melodia przypadła nam do gustu, mam nadzieję, że polubią ją również nasi fani oraz internauci, radiosłuchacze, czy telewizzowie.

Niebanalne utwory mają jednak wzięcie, czego dowodem jest radomianin Paweł Domagała ze swoją piosenką do pobujania, a raczej przytulania, którą pokochała cała Polska. Też idziecie w tę stronę?

Nie ma co tego ukrywać, że każdy potrzebuje się trochę poprzytulać (śmiech). W końcu muzyka ma nas zbliżać i łączyć, a nie dzielić. Dlatego też wielkie gratulacje dla Pawła. Również dzięki jego pracy artystycznej widać, że nasze miasto ma wiele do zaoferowania, o czym zresztą zawsze mówiłem: że powinniśmy być dumni i stawać murem za nazwą Radom, bo jest tego warta.

To w takim razie na czym polega fenomen muzyki Carpe Diem?

Przed wszystkim staraliśmy się nie śpiewać o pierdołach, tylko zdecydowanie o czymś, co jest ważne, mądre, emocjonalnie dojrzałe, co trafia do ludzi wrażliwych, co nas czymś dotyka. Nie boimy się śpiewać o problemach, kłopotach każdego z nas, o bólu czy trudnych obowiązkach, ale zawsze staramy się dać jakąś isierkę nadziei. Życie nas niestety nie rozpieszcza, ale uważam, że w tym dla wielu osób ponurym, ciężkim, trudnym świecie kropla nadziei oraz uśmiechu jest bardzo potrzebna.

I mówi to Szymon Wydra, który we wszystkich klipach „Karpi” ma bardzo poważny wyraz twarzy...

Dla mnie oraz zespołu Carpe Diem muzyka to jest misja. Wiele osób postrzega nas jako utwór, traktując te piosenki jako swoje życiowe drogowskazy

Ależ wcale nie jestem smutny! Wiesz przecież, że ja jestem wariat, ale do naszej twórczości staram się podchodzić poważnie. Dla mnie i dla każdego z nas, muzyka to jest misja, ponieważ mamy świadomość jak duża odpowiedzialność na nas spoczywa. Ludzie mają dziś problemy z emocjami, otwartością, bliskością. Właśnie dlatego mówię o tej odpowiedzialności, gdyż wiele osób postrzega nas jako utwór, traktując nasze piosenki jako życiowe drogowskazy. Nie moglibyśmy teraz zmienić naszej drogi, nagrywając na przykład duet z jakimś topowym zespołem disco polo, bo byśmy zawiedli wielu ludzi, którzy nas po prostu potrzebują. Są piosenki, które stały się takim swoistym drogowskazem, to są kawałki, które zna cała Polska. Jeśli nasz najnowszy utwór, „Jeszcze nie raz”, też znajdzie swoje miejsce w ludzkich sercach, będziemy bardzo wdzięczni i zobowiązani.

Piosenka zapowiada wasz szósty album studyjny. Kiedy możemy się go spodziewać?

Mam nadzieję, że to nasze szóste muzyczne dzie-

cko przyjdzie na świat w pierwszym kwartale 2019 roku. Wymyśliliśmy sobie troszeczkę inną strategię promocyjną. Zawsze było tak, że wydawaliśmy pierwszy, potem drugi singiel, a na koniec płytę i efekt był taki, że niestety wiele utworów, które niosły ze sobą jakąś wartość i miały jakąś głębię, gdzieś tam przepadały. Postanowiliśmy więc odwrócić kota ogonem i wydać więcej singli, które mamy nadzieję okażą się ludzkom potrzebne, a dopiero na końcu pokazać całą nową płytę.

Myślicie nad nowymi projektami muzycznymi? Wyobraź sobie dużą scenę, a na niej Carpe Diem gra najlepsze kawałki swojego 25-lecia akustycznie, z towarzyszeniem chóru, jakichś multiinstrumentalistów i kwartetem smyczkowym. Ja w każdym razie to widzę, a ty?

Bardzo dawno temu ktoś zaśpiewał „co ma być to będzie” i to chyba nawet byłam ja (śmiech). Fakt, mamy takie piosenki, które bardziej nadają się do brzmień akustycznych niż elektrycznych, a stylistyka muzyczna, od której zaczęliśmy to przecież poezja śpiewana. Myślmy o krążku, który przedstawiłby nas w formie akustycznej, ale nie w starych numerach, choć oczywiście te stare kawałki są świetne, ale również tych najnowszych. Życie pokaże, jak będzie, bo nauczyłem się już, że niestety nie zawsze chcę to móc. Ja bardzo dużo chcę, choć niewiele rzeczy mogę, ale myślę, że i ten pomysł kiedyś znajdzie swoją realizację. W końcu zawsze trzeba starać się „lepszym być”. ©©

CV

SYMON WYDRA

Ma 42 lata. Radomianin. Wokalista, gitarzysta, kompozytor, poeta. Założyciel i lider zespołu Carpe Diem. Wielki fan sportu, kibic Radomiaka. Przelomowym momentem w ich karierze był udział Szymona w pierwszej edycji programu Idol w 2002 roku, gdzie zajął trzecie miejsce. Kilka miesięcy później ukazał się pierwszy album grupy „Teraz wiem”. Grupa świętowała jubileusz 25-lecia, wydała w sumie pięć albumów studyjnych.

ALE HISTORIA!

Tajemnica fenomenalnego słuchu Indian Południowej Ameryki ujawniona

Czy zaginiona starożytna receptura odnaleziona przez nazistów **NAPRAWDĘ POZWALA ODZYSKAĆ SŁUCH?**

Bez konieczności operacji. Bez stosowania aparatów słuchowych. Bez wszczepiania implantów ślimakowych. W całkiem naturalny sposób...

Wieczór 3 sierpnia 1945 roku w Amsterdamie był upalny i duszny. Kiedy oddział piechoty morskiej USA kończył w pośpiechu pakowanie do luków krążownika New Jersey 276 ciężkich, drewnianych skrzyń, nikt nie miał bladego pojęcia, co się w nich znajduje. W chwili gdy statek odbijał od brzegu, nikt z żołnierzy nawet nie przypuszczał, że po ponad 70 latach zarekwirowane na uniwersytecie Ludwika-Maksymiliana w Monachium **wyniki niemieckich eksperymentów medycznych przyczynią się do zauważalnej poprawy słuchu** osób niedosłyszących... A w niektórych przypadkach doprowadzą do tego, że ludzie będą mieli szansę odzyskiwać słuch 20-latką...

Co ma wspólnego niedosłuch z eksperymentami nazistów?

„Właściwie to nie moja zasługa” – mówi skromnie dr Johnson, szef grupy badaczy uniwersytetu stanowego w Pensylwanii, któremu na podstawie odtajnionych ponemieckich dokumentów udało się wyodrębnić substancję mogącą redukować ubytki słuchu.

„Okazuje się, że Niemcy już w latach 30. XX wieku wysyłali po całym świecie ekspedycje badawcze. Zajmowały się one zbieraniem informacji dotyczących osiągnięć medycyny i techniki starożytnych kultur Tybetu, Indii, południowoamerykańskich Indian, cywilizacji Majów i Inków. Chcieli oni osiągnąć starożytną wiedzę dotyczącą leczniczych właściwości roślin, sposobów uśmierzania bólu i znieczulania.

Tajemna wiedza lecznicza odkryta na nowo

Gdy studiowałam w połowie zniszczony dziennik dr. majora Kempfa z wyprawy do Boliwii i Peru w roku 1935, myślałam, że to niemożliwe, że to etnograficzne ciekawostki. Major opisał bowiem recepturę ziołowo-olejowej mieszanki (niestety, dokładne ilości poszczególnych składników były zatarte), która przywraca słuch. Rzekomo pozwalała ona częściowo, a nawet całkowicie cofać zniszczenia powstałe w uchu wewnętrznym. Za jej pomocą Indianie regenerowali słuch, który utrzymywał się w doskonałej kondycji do późnej starości.

Nie dawało mi to spokoju i – chociaż jestem sceptykiem – postanowiłem przeprowadzić eksperyment. Tym bardziej, że moja matka coraz gorzej słyszała i wydawało się, że jedynym dla niej ratunkiem będzie operacja wszczepienia implantu.

2 lata zajęły mojemu zespołowi prace nad ustaleniem, która z 57 możliwych proporcji składników inkaskiej receptury jest prawidłowa i może dawać opisywane w dzienniku wyprawy rezultaty. Pozwoliło to nam przystąpić do testów klinicznych, które były prowadzone zawsze w ten sam sposób: ochotnikom (niedosłyszącym, z lekkim ubytkiem słuchu oraz takim, którzy skarżyli się na dziwne dźwięki w uchu) zakraplano oleistą mieszaninę do jednego ucha 3 razy dziennie przez okres 5 tygodni. Drugie ucho pozostawialiśmy w jego naturalnym stanie – dla porównania.



Efekty przerosły nasze oczekiwania

Inkaska receptura, nazywana przez nas złotym płynem Inków, pomogła polepszyć słuch aż 93% ludzi z 530 ochotników. Wśród osób, u których ubytek słuchu wynosił ponad 50% normy, 89,2% badanych doświadczyło zauważalnej poprawy, a ponad 3/4 zaobserwowało zmniejszenie się szumienia (spowodowanego zalegającymi głęboko zanieczyszczeniami), gwizdów i pisków. Po zakończeniu eksperymentu ludzie mogli zacząć rozumieć rozumieć, co się do nich mówi, oglądać TV i rozmawiać przez telefon bez wyężdżania słuchu...

Bez względu na wiek każdy ma szansę słyszeć głośno i wyraźnie

Z badań nad skutkami działania preparatu wynika, że słabnący słuch nie ma nic wspólnego ze starzeniem się. Ucho wewnętrzne, jak każdy inny organ, potrzebuje stałego dopływu składników odżywczych, które będą utrzymywać je w stanie sprawności. Dzięki nim jest w stanie przetwarzać dźwięki na impulsy elektryczne wysyłane

do mózgu. Gdy komórki słuchowe (narząd Cortiego) są dobrze odżywione, to zmysł słuchu działa jak u zdrowego 30-latką”.

Receptura zawiera **11 składników** (w tym 8 rodzajów olejów roślinnych) w ściśle określonych proporcjach, które w badaniach klinicznych udowodniły swoje możliwości w walce z postępującymi ubytkami słuchu:

- ✓ mogą zwiększać głośność, zasięg i czułość słyszenia;
- ✓ mogą polepszać ukrwienie w najdrobniejszych naczyniach krwionośnych kanału słuchowego;
- ✓ mogą dostarczać składniki niezbędne do uruchomienia automatycznej odnowy komórek rzęsatych.

Przez wiele lat **pani Marzena** (l.71) cierpiała z powodu ciągle postępującej utraty słuchu:



„Od 6–7 lat czułam, że mój słuch stopniowo się pogarsza, ale człowiek przyzwyczaja się szybko i przestaje zwracać na to uwagę. Dopiero, gdy inni zaczynają mówić o tobie, że jesteś głucha albo się niecierpliwią, krzyczą na ciebie, orientujesz się, że sprawy zaszły za daleko. Próbowałam już wszystkiego, ale skutki były raczej miżerne. W gabinecie powiedziano mi, że to utrata słuchu ze starości i zostaje aparat. Po kilku tygodniach stosowania tej receptury inkaskiej mogłam usłyszeć dźwięki, których nie słyszałam od lat. Kiedy usłyszałam śpiew ptaków, byłam wzruszona, bo świat znów nabrał dla mnie barw!”

Zamiast drogiego aparatu, czysta natura

Receptura może działać na osoby w każdym wieku. Zwiększona cyrkulacja krwi w obrębie delikatnych tkanek ucha wewnętrznego może sprawić, że zostają one **dożywione, dotlenione i wzmocnione**. Mikrostanzy zapalne mogą minąć, a komórki – przestają degenerować się i obumierać. Istnieje szansa, że zwiększy się energia w mitochondriach ucha wewnętrznego, dzięki czemu stanie się ono wrażliwsze na fale dźwiękowe.

Nie czekaj, aż całkiem przestaniesz słyszeć!

Im bardziej „głodzisz” swoje uszy, nie dostarczając im składników odżywczych (których tak potrzebują), tym bardziej i szybciej pogłębia się utrata słuchu. Jeżeli nic z tym nie zrobisz, to prędzej czy później uszkodzenia staną się nieodwracalne. Wtedy nie pomoże już ani żadna receptura ani aparat. Zaczniij działać, zanim będzie za późno!

W trakcie 5-tygodniowej kuracji otrzymasz szansę polepszenia swojego słuchu i jakości słyszenia oraz – co najważniejsze – będziesz mógł zatrzymać postęp utraty słuchu i odzyskać dawną radość życia.

Technologia produkcji inkaskiej receptury na redukcję ubytków słuchu jest dostępna tylko w sprzedaży telefonicznej klubu rabatowego. Dzięki ominięciu łańcucha pośredników klub rabatowy może oferować znaczące zniżki. Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płaci się dopiero w momencie otrzymania przesyłki. Teraz trwa promocja i pierwsze 100 osób otrzyma **70% zniżki**.

PROMOCJA KLUBU RABATOWEGO!

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do **21 listopada 2018 r.**, otrzyma **70% zniżki!** Oznacza to, że otrzymasz **inkaską recepturę na polepszenie słuchu** za udział w klubie rabatowym zamiast za **323 zł, tylko za 97 zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 77 552 53 71

Poniedziałek–piątek 8:00–21:00, sobota i niedziela 9:00–21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

REKLAMOWANE W
TV



TYLKO do 21 listopada 70% taniej!

Telefon kontaktowy w sprawach zwrotów i reklamacji: 91 443 79 19

Regulamin: tmsnrdndns-prvpl.com

Mateusz Kaluga
kaluga@echodnia.eu**Szydłowiec**

W poniedziałek, 12 listopada 10-letnia Gabrysia Szeliga z Szydłowca uratowała rodzinę przed utratą mieszkania. Dziś przedstawiamy jej sylwetkę, opowiedziała nam również o swoich marzeniach i zainteresowaniach.

Gabrysia Szeliga jest rezolutną i bardzo odważną dziesięciolatką, która mieszka z mamą Aleksandrą, tatą Stanisławem, trzy lata młodszą siostrą Marysią, dwoma kotami o imieniu Księżę i Łatka oraz pieskiem Maniusiem w Szydłowcu przy ulicy Narutowicza. Rodzice Gabrysi są głuchoniemi, dlatego na głowie 10-latki jest wiele codziennych obowiązków, które musi wypełniać. Dziewczynka szybko opanowała język migowy, którego nauczyła się od swojej mamy. Bez problemów się z nią porozumiewa, ale jak sama mówi, człowiek uczy się całe życie. Rodzina czasem również porozumiewa się za pomocą wiadomości tekstowych.

Na co dzień chodzi do Publicznej Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Jana III Sobieskiego z Oddziałami Integracyjnymi przy ulicy Wschodniej w Szydłowcu. Nie sprawia żadnych problemów wychowawczych, jest bardzo otwarta, uczy się pilnie.

Podjęła odważną decyzję

Był poniedziałek, 12 listopada. Jak sama Gabrysia mówiła, to był zwykły dzień, podczas którego nic nie wskazywało na to, że coś złego może się wydarzyć. W pewnym momencie tata małej dziewczynki chciał zmienić butlę z gazem, ponieważ skończyła się. Niestety, ta wybuchła. Zarówno on, jak i stojąca przy nim żona zostali poparzeni. Gabrysia wówczas zachowała zimną krew i wezwała służby ratunkowe: pogotowie gazowe, straż pożarną, pogotowie ratunkowe oraz policję, które po chwili przyjechały. Lekarz pogotowia stwierdził o przewiezieniu do szpitala rodziców, ale szybko zostali wypuszczeni do domu, gdyż mieli niewielki poparzenia rąk oraz twarzy.

Wybuch gazu nie spowodował wielkich szkód w mieszkaniu państwa Szeligów. Powstały niewielkie zniszczenia na kuchennych meblach. Trzeba odmalować zadymione ściany. Spłonęła w niej również firanka. Straty nie są na szczęście duże, ale jak przekazała nam dyrektor szkoły Danuta Gnat, w piątek mają wizytować przedstawiciele Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej,



Mama Aleksandra jest bardzo dumna ze swej dziesięcioletniej bohaterki. Rodzina mieszka w domku jednorodzinny przy ulicy Narutowicza w Szydłowcu. W sobotę odbędą się urodziny Gabrieli, z których mała dziewczynka cieszy się, ponieważ będzie mogła zobaczyć rodzinę, której na co dzień nie widuje.

FOT. JOANNA GOLĄBEK

Gabriela Szeliga.

Bohaterka dnia codziennego, która ratuje życie

aby pomóc na ile potrzebna jest rodzinie pomoc w wyremontowaniu domu.

- Nie czuje się bohaterką jeśli chodzi o to wydarzenie. Pomagam rodzicom w codziennym komunikowaniu się oraz w sprawach codziennych - powiedziała nam Gabrysia. - To bohaterka dnia codziennego - mówi o niej Danuta Gnat, dy-

Chciałabym, aby moja sytuacja nauczyła innych i pokazała, że warto pomagać w takich sytuacjach.

Gabriela Szeliga

rektor podstawówki numer jeden.

Będzie niedługo uroczysty apel

Szkoła w najbliższym tygodniu planuje apel, podczas którego uhonoruje małą bohaterkę. - Jestem już po rozmowie z burmistrzem, komendantem policji, strażą oraz OSP. Chcemy docenić jej wyjątkową postawę - kontynuuje Danuta Gnat. Szkoła wystąpi również o przyznanie tytułu Młodego Bohatera dla Gabrysi, który może przyznać Joachim Brudziński, minister spraw wewnętrznych i administracji.

- Nie uważam, że należy mi dziękować i obdarowywać prezentami. Nie potrzebuję ich.

Chciałabym, aby moja sytuacja nauczyła inne dzieci i pokazała, że warto pomagać w sytuacjach kryzysowych - powiedziała skromna bohaterka.

Dzień po tym niebezpiecznym wydarzeniu Gabrysia obchodziła kolejne urodziny, ale obchodzić je będzie w sobotę. - Największym prezentem dla mnie jest to, że tego dnia przyjedzie rodzina, z którą na co dzień nie mogę się widzieć - powiedziała nam Gabrysia.

Wyjątkowa szkoła, kolejny bohater

Jak się okazuje, to nie pierwszy przypadek w historii Publicznej Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Jana III Sobieskiego z Oddziałami Integracyjnymi

w Szydłowcu, kiedy to uczeń ratuje komuś życie. Rok temu, wówczas 10-letni Aleksander Jastrzębski jako pierwszy ruszył na pomoc kierowcy, którego przygniotła ciężarówka. Chciał od razu zadzwonić na numer 112, ale kierowca poprosił, aby zawałał pomoc. Olek zaczął więc krzyczeć. Za tą bohaterską postawę został nagrodzony między innymi wspomnianym tytułem Młodego Bohatera, który odebrał z rąk ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Mariusza Błaszczaka.

Szkoła Podstawowa numer 1 prowadzi wiele profilaktycznych zajęć, które przygotowują uczniów do takich właśnie działań. Współpracuje z policją,

zawodową i ochotniczą strażą w Szydłowcu. - W ubiegłym roku nasi uczniowie brali udział w akcji Ratujemy i Uczymy Ratować, którą prowadzili druhowie OSP z Szydłowca, a na czele akcji stał Igor Olesiński. Nasz absolwent, który aktualnie jest i strażakiem-ochotnikiem i policjantem. Kilka miesięcy na wakacjach w Egipcie również uratował życie człowieka - kontynuowała Gnat.

Pani dyrektor uważa, że to nie przypadek, iż jej uczniowie tak szybko reagują w sytuacjach kryzysowych. - Dzięki tym różnym zajęciom wiedzą jak się mają zachować. Wielu z naszych uczniów postąpiłoby tak samo. Jesteśmy dumni z nich, dlatego szyku-



Gabrysia w swoim domu ma ulubione zwierzątka; dwa kotki o imieniu Książę i Łatka oraz pieska Manusia.

FOT. JOANNA GOŁĄBEK

jemy specjalne podziękowania dla Gabrysi. Dla mnie jako dyrektora to wielki zaszczyt. Dzięki temu przekonuje się, że przekazywana wiedza trafia dobrze do uczniów i że to ma sens - stwierdziła dyrektor Danuta Gnat.

- Te wszystkie zajęcia bardzo pomagają. Odbiliśmy lekcję na przykład ułożenia rąk do reanimacji serca. Wiemy, jak zrobić pozycję bezpieczną. Co prawda, wiedziałam to wcześniej, bo naoglądałam się różnych seriali w telewizji, ale wiedzę stale trzeba utrwalać - twierdzi młoda bohaterka z Szydłowca.

Wszelchstronne zainteresowania

Gabriela Szeliga z Szydłowca ma wiele marzeń, ale i zainteresowań. Już od razu po wejściu do jej domu stwierdziła, że w przyszłości będzie policjantką. Jak sama mówi, zdaje sobie sprawę z tego, że to ciężka i niebezpieczna praca, ale bardzo lubi pomagać drugiemu człowiekowi.

To jednak nie wszystko. Jeszcze kilka lat temu Gabrysia chciała być podróżniczką, weterynarzem, a nawet... kosmonautką. Bardzo lubi rysować,

tańczyć, śpiewać. Zapisła się do kółka teatralnego działającego przy Szydłowieckim Centrum Kultury - Zamek. W przeszłości jeździła również konno.

Bardzo lubi również czytać ciekawostki w internecie. - Wiem jednak, że to co tam jest napisane to nie wszystko prawda. Wtedy sprawdzam je często w podręcznikach i wtedy jestem pewna danej rzeczy - mówi Gabrysia.

O BOHATERCE

KIM JEST 10-LATKA?

Gabrysia Szeliga jest dziesięciolatką, która mieszka z mamą Aleksandrą, tatą Stanisławem, trzy lata młodszą siostrą Marysią, dwoma kotami o imieniu Książę i Łatka oraz pieskiem Manusiem w Szydłowcu przy ulicy Narutowicza. Chodzi do Publicznej Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Jana III Sobieskiego z Oddziałami

Integracyjnymi przy ulicy Wschodniej w Szydłowcu. Jest bardzo odważna, reolutna, towarzyska. Pilnie się uczy.

REKLAMA

008732656

OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIA Z PIOSENKĄ ŻEGLARSKĄ „RAFA 2018” 17 LISTOPADA 2018 R.

Honorowy Patronat
Prezydent Miasta Radomia
Radosław Witkowski

Program
17.11.2017 r. (sobota) Dom Kultury „Idalin”
11.00 - Przegląd konkursowy (wstęp wolny)
18.00 - Koncert wieczorny (biletowany)

Wystąpią:
Pod Wiatr, Ryczące Dwudziestki, EKT - Gdynia

Koncert „Open stage”, godz. 22.00 (wstęp wolny)
Miejsce: Restauracja „Teatralna” (tawerna festiwalowa), ul. Żeromskiego 55.

Bilety w cenie: 20 zł, 10 zł - ulgowy (do nabycia w Domu Kultury „Idalin”)

Szczegóły na stronie festiwalu: www.rafa.radom.pl

Organizator:

Sponsorzy:

Patronat medialny:

AUTOPROMOCJA

Q801648207A

W czwartek, 6 grudnia, z „Echem Dnia” **dodatek specjalny**

Pierwszaki 2018/2019

ze zdjęciami wszystkich klas pierwszych z Radomia, każdego powiatu i z całego regionu

Wybieramy najsympatyczniejszą klasę pierwszą

Uwaga! Zamówienia „Echa Dnia” z dodatkiem „Pierwszaki” pod numerem telefonu 691 770 003

www.echodnia.eu



Ryszarda
Wojciechowska
internet@echodnia.eu



Spoleczeństwo

Te historie łączy to, że ojcowie ostatecznie nie odeszli z kapłaństwa. Z opowieści partnerek i dzieci wynika, że myśleli o tym, ale z różnych przyczyn nie podjęli takiej decyzji - mówi Marta Abramowicz, autorka książki „Dzieci księży. Nasza wspólna tajemnica”.

Przełamuje pani tabu. Dlaczego dzieci księży?

Bo dzieci księży i ich matki żyją obok nas, ale - jak ja to nazywam - w bańce samotności. Wszyscy wiedzą, że księża nie przestrzegają celibatu. Ale o tym się głośno nie mówi. Dla jednych to temat tabu, dla innych hańba. Pisząc tę książkę, szukałam także odpowiedzi na pytanie, dlaczego to kobiety odsądza się w takim przypadku od czci i wiary, a ojca - księdza oczyszcza ze wszystkich grzechów.

Co było impulsem do napisania tej historii?

Po mojej pierwszej książce „Zakonnice odchodzą po ciemności” napisały do mnie żony byłych księży, tłumacząc, że ich sytuacja też jest warta zainteresowania. To były opowieści o niełatwym zazwyczaj życiu. Ale dla mnie najbardziej wstrząsające były ich wyznania o ich strachu. O tym, jak bardzo się bały, jak potoczy się ich los i czy ojciec ich dziecka odejdzie z kapłaństwa. Wtedy właśnie pomyślałam o tych dzieciach. Jak one sobie z tym radzą? Jak widzą swój świat? Zaczęłam ich szukać. Ale szukanie szło źle. Było dużo trudniejsze niż w przypadku zakonnic, które zrzuciły habit.

Dlaczego?

Nie chodzi o to, że nikt nie znał takich sytuacji. Wręcz przeciwnie. Na pięćset osób, które przepytalam, większość sypała opowieściami o dzieciach księży jak z rękawa. Ale na prośbę o kontakt z takim dorosłym już dzieckiem słyszałam, że nie chcą wchodzić z butami w nasze życie. Że po co wtykać nos w nie swoje sprawy...

Ale pani się uparła?

Historie do książki zbierałam przez dwa lata. Były jak rozsypane fragmenty układanki, których na początku nie umiałam połączyć w jedną całość. Tajemnica odsłaniała się przede mną powoli.

Porzucanie dziecka przez ojca czy nieprzyznawanie się do niego zdarza się też często w życiu świeckich ludzi.

Oczywiście. Ale tutaj matki, dzieci i sami księża - ojcowie



Marta Abramowicz jest psycholożką, reporterką, badaczką społeczną, działaczką na rzecz praw człowieka

Dzieci księży, czyli wspólna tajemnica

muszą zmierzyć się z wielką machiną, jaką jest Kościół, który tych ojców nie chce wypuścić. Do tego dochodzi też sfera sacrum. To, że ksiądz w oczach wiernych ma być bezgrzeszny, niemal święty. Nie mogłam tego wszystkiego zrozumieć. Nie mogłam pojąć, dlaczego ludzie milczą na ten temat. Z tym pytaniem poszłam do prof. Joanny Tokarskiej-Bakir. Kiedy opowiedziałam jej, z czym przychodzę, przerwała mi: „ale tu wszystko jest na wierzchu”.

Na wierzchu?

Tak, bo potem pani profesor zaczęła opowieść o tym, co nazywa się znową tajemnicą. Albo otwartym sekretem. A potocznie zamykaniem pod dywan. Otwarty sekret to coś, o czym wszyscy wiedzą, że nie powinni wiedzieć więcej. Nie powinni, bo sekret uwiiera. Pokazuje, że system, w którym żyjemy, jest oparty na fałszu, a nikt nie czuje się na tyle silny, żeby powiedzieć to publicznie. A jeśli ktoś chciałby złamać tę znową tajemnicę, to albo jest uciszany, al-

bo przywoływany do porządku lub grozi mu kara wykluczenia ze wspólnoty kościelnej, rodzinnej czy sąsiedzkiej.

Kilkoro dzieci księży zdecydowało się opowiedzieć o sobie. Ale każda historia jest inna.

Łączy je to, że ich ojcowie nie zrzucili ostatecznie sutanny. Nie odeszli z kapłaństwa. Z opowieści partnerek i dzieci wynika, że ci księża nawet myśleli o odejściu. Ale z różnych przyczyn nie podjęli takiej decyzji. Najbardziej skrajnym i bolesnym przykładem jest historia Tomka, którego ojciec po prostu się wyparł. Nie wiem, w którym momencie ksiądz dowiedział się o synu. Ale kiedy już o nim usłyszał, nie chciał mieć z nim nic wspólnego. Tomek musiał wytoczyć sprawę o ustalenie ojcostwa. Wydał na to 20 tys. euro.

Dlaczego tak bardzo chciał, żeby ojciec go uznał?

Przez lata żył w poczuciu, że wszyscy wokół go okłamują. Matka nie chciała mu nic

na ten temat powiedzieć. Wyszła za męża za innego mężczyznę, ale Tomek podejrzewał, że zrobiła to, ponieważ już była z księdzem w ciąży. Ciotka, która zresztą sama wyszła za męża za byłego księdza, też nabrała wody w usta. Różne sytuacje wskazywały na to, że dla matki Tomka ten ksiądz był kimś bardzo ważnym przez całe życie. Pisali do siebie listy. Jej stosunek do niego był niemal... „odświętny”. Kiedy Tomek dorósł, znalazł w ksiązce zdjęcie tego księdza z czasów młodości. Jego znajomi, widząc tę fotografię, zaczęli żartować, że to Tomek, tylko w habitie i z dodatkową brodą.

Musiło go to uwierać.

Ta sprawa wciąż go dręczyła. Chciał walczyć o sprawiedliwość. Bo sprawiedliwość, jak mówił, była dla niego najważniejsza. I to ta tutaj, na ziemi, bo w inną nie wierzył. Mówił, że jeśli my sami tej sprawiedliwości nie wymierzmy, to nikt jej nie wymierzy. To była jego motywacja.

W odwrotnej sytuacji była inna bohaterka, Miłka.

Jej ojciec ksiądz zawsze starał się być przy niej i przy jej bracie. Bo miał dwoje dzieci z mamą Miłki. Był na tyle, na ile mógł być, ponieważ został przeniesiony do innej parafii. Ale przynajmniej raz w tygodniu starał się przyjeżdżać. Spędzać święta i wakacje z rodziną. Miłka miała z nim bardzo bliski kontakt. Wiedziała, że jest dla niego ważną osobą. Ale sama czuła to rozdarcie. Nie mogła oficjalnie przyznać ani powiedzieć: - To jest mój tata. Ojciec Miłki nie miał możliwości jakiegos szczególnego wspierania rodziny finansowo. Mówił, że jego parafia jest biedna. I cały dom był na barkach jej mamy. Ale Miłka czuła, że jest przez rodziców kochana.

Dla porównania jest też opowieść o księdzu ewangelickim, który ma rodzinę. Bo może mieć. I prowadzi normalne życie.

Chciałam, aby jakiś ojciec - ksiądz rzymskokatolicki zgo-

dził się na rozmowę. Ale na próżno. Dlatego pokazałam człowieka, który od 24 lat jest biskupem i głową rodziny, ojcem pięciorga dzieci i dziadkiem dla dwa razy tylu wnucząt. Bo w kościele ewangelickim od czasów reformacji ksiądz może mieć rodzinę absolutnie legalnie.

Pani jakoś potrafi tych księży usprawiedliwić?

Jeżeli się zastanowimy nad tym głębiej, to dojdziemy do wniosku, że oni też są ofiarami tej sytuacji. Idą do seminarium jako bardzo młodzi chłopcy. Tam są formowani według reguł wywodzących się jeszcze ze średniowiecza. Ale czy tak młody człowiek jest w stanie przewidzieć to, że potrafi albo nie da rady żyć w celibacie? I co to dla niego będzie znaczyć? Jak on będzie się z tym czuł? Zresztą klerycy szybko przekonują się w seminarium, że wielu księży nie żyje w celibacie.

Co dla dzieci księży było najtrudniejsze w ich życiu?

Zaprzeczenie.

Nie to, że wychowywały się bez ojca? Że przeważnie miały tylko matkę?

Rzeczywiście, matki zawsze były, w przeciwieństwie do ojców. Dlatego one również stały się bohaterkami mojej książki. To one wzięły na siebie cały trud wychowania dzieci.

W tych matkach nie ma chęci zemsty po latach?

Jeśli chodzi o moje bohaterki, to były skupione na walce o przetrwanie. Czekaly na swojego partnera aż odejdzie z kapłaństwa. Gdy tego nie robił, czuły żal, złość i zawód. Piszą do mnie też inne matki. Takie, które są zmęczone walką z ojcem dziecka i Kościołem o alimenty, żyją w lęku, że społeczeństwo może skrzywdzić ich dziecko. Te emocje wybijają się na pierwszy plan. I też żyją w rozdarciu. Z reguły były osobami bardzo religijnymi i wierzącymi i takimi pozostają.

Czy spojrzenie na celibat i dzieci księży w Polsce zmienia się ostatnio?

O dzieciach księży do tej pory się głośno nie mówiło, tak jak i o zakonnicach, które odeszły. Jednak po mojej książce ludzie zmienili swoje podejście do byłych sióstr. Dostrzegam wiele listów, że rozumieją teraz swoje ciotki, kuzynki, koleżanki. Zmiany zaszły także w samych zakonach. Opisałam to wszystko w nowej części „Echa”, która została dołączona do książki. Liczę też na takie echa w przypadku dzieci księży. Stanie się to jednak dopiero wtedy, kiedy my sami zaczniemy reagować wtedy, kiedy Kościół wyrządza komuś krzywdę. ©

Preparat sprawdzony przez 96 400 osób

Kilka dawek udrażnia tętnice i obniża cholesterol o 86%!

Usuń zatory żyłne w 24h bez chemii!

Innowacyjny preparat na miażdżycę
zmniejsza ryzyko zawału serca o 92%

Wykorzystaj **szansę** i pokonaj miażdżycę nawet w 28 dni!

Koniec z groźną dla zdrowia miażdżycą, która zatyka żyły i pogarsza krążenie krwi, stwarzając ryzyko zawału serca, udaru mózgu, zatoru płuc czy niedokrwienia kończyn. Już niemal 97 tys. Polaków zmniejszyło grubość blaszki miażdżycowej po 2 tygodniach domowej kuracji, która udrażnia żyły i tętnice, usuwa zalegające skrzepy, obniża cholesterol i cofa zmiany miażdżycowe aż o 92%.

Innowacyjna kuracja prof. Nilssona zapowiada prawdziwą rewolucję w domowym, skutecznym i nieinwazyjnym zwalczaniu miażdżycy. Choroba, która przez lata podstępem atakowała niemal 75% społeczeństwa w każdym wieku, doprowadzając do poważnych chorób, zawałów, udarów i amputacji kończyn, dziś może zostać wyleczona w kilkanaście dni **bez żadnej operacji**. „9 na 10 osób po zastosowaniu preparatu wraca do pełni zdrowia już w ciągu 2 tygodni” – informował na Konferencji Top Medica prof. Paul Nilsson, twórca kuracji przeciwmiażdżycowej, która wprost ze Stanów Zjednoczonych dotarła właśnie do Polski.

Prof. Paul Nilsson,
specjalista ds.
chorób krążenia



Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, schorzenia tkanek układu krwionośnego są najczęstszą przyczyną zgonów na całym świecie. Opracowany przez nas preparat **natychmiastowo rozpoczyna proces rozbijania blaszek miażdżycowych**, które zalegają w tętnicach, tworząc przy tym niebezpieczne złoże. Środek, poprzez rozszerzenie światła naczyń krwionośnych doprowadza do stałej ochrony przed tworzeniem się w nich zatorów żylnych, minimalizując niemal do zera ryzyko wystąpienia udaru czy zawału serca. Już 1. dawka preparatu obniża poziom złego cholesterolu o blisko 60%, w związku z czym krążenie żyłne wraca do normy nawet po 7-10 dniach.

Serce jak dzwon w każdym wieku

Specjaliści przyznają, że rozwój miażdżycy bywa niezauważalny. Warto mieć świadomość, że to podstępna choroba, która niepokojące sygnały wysyła dopiero wtedy, gdy żyły i tętnice są zatkane już w połowie! To sprawia, że zawał zazwyczaj pojawia się niespodziewanie, w stanie pozornego zdrowia. Nie warto lekceważyć nawet drobnych objawów. Preparat Nilssona powstał po to, by zażegnać zagrożenie w domowym zaciszu, w 100% bezpiecznie i naturalnie.

Działaj szybciej, niż miażdżycą!

PREPARAT NILSSONA ZWALCZA CHOROBE NIEDOKRWIENNĄ W 14 DNI

Nie potrafiłam przejść nawet 300 metrów, musiałam co kawałek odpoczywać...

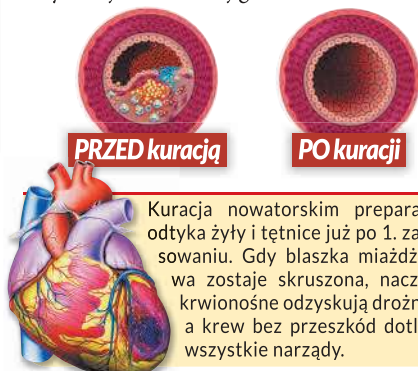
„Od blisko 25 lat zmagam się z miażdżycą. Z wiekiem jej skutki były coraz bardziej odczuwalne. Kazano mi radykalnie zmienić tryb życia, by nie dopuścić do zawału czy martwicy, a w konsekwencji amputacji. Niestety nie dałam rady! Ból z roku na rok nasilił się aż do tego stopnia, że zwykły spacer czy droga do sklepu były udręką. Stwierdzono u mnie tzw. „Chromanie przystankowe” co 50 m musiałam przystanąć i odpocząć. Ból mięśni był nie do zniesienia. Niespełna dwa lata temu trafiłam na tę kurację. Dziś znów mogę normalnie chodzić, nie czując bólu, a wyniki badań wykazały znaczącą poprawę. Spacer czy stanie w kolejce na poczcie znów są przyjemnością. Jestem szczęśliwa!”

Władysława M. 80 lat, Białkowo (fot. 2015)



Środek, który chroni Ciebie i Twoich bliskich

Przełomowa kuracja Nilssona rozszerza światło tętnic, poprzez usunięcie z nich blaszki miażdżycowej zbudowanej głównie z cholesterolu.



Kuracja nowatorskim preparatem odtka żyły i tętnice już po 1. zastosowaniu. Gdy blaszka miażdżycowa zostaje skruszona, naczynia krwionośne odzyskują drożność, a krew bez przeszkód dotlenia wszystkie narządy.

Już w ciągu 24 h od zażycia preparatu, przepływ krwi w naczyniach krwionośnych ulega poprawie – zgromadzone w ścianach tętnic złoże zostają zmniejszone, a następnie usunięte z organizmu, dzięki czemu ryzyko niedotlenienia narządów spada niemal do zera, a serce staje się odciążone

Tak imponujące rezultaty, to zasługa 3-fazowego działania preparatu:

1. Likwidacja monocytów (komórek wypełniających się złym cholesterolem)
2. Rozbicie i zmniejszenie grubości blaszki miażdżycowej
3. Regeneracja, wzmocnienie i uelastycznienie ścian żył oraz tętnic

Bąłem się kolejnego zawału

„Mam 71 lat, stwierdzono u mnie miażdżycę kończyn dolnych. Od kilku lat drętwiały mi nogi, nie wiedziałem dlaczego, dopóki nie zrobiłem badań. Okazało się, że zator z każdym dniem pogłębia się bardziej, a tętnica wieńcowa jest już tak zaphana, że jeśli szybko nie zareaguję to boję się pomyśleć co będzie dalej. Nie chce ryzykować i skończyć jak sąsiad po „balonikowaniu” czy kuzyn ze wszczepionymi by-passami. Miałem fatalne wyniki, wiedziałem co to oznacza dlatego za wszelką cenę chciałem zrobić cokolwiek by temu zapobiec. Kuzynka ze Szwajcarii zrobiła mi prezent, na 70-te urodziny, dała mi ten popularny u nich preparat. Dzisiaj cholesterol mam w normie, ból i drętwienie ustąpiły, a ja nie męczę się jak dawniej. Dziękuję Kuzynce i losowi za tę kurację.”

Henryk M. 71 lat, Dębowa



i nie musi już pracować na podwyższonych obrotach.

To dlatego aż 99% osób po kuracji deklaruje natychmiastową poprawę zdrowia

5 EKSTRA KORZYŚCI

Oryginalna formuła Nilssona:

- ✓ ODTYKA ŻYŁY I TĘTNICE W 24 H
- ✓ ROZSZERZA ŚWIATŁO NACZYŃ KRWIONOŚNYCH AŻ O 86%
- ✓ OBNIŻA POZIOM ZŁEGO CHOLESTEROLU I ROZBIJA BLASZKĘ MIAŻDŻYCOWĄ
- ✓ WZMACNIA SERCE I REGENERUJE UKŁAD KRWIONOŚNY
- ✓ ZMNIEJSZA RYZYKO ZAWAŁU, ZATORU ŻYLNego I UDARU O 92%!

i samopoczucia, a ich wyniki badań polepszają się z każdym dniem. Preparat wykazuje 100% skuteczność także w zaawansowanym stadium miażdżycy, ratując pacjentów przed wszczęciem by-passów, a nawet amputacją niedotlenionych kończyn.

Skorzystaj z REWOLUCYJNEJ kuracji

Przełomowa kuracja Nilssona rozszerza światło tętnic, poprzez usunięcie z nich blaszki miażdżycowej zbudowanej głównie z cholesterolu. Już w ciągu 24 h od zażycia preparatu, przepływ krwi w naczyniach krwionośnych ulega poprawie – zgromadzone w ścianach tętnic złoże zostają zmniejszone, a następnie usunięte z organizmu, dzięki czemu ryzyko niedotlenienia narządów spada niemal do zera, a serce staje się odciążone i nie musi już pracować na podwyższonych obrotach.

ZAPYTAJ O CAŁKOWICIE DARMOWĄ WYCENĘ!

Pierwsze 220 osób, które zadzwoni do 19 listopada 2018 r., otrzyma całkowicie darmową wycenę oraz gwarantowane 73% zniżki na zakup preparatu prof. Nilssona. Wszystko po to, by decydując się na zakup, otrzymać produkt korzystny cenowo i w 100% skuteczny w walce z groźną dla życia miażdżycą! (przesyłka GRATIS!)



56 300 31 85

pon.-pt. 08:00 - 20:00, sob.-nd. 09:00 - 20:00 Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!



WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Paweł Gzyl

internet@echodnia.eu

**Agnieszka Chylińska
Miała romans**

Jurorka programu „Mam talent!” udzieliła wyjątkowo szczerego wywiadu, w którym opowiedziała o początkach kariery w show-biznesie. Był to czas, kiedy śpiewała w zespole O.N.A., który założyli dwaj weterani polskiego rocka – Grzegorz Skawiński i Waldemar Tkaczyk z dawnego Kombi. Dzisiaj okazuje się, że wówczas młoda dziewczyna została od razu rzucona na głęboką wodę. „Miałam romans z kokainą. Pierwszy raz, pierwszy sztos, który od razu zostaje w psychice. Ciągnęło mnie: muszę być kultowa, muszę brać, pokazać, że nie pękam. I jednocześnie myśl w tyle głowy: robisz coś nieprawdopodobnie niebezpiecznego. Zaczęłam śnić o koksie, tęsknić za nim, zrozumiałam, że teraz muszę sama zdecydować, czy brnąć to dalej. (...) Była muzyka i niezła kasa. Ale też narkotyki, whisky i przypadkowy seks” – powiedziała w „Twoim Stylu”.

**Martyna Wojciechowska
Powie „tak”**

Wszystko wskazuje na to, że nieustraszona podróżniczka wreszcie

wyjdzie za mąż. „Wreszcie” – ponieważ nie raz była narzeczoną i nie raz uciekała sprzed ołtarza. – Pięć razy się zaręczyłam, dwa razy odwoływałam ślub pięć minut przed uroczystością. Nie żałuję, że tak się stało. Potrafiłam się uwikłać w jakąś relację tylko dlatego, że chciałam sobie i całemu światu udowodnić, że będę szczęśliwa. Że będzie taki zewnętrzny dowód na to, że jestem szczęśliwa – na przykład wyjdę za mąż – wyznała w „Gali”. Tym razem wszystko wskazuje, że Wojciechowska powie jednak „tak”. Jej wybrankiem jest kolega ze stacji TVN – Przemek Kossakowski. Jak informuje dwutygodnik „Show”, para zamieszkała już w apartamencie podróżniczkim, a ślub odbędzie się na Boże Narodzenie.

**Agnieszka Hyży
Zaatakowała siostry**

Z okazji niedawnego Narodowego Święta Niepodległości siostry Godlewskie wrzuciły do internetu filmik, na którym wystrojone w obcisłe koszulki z polskim godłem zaśpiewały hymn narodowy. Obejrzała to Agnieszka Hyży – i dała wyraz swemu oburzeniu na to, co zobaczyła, w postaci emocjonalnego wpisu na Instagramie. „Wstyd! I przestało to być śmieszne... Są sytuacje, wydarzenia, symbole, okazy, które nie podlegają dyskusji, nie wymagają tłumaczenia i już na pewno nie mogą stanowić tła do... właśnie, do czego? To miało być zabawne? Nie dziś, nie teraz i gene-

ralnie NIGDY”. Internauci poparli wypowiedź Hyży. Siostry Godlewskie nie pozostały jednak dłużne dziennikarce. Esmeralda napisała: „Wstydem, droga Agnieszko, jest rozbicie rodziny i wdepnięcie w życie żona tego mężczyzny ze swoimi brudnymi buciurami”. Celebrytka odwołała się w ten sposób do związku Agnieszki i Grzegorza Hyżego, który z nim się związał z dziennikarką, był mężem wokalistki Mai Hyży.

**Rafał Brzozowski
Spełnia marzenia**

Popularny piosenkarz, znany obecnie najbardziej z prowadzenia „Koła fortuny”, wybrał się na urlop do Kanady. A tam oddaje się swemu hobby – łowieniu ryb. Oczywiście wszystko relacjonuje w internecie. I niedawno wrzucił swoją fotografię z wyjątkowo dużą rybą. „Marzenie się spełniło! Mam! 175 kg ponad 250 cm. Niesamowity Jesiotr Biały. Walka na zmianę z kolegą ok. 40 min, żeby wyholować taki okaz na płyciznę. I mam swoją rybę życia!” – napisał szczęśliwy. Niestety – internauci nie wykazali zrozumienia dla jego pasji. „40 minut męczyć rybę. Jest się czym chwalić”, „Tragedia. I taki się z tego jeszcze cieszy”, „Głupota ludzka nie zna granic” – skomentowali zdjęcie.

**Krzysztof Rutkowski
Zdradzał narzeczoną**

Związek celebryckiego detektywa z Mają Plich miał od początku medialny charakter: Rutkowski oświad-

czył się swej wybrance w programie na żywo, a potem para zapowiadała w internecie, że w sierpniu weźmie ślub. Tymczasem nic takiego się nie wydarzyło. Rutkowski tłumaczył się publicznie natłokiem zawodowych obowiązków i brakiem czasu – tymczasem Wirtualna Polska wysledziła, że w ostatnich tygodniach detektyw miał romans z „wodzianką” Kubą Wojewódzkiego – Dominiką Zasiewską. – Spotykali się od kilku miesięcy. Zasypywali ją kosztownymi prezentami. Zawsze starali się wybić miejsca, w których nie przyłapią ich paparazzi. Obiecywał Dominice, że zostawi dla niej Maję i będą mogli być razem. Jednak pod koniec października zdecydował się zakończyć ten romans – zdradził serwisowi.

**Katarzyna Cichopek
Poskarżyła się**

Lubiana tancerka opowiedziała w „Gali” o kryzysie swego związku z Marcinem Hakielem. Nastąpił on, kiedy para wzięła kredyt we frankach szwajcarskich na zakup 500-metrowej willi w Wilanowie. Ponieważ zmienił się kurs waluty, okazało się, że muszą zapłacić znacznie więcej, niż się spodziewali. W tym samym czasie przyszedł na świat syn pary. Hakiel nie wytrzymał presji – początkowo szukał wytchnienia od problemów, balując z kolegami na mieście, aż wreszcie wyprowadził się od Cichopek. Ostatecznie Hakiel wrócił jednak do żony, bo poczuł się odpowiedzialny za rodzinę.

Echo Dnia

Piątek, 16.II.2018

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Twój nastrój będzie dzisiaj przypominał drzewo w czasie jesiennej burzy. W ruch wprowadzają je osoby, za których towarzystwem nie przepadasz. Zresztą z wzajemnością...

Ryby (19.02-20.03)

Dzień przyniesie Ci spokój i poczucie stabilizacji. Wszystko zrealizujesz zgodnie z planem, nikt nie odmówi Ci pomocy i nie spóźni się na umówione spotkanie.

Baran (21.03-19.04)

Przekonasz się dzisiaj, że Twoje potrzeby nie zawsze są zbieżne z oczekiwaniami innych. Trzeba będzie uwzględnić postronne opinie i pójść na kompromis...

Byk (20.04-20.05)

Musisz dzisiaj poradzić sobie z osobą, która będzie próbowała wpływać na to, co robisz. Nie stoi za tym chęć pomocy, a jedynie odniesienia osobistych korzyści.

Bliźnięta (21.05-21.06)

Uda Ci się zorganizować trochę czasu na odpoczynek po godzinach. Okoliczności będą temu sprzyjać. Niespodziewanych obowiązków nie musisz się obawiać.

Rak (22.06-22.07)

Twój organizm może dzisiaj Ci przypomnieć, że nie działa na zasadach perpetuum mobile. Jeśli zlekceważysz niepokojące sygnały - może się to źle skończyć.

Lew (23.07-22.08)

Czekają Cię dzisiaj miłe chwile. Będzie można momentami odnieść wrażenie, że żyjesz w krajnie łagodności, a uśmiech jest niezbędny ludziom tak samo jak powietrze.

Panna (23.08-22.09)

Twoja stanowczość w podejmowaniu decyzji sprawi, że sporo zyskasz w oczach otaczających Cię osób - również przełożonych. Postaraj się to wykorzystać...

Waga (23.09-22.10)

Ktoś znajomy może popaść w tarapaty. Stanie się tak niemal na własne życzenie tej osoby, ale dla Ciebie nie może to być powód do odmowy udzielenia pomocy.

Skorpion (23.10-21.11)

Dopadnie Cię minorowy, jesienny nastrój. Nawet osoby, których towarzystwo zazwyczaj poprawia Ci humor, nie będą w stanie wywołać na Twojej twarzy uśmiechu.

Strzelec (22.11-21.12)

Nieoczekiwane spotkania, telefony z propozycjami, które potrafią zwałić z nóg. To będzie dzisiaj Twój chleb powszedni. Wieczorem pocujesz spore zmęczenie.

Koziorożec (22.12-19.01)

Błyśniesz talentem, o którym mało kto wiedział. Zaskoczenie wielu osób będzie duże. Niektórzy będą nawet próbowali namówić Cię, aby z tymi umiejętnościami wypłynąć na szerokie wody.

REKLAMA

008728499

medicorner

To nowa inwestycja polegająca na realizacji budynku usługowego, który znajduje się w eksponowanym miejscu przy zbiegu ulic Stefana Artwińskiego i Podklasztornej w Kielcach. Są to drogi dojazdowe do trzech największych w województwie szpitali: Świętokrzyskiego Centrum Onkologii, Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego oraz Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego. Ze względu na obecność w sąsiedztwie wymienionych placówek ochrony zdrowia, realizowany budynek wydaje się być idealnym miejscem

do wykonywania w nim różnego rodzaju usług medycznych.

MediCorner to trzykondygnacyjny budynek usługowo-handlowy o kubaturze blisko trzech tysięcy metrów sześciennych, wykonany w technologii tradycyjnej murowanej z konstrukcją opartą na żelbetowych trzpieniach i stropach. Technologia budynku przystosowana została do prowadzenia działalności o charakterze usługowym i handlowym.

Na pierwszej kondygnacji [parter] znajdują się dwa lokale

o powierzchniach całkowitych 83 i 130 m², a projektowane powierzchnie sprzedaży wynoszą odpowiednio 72 i 121 m². Dostęp do górnych kondygnacji MediCorner zapewniony został z poziomu parteru przez obszerną klatkę schodową, wewnątrz której mieści się ośmioosobowa winda obsługująca wszystkie kondygnacje, przystosowana dla osób niepełnosprawnych. Każda z dwóch wyższych kondygnacji to obszerny Open Space zapewniający swobodę i rozmach w technologicznej aranżacji wnętrza. Każdy



z tych lokali, po odpowiednim zaprojektowaniu, może stanowić funkcjonalnie niezależną od reszty budynku przestrzeń usługową. W każdym z nich znajdują się pomieszczenie gospodarczo-techniczne, toaleta dla pracowników z przedsionkiem, pomieszczenie socjalne oraz operacyjna część usługowa. W budynku zapewniono również ogólnodostępną toaletę dla Klientów, oczywiście przystosowaną dla osób niepełnosprawnych. W MediCorner brak jest jakichkolwiek barier architektonicznych, budynek w całości jest więc dostępny dla osób niepełnosprawnych.

Atutem MediCorner jest również możliwość dogodnego dojazdu ulicami: Stefana Artwińskiego i Podklasztornej, a wjazd

na prywatny parking zapewniono zjazdem publicznym z drogi miejskiej - ulicy Stefana Artwińskiego. Do MediCorner łatwo można się również dostać pojazdami komunikacji miejskiej. Przystanek „Artwińskiego szpital” obsługują linie: 36, 38, 50, 51 i 102, a po przyjeździe dostęp do wejścia głównego oraz lokali mieszczących się na parterze poprowadzony został szerokim chodnikiem.

Z wyżej wymienionych względów zakup lokali w MediCorner to propozycja dobrej inwestycji.



Decyduje o tym zarówno lokalizacja, jak i sam charakter budynku, w tym jego kompaktowość, uniwersalność oraz zastosowane rozwiązania techniczne.

**Inwestor Medicorner sp. z o.o. sp. kom.
ul. Zbożowa 2A, 25-416 Kielce**

**Lokalizacja inwestycji: ul. Podklasztorna 29, Kielce
Zadzwoń i umów spotkanie: +48 606 346 051
Napisz do nas: biuro@medicorner.com.pl**

MATERIAŁ INFORMACYJNY BIURA PROGRAMU NIEPODLEGŁA



W Poznaniu śpiewanie polskiego hymnu odbyło się przed Akademią Muzyczną



Gdańszczanie śpiewali wspólnie z chórem Soli Deow w Muzeum II Wojny Światowej



Na placu Grunwaldzkim w Gorzowie Wlkp „Mazurka” śpiewało kilka tysięcy osób



W Kielcach akcja odbyła się na placu między katedrą a Pałacem Biskupim

MAZUREK DĄBROWSKIEGO ROZBRZMIAŁ W POLSCE I NA ŚWIECIE

11 listopada w samo południe uczciliśmy setną rocznicę odzyskania niepodległości, odśpiewując razem w całej Polsce i na świecie nasz hymn narodowy. Akcja „Niepodległa do hymnu” z całą pewnością wpisze się jako jeden z elementów świętowania Narodowego Święta Niepodległości w przyszłości.

Zarówno w kraju, jak i za jego granicami w ramach akcji „Niepodległa do hymnu” stawili się tłumnie, aby 11 listopada w samo południe odśpiewać tę najważniejszą dla mieszkańców kraju nad Wisłą - i tych którzy mają go w sercu - pieśń.

Inaczej zresztą być nie mogło, ponieważ idea wspólnego śpiewania hymnu miała w założeniu zjednoczyć Polaków na całym świecie, a jednocześnie poprzez poczucie jedności narodowej uczcić powrót Polski na mapę Europy.

Hymn wyemitowały stacje radiowe oraz zagrały go orkiestry straży pożarnej, wojska, policji. Do wspólnego świętowania zespoły polskich teatrów, oper i filharmonii zapraszały lokalne społeczności.

W Warszawie polski hymn odśpiewany został w kluczowych dla miasta miejscach. Jednym z nich był plac Zamkowy, na którym jeszcze na długo przed południem powiewać zaczęły biało-czerwone flagi. A zapelnione do granic możliwości autobusy dowoziły ciągle nowych pasażerów, których docelowym przystankiem było Stare Miasto.

O godz. 12.00 wszystkie osoby zgromadzone w pobliżu Kolumny Zygmunta zwróciły się twarzami do Zamku Królewskiego. Wówczas rozległo się bicie dzwonów, a zaraz potem trębacz stojący na zamkowej wieży zainicjował Mazurkę Dąbrowskiego. Wtedy to przez całe Stare Miasto zaczęły płynąć słowa „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy!”

Przez kolejne trzy minuty w wielu miejscach stolicy, zarówno starsi, jak i młodszy oraz bardzo młodzi Polacy stojąc na baczność śpiewali hymn Pol-

ski. Choć ze znajomością słów Mazurka bywa różnie, tego dnia wszyscy zgromadzeni przed Zamkiem Królewskim starali się jak mogli, aby słowa hymnu nawet na chwilę nie przycichły, aż do końca czwartej zwrotki.

Jednak tego dnia hymn najgłośniej wybrzmiał na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie odbyły się główne uroczystości państwowe, związane z obchodami Święta Niepodległości. Tysiące osób, po usłyszeniu pierwszych dźwięków hymnu, uzupełniło je słowami patriotycznej pieśni.

Jak informuje Biuro Programu „Niepodległa”, 11 listopada polski hymn państwowy można było usłyszeć w prawie tysiącu miejscowościach, które zorganizowały wspólne śpiewanie na sześciu kontynentach - w Australii, Azji, Afryce, obu Amerykach, a także w wielu miejscach w Europie, m.in. w Londynie, Pradze, Sankt Petersburgu, czy Wilnie.



W Szczecinie „Mazurek Dąbrowskiego” został odśpiewany u stóp Wałów Chrobrego, nad Odrą. Uroczyste wykonanie odbyło się z towarzyszeniem Zespołu Pieśni i Tańca „Szczecinianie”



Mieszkańcy Darłowa śpiewali hymn w kościele Mariackim. Było wojsko, uczniowie, władze i kombatanCI



Hymn odegrali również krakowscy hejnalści - z okienka wieży, zwróconego w kierunku Rynku Głównego



Mazurek Dąbrowskiego w stolicy najgłośniej rozbrzmiał na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego



Mieszkańcy Rzeszowa zgromadzili się na placu Farnym obok pomnika płk. Leopolda Kuli, syna ziemi rzeszowskiej



W Gliwicach hymn wykonano przy akompaniamencie Orkiestry Dętej KWK Sośnica

Moniką Włoskowicz-Majsak:

Maria Mazurek
internet@echodnia.eu



Choroba i psychika

Rozmowa z Moniką Włoskowicz-Majsak, psychoterapeutką i psychoonkologiem ze szpitala świętego Rafała w Krakowie.

Po co w leczeniu onkologicznym psycholog?

Jeśli odpowiedź miałabym zawrzeć w jednym zdaniu, to: bo człowiek jest całością. Nie można oddzielić pacjenta, jego choroby i psychiki. Nowotwór, nie ma co owijać w bawełnę, wciąż w wielu przypadkach jest chorobą nieuleczalną. Pacjent, który słyszy diagnozę, mocuje się więc z chorobą, która coś mu zabiera. A skoro jest strata, to jest żałoba. Trochę inna niż w przypadku śmierci bliskiej osoby - czasem trudniejsza - ale pacjent musi przejść przez jej wszystkie etapy: zaprzeczenie, bunt, rozpacz, żal. I wreszcie - akceptację.



Monika Włoskowicz-Majsak jest psychoonkologiem - pomaga pacjentom chorym na nowotwory

Psychoonkolog jest w szpitalu m.in. po to, żeby pomóc pacjentowi to wszystko przeżyć. Pomagam zrozumieć i zaakceptować chorobę. Poradzić sobie ze zmianą, bo rak zmienia wszystko; też naszą pozycję społeczną, zawodową, rodzinną. Zmienia fizyczność, czasem potrzebna jest stomia, mastektomia. To też rozmowy o seksualności, o tym, jak kobieta, która jest bez piersi, ma współżyć z mężem.

Sfera seksualna w takim przypadku nie schodzi na najdalszy plan?

Nie powinna. Bo przecież ludzie wciąż powinni być ze sobą i dla siebie. Również w sferze seksualnej. Rozmowy z pacjentem o jego rokowaniach, o drodze leczenia nie można załatwić w pięć minut: „Rak jest bardzo złośliwy, pożyje pan rok, może dwa, do widzenia, następny”. Dlatego w szpitalach organizowane są (a przynajmniej powinny - tego wymaga ustawa) konsylia onkologiczne, podczas których z pacjentem rozmawia lekarz onkolog,

chemioterapeuta, radioterapeuta, chirurg i ja, psycholog. Czasem siedzimy z pacjentem 15 minut, innym razem - godzinę. Wiem, że w wielu szpitalach psychologowie nie są na te konsylia zapraszani.

Dlaczego?

A jak pani myśli?

Bo lekarze uważają się za najważniejszych i nie czują potrzeby, żeby zwracać się o pomoc w leczeniu pacjenta do psychologa?

Niestety. Osobiście mam szczęście współpracować ze wspaniałymi chirurgami, którzy sami dzwonią do mnie, prosząc: Monika, przyjdź proszę, bo pacjentka potrzebuje wsparcia. Ale inni nie widzą takiej potrzeby. To, co teraz powiem, to nie są brednie psychologów: nasza psychika, stres, mogły wywołać chorobę i nasza psychika może pomóc nam z niej wyjść.

Nie są. Z chorobą, też nowotworową, walczy układ immunologiczny. A on jest zależny od stanu naszej psychiki.

No właśnie. Teraz nawet wyodrębnia się nowa nauka: psychoneuroimmunologia. Bada przenikanie się układów immunologicznego, nerwowego, hormonalnego i psychiki. Proszę sobie wyobrazić dwie pacjentki, A i B. W tym samym dniu słyszą diagnozę: guz piersi: tego samego rodzaju, wielkości. Obie są w tym samym wieku, wcześniej nie chorowały. Pacjentka A jest osłabiona psychicznie, przeżyła jakąś traumę, nie ma woli walki. Pacjentka B ma poukładane życie psychiczne; jest spełniona, szczęśliwa, otoczona bliskimi ludźmi, lubi świat. Jak pani myśli, która z nich ma statystycznie większe szanse na wyleczenie?

Proste, że pacjentka B.

To naukowo udowodnione. Ale sukces w leczeniu zależy również od tego, jak pacjent będzie się zachowywał już po usłyszeniu diagnozy. Jak sobie to wszystko w głowie poukłada. Dlatego tak ważne jest, żeby otrzymać wsparcie psychologa. Czasem również po to, żeby ten nim wstrząsnął: człowieku, masz

raka, nie udawaj, że życie toczy się dalej, jak gdyby nigdy nic.

Często pacjenci tak robią?

Zaprzeczają chorobie?

Często. Klasyczny mechanizm obronny. Słyszą na konsylium o tym, że mają raka i mówią tylko: no to dziękuję, już wszystko wiem, do widzenia. Albo powtarzają, że to niemożliwe, że pomyłka. Albo nie chcą zgodzić się na leczenie. Pamiętam pacjentkę, która dowiedziała się, że ma raka piersi o wysokim stopniu złośliwości, ze złymi rokowaniami. Stwierdziła, że nie ma mowy o żadnym leczeniu, o chemioterapii, radioterapii. Będzie, co będzie - ona zamierza żyć tak jak wcześniej.

Ja szanuję taką decyzję.

Ale to nie była decyzja wynikająca z akceptacji choroby i tego, że ona umrze. Przeciwnie, to było zaprzeczenie tej choroby. A to z kolei wynikało z głębokiego strachu: przed chemią, przed cierpieniem, przed tym, że wypadną jej włosy. Chemioterapia w ogóle

REKLAMA

018683550

Poszukujemy
PRACOWNIKÓW PRODUKCYJNYCH
oraz **AUTOMATYKÓW i MECHATRONIKÓW**

Zmień swoje zarobki na wyższe
Przeprowadź się na Śląsk!

Eko-Okna S.A. – producent okien, drzwi z PVC, aluminium i drewna, rolet oraz bram garażowych, największy i stabilny pracodawca śląski zwiększa zatrudnienie pracowników.

Pomagamy w relokacji! **Zapewniamy mieszkanie**

Nie zwlekaj, skontaktuj się z nami

☎ 032 415 43 38

@ rekrutacja@ekookna.pl



EkoOknaSpolecznosc

Więcej informacji o firmie: www.ekookna.pl

**eko
OKNA**

PRODUKCJA

3300 zł
netto

Średnie
wynagrodzenie
w pierwszym roku
pracy.

UTRZYMANIE RUCHU

do
4000 zł
netto

Podstawa
wynagrodzenia
miesięcznego.

1000 zł
netto

Premia na start, dla
osób przechodzących
z innego zakładu
pracy do naszej firmy

NIE
WYPUŚĆ
SWOJEJ
SZANSY
Z RĄK

Rak, to sprawa dla psychologa

le kojarzy się fatalnie. O ile pacjenci są na ogół skłonni poddać się operacji – mówią nawet do chirurgów: proszę usunąć to cholerstwo w całości, radykalnie, z dużym marginesem – to chemioterapii boją się jak diabeł święconej wody. Ostatnio na konsylium jedna pani, starsza już, usłyszała o chemioterapii. – To szykujcie już trumnę – rzuciła do córki. Ludzie powtarzają wzięte z doktora Google’a (wiem, że to już świechtane określenie, ale trafnie oddaje to, co się dzieje) slogany, że chemia zabija. Oczywiście, że zabija – nie tylko komórki nowotworowe, ale też zdrowe. Ale nie zabija pacjenta – żaden lekarz nie podałyby pacjentowi chemii, jeśli ten byłby za słaby. My w ogóle boimy się rzeczy niepoznanych. Też się bałam porodu, dopóki nie przeżyłam własnego.

A zdarza się, że pacjenci re- akcjami pani imponują?

Tak. Psycholog też czuje emocje i nie ukrywam, że niektóre przypadki mnie porażają. W szpitalu św. Rafała jest

neurochirurgia, a skoro tak – to zdarzają się tam gładziaki mózgu. To jest nowotwór, na który często chorują młodzi ludzie. Porusza mnie, gdy trafia tam młoda kobieta, w moim wieku, z dwójką małych dzieci – jak ja. Słyszysz od lekarzy, że musi zostać w szpitalu sześć tygodni na radioterapii. Zamykam oczy i widzę siebie, patrząc z lotu ptaka na swoje życie, na swojego Jaśka, Marysię i zastanawiam się: czy ja bym znalazła w sobie tyle siły? A ona zbiera się w sobie i zaczyna uruchamiać pozytywne mechanizmy do walki. To mi imponuje. Poza tym często imponują mi zachowania rodzin, ich sposób towarzyszenia bliskiemu w chorobie. Bo pamiętajmy, że choroba dotyka całą rodzinę, nie dotyczy tylko pacjenta. Jestem zbudowana tym, że przez te trzy lata, odkąd odbywają się u nas konsylia, pacjent rzadko przychodzi na nie sam. Zazwyczaj towarzyszą mu bliscy. Pamiętam panią po mastektomii, z przerzutami, której zawsze towarzyszył mąż. Chemioterapeuta

Wielu pacjentów nie chce, żeby ich rodziny wiedziały, a ich rodziny – żeby pacjenci wiedzieli. Nazywam to tańcem psychologicznym

zapytał ją w pewnym momencie, ile teraz waży. – Nie wiem, z 78 kilo – odpowiedziała. Mąż poprawił ją: nie, kochanie, 73. Zawsze wzrusza mnie to, jak rodziny się wspierają. To przecież nie jest tak, że oni mają cudowne życie, że się nigdy nie kłócili. Nie. Oni też mają swoje problemy. Ale w tej trudnej chwili są razem. Miałam pacjentkę, która mocowała się z rakiem. Miała się rozwodzić, ale pojawiła się diagnoza, więc ta choroba, z początku, zatrzymała jej męża. Z takich historii nic dobrego nie ma prawa wyjść, bo jeśli ktoś zostaje przy partnerze przez chorobę, to jest to rozwiązanie na chwilę i niekoniecznie dobre. Ale ta choroba była dla nich tylko punktem wyjścia, bodźcem, żeby każdy z osob-

na zaczął pracować nad sobą. Od tej diagnozy minęło pięć lat. Ona żyje. Oni wciąż są razem.

Nie ma pacjentów, którzy wolą chorobę przeżywać w samotności?

Są. Wielu pacjentów nie chce, żeby ich rodziny wiedziały, a ich rodziny – żeby pacjenci wiedzieli. Nazywam to tańcem psychologicznym. Jestem u pacjenta i on ścisza głos, mówiąc: tylko niech pani żonie nie mówi, jak poważna to sprawa. Wychodzę na korytarz i zagaduje żona: nie powiedziała pani chyba mężowi, jak bardzo on jest chory? Ona wie, on wie. I teraz pytanie: jak w tej niewiedzy mają żyć? We wzajemnej nieszczerości? Jak mają sprawę w banku, papiery, spadki – takie rzeczy pozałatwiać? Na konsylium przyjechał kiedyś ojciec z synem. Ojciec miał gładziaka typu IV, rokowania rok, może dwa. Generalnie wyrok. Ale na tamten moment był w dobrej formie, po operacji. Syn poprosił o chwilę rozmowy bez taty. – Proszę, przekażcie tacie diag-

nozę w taki sposób, żeby nie zdawał sobie sprawy, jaka jest groźna – zaapelował. Podczas konsylium, na którym był też syn, rozmawialiśmy o metodach leczenia, a pacjent mówi: dobrze, okej, nie ma sprawy. Jakby było mu to obojętne. W pewnym momencie poprosił neurochirurga do pokoju zabiegowego pod pretekstem, żeby pokazać ranę. Wie pani, co mu tam powiedział?

Że syn nie może się dowiedzieć, jakie to poważne?

Tak. I że on sam doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Po czym wyszedł do nas wszystkich i powiedział znów, jak gdyby nic złego się nie działo: to dziękuję, do widzenia. Często się z tym zaprzeczaniem spotykam.

Może ci pacjenci chcą chronić swoje rodziny?

Na poziomie powierzchownym tak, pewnie tak – pacjenci chcą chronić rodziny, a rodziny – pacjentów. Natomiast jako psycholog przyjrzałabym się temu, czy w istocie to jest próba ochro-

ny innych, czy raczej – samych siebie.

Kto lepiej znosi chorobę: kobiety czy mężczyźni?

Z moich obserwacji wynika, że lepiej radzą sobie kobiety. Mają mniej mechanizmów zaprzeczających, więcej otwartości w wyrażaniu uczuć. Częściej wykrzyczą coś, zwierzą się, częściej płaczą. To pomaga. Faceci działają w myśl zasady: chłopaki nie płaczą. Nawet jak ich świat się wali, a w środku wszystko buzuje – dalej nie ściągają tego metaforycznego garnituru. Ściągnięcie go jest trudną pracą. Częściej złoścą się na mężczyzn.

Terapeuta może sobie pozwolić na emocje?

To jest praca na emocjach.

To jak potem odebrać dzieci z przedszkola, ogarnąć dom?

Odpowiadałam zawsze, że potrafię sobie z tymi emocjami radzić. Ale odkąd jestem dodatkowo psychoonkologiem, jest mi trudniej. ©©

MATERIAŁ WE WSPÓŁPRACY Z PARTNEREM ZEWNĘTRZNYM COCA COLA

008655258

Coca-Cola pomaga młodym na rynku pracy

O zaangażowaniu firmy w kwestie aktywizacji zawodowej młodych osób w Polsce rozmawiamy z Prezesem Coca-Cola Poland Services Stoyanem Ivanovem.

1. Coca-Cola dla wielu kojarzy się jedynie z marką, produkującą napoje. Okazuje się jednak, że firma inicjuje i angażuje się w wiele ważnych i potrzebnych programów, odpowiadających na realne problemy społeczne, jak np. aktywizacja zawodowa młodych. Skąd takie inicjatywy?

Sytuacja demograficzna w Polsce jest mocno niepokojąca. Wg danych GUS do 2050 r. liczba osób w wieku produkcyjnym (18-64 lata) ma spaść w Polsce o ok. 8 mln w porównaniu z 2015 r. To duże zagrożenie dla gospodarki, to także problem społeczny i polityczny. Przede wszystkim jednak to ogromne wyzwanie dla nas jako pracodawców. Aktywizacja zawodowa młodych musi stać się priorytetem dla wszystkich pracodawców i decydentów politycznych. Jako Coca-Cola chcemy aktywnie uczestniczyć w dyskusji o przyszłości rynku pracy, zarówno na poziomie globalnym, jak i lokalnym. Inwestycje w kapitał ludzki są dla nas niezwykle ważne, ponieważ to dzięki nim gospodarka może się prężnie rozwijać, a biznes tworzyć warunki do dalszego stabilnego rozwoju. W swoich działaniach stawiamy na aktywizację zawodową grup, stanowiących największe rezerwy na rynku pracy – są to kobiety i młodzież. W ciągu ostatnich 3 lat Coca-Cola w Polsce przeznaczyła na aktywizację zawodową kobiet i młodych już ponad 7 mln złotych.

2. Dlaczego tak ważne jest wsparcie młodych w ich pierwszych krokach na rynku pracy?

Młodzi ludzie stanowią 18 proc. ogółu mieszkańców Polski, a więc mówimy o 6,9 mln osób, planujących przyszłość zawodową lub będących już na rynku pracy. Ci młodzi są ambitni, ciekawi świata i zdeterminowani w rozwijaniu własnych kompetencji i zainteresowań. Są też jednak zagubieni i niepewni przyszłości. Często nie mają pomysłu na siebie i nie wiedzą, co chcą robić w życiu. Z powodu

braku dostępnych danych i wiedzy, ich wybory zawodowe są chaotyczne i czasem nietrafione. Takiej wiedzy dostarczył nam najnowszy raport „#MłodziPrzyGłosie. Co wpływa na decyzje zawodowe młodych Polaków?”, przygotowany przez Deloitte na zlecenie Coca-Cola. Nasz raport pokazał nam również, że młode osoby oczekują wsparcia nas dorosłych w dokonaniu właściwych wyborów zawodowych. Dlatego jako Coca-Cola postanowiliśmy wyjść z inicjatywą całego szeregu działań, które w unikatowy i kompleksowy sposób wesprą młodych ludzi w wejściu na rynek pracy.

3. Jak w takim razie możemy być dla młodych wsparciem w ich pierwszych krokach na rynku pracy? Jakich narzędzi i rozwiązań powinniśmy im dostarczać?

Jako System firm Coca-Cola w Polsce: Coca-Cola Poland Services oraz Coca-Cola HBC Polska uruchomiliśmy cały pakiet działań, dedykowanych młodym na rynku pracy: raport definiujący, co wpływa na decyzje zawodowe młodych, stronę dyskusyjną #MłodziPrzyGłosie i wreszcie – nowoczesną platformę YEP, której towarzyszy kampania społeczna o zawodach oraz nasz autorski program mentorin-

gowy. Jesteśmy szczególnie dumni z YEP.Academy, którą stworzyliśmy we współpracy z Fundacją Sukcesu Pisanego Szminką. To największa i najbardziej kompleksowa platforma cyfrowa, wspierająca młodzież w Polsce na trudnej ścieżce wyborów związanych z kierunkiem studiów, praktykami, stażami i pracą. Oferując im dostęp do narzędzi, szkoleń, ekspertów czy ofert pracy bazujemy na realnych potrzebach, które określiliśmy w naszych badaniach i raporcie „#MłodziPrzyGłosie”. Dzięki YEP młodzi będą mogli poznać i wzmocnić swoje kompetencje oraz właściwie wybrać ścieżkę edukacyjną i zawodową,

a przez to pewnie wejść na rynek pracy. Na platformie znajdują się m.in. testy kompetencji i predyspozycji zawodowych, a także baza zawodów z pełnymi opisami i ścieżkami kariery. YEP to także kalkulator wynagrodzeń, który pozwala obliczyć, ile powinna wynosić pensja w zależności wybranego stylu życia, informator o wydarzeniach, baza ofert pracy dedykowana młodym oraz platforma edukacyjna z licznymi artykułami i poradnikami w tematyce rynku pracy. Chcemy, by YEP stał się pierwszym wyborem dla każdego młodego, który szuka informacji na temat rynku pracy.

4. Młody człowiek trafia więc na platformę YEP i rozwiązuje testy, z których wychodzi mu, że ma predyspozycje do jakiejś grupy zawodów. I co dalej? Wie, jakie kroki dalej podjąć?

Młodzi często albo nie chcą przyjąć wyniku, bo jest niezgodny z ich wyobrażeniem, albo nie wiedzą, jak w praktyce wygląda dany zawód. Dlatego właśnie jako pierwsza firma w Polsce przygotowaliśmy platformę, która zawiera nie tylko testy, ale prowadzi nas dalej – tłumaczy i opisuje cały szereg zawodów, których nazwy dla wielu młodych osób nic nie mówią. To nie wszystko. YEP towarzyszy kampania społeczna o zawodach, która poprzez krótkie filmy video z prawdziwymi historiami przedstawicieli wybranych zawodów pokazuje młodym ludziom, że w tradycyjnych zawodach, takich jak mechanik, stolarz czy krawcowa również można odnieść sukces i świetnie się rozwijać, a do tego być spełnionym życiowo i zawodowo. Zależy nam na tym, by młodzież spojrziała na te zawody i szkolnictwo zawodowe jak na ogromną szansę na robowienie w życiu człowieka, co jest fajne, a do tego przynosi realne benefity.

5. I ten wirtualny kontakt z zawodami wystarczy młodym do podjęcia decyzji o swojej przyszłości?

Aby młodzi ludzie mogli „na własnej skórze” prze-



konać się, jak wygląda zwykły dzień pracy w dużej międzynarodowej korporacji, stworzyliśmy autorski program mentoringowy Systemu Coca-Cola, który oferuje unikalną możliwość skorzystania z wiedzy i doświadczenia pracowników obu spółek Coca-Cola i poznania ścieżki zawodowej w wybranym przez siebie obszarze. W programie dajemy młodym ludziom dostęp do naszych pracowników na wszystkich szczeblach kariery i w różnych zawodach, począwszy od inżynierów linii produkcyjnych, przez ekspertów od marketingu po menadżerów wysokiego szczebla. To dla młodych szansa na świadomy wybór drogi zawodowej i odpowiednie zaplanowanie swojej kariery.

Młodzi nie oczekują od nas – rodziców, polityków, pracodawców – organizowania im poszukiwania pracy, ani tym bardziej narzucania im jaką szkołę mają wybrać lub co powinni robić zawodowo. Decyzje chcą podejmować sami. Od nas oczekują wsparcia oraz tworzenia lepszych warunków, nowych rozwiązań i wyrównywania szans w dostępie do edukacji i miejsc pracy. Naszym obowiązkiem jest uświadomić młodym ludziom, że budowanie pozycji zawodowej to czasem trudna i kręta droga, ale istnieje mapa, dzięki której łatwiej jest tę drogę pokonać. Nauczmy ich więc z tej mapy korzystać.

Weronika Książkiewicz.

Z baletnicy wykluła się aktorka

Paweł Gzyl

pawel.gzyl@polskapress.pl



Gwiazda

Weronika Książkiewicz zwraca na siebie uwagę egzotyczną urodą i komediowym talentem – jak w filmie „Planeta singli 2”, który właśnie trafił do kin. Nam opowiada o jego realizacji oraz o swych marzeniach o podboju Rosji.

Ucieszyła się pani, kiedy okazało się, że „Planeta singli” nie zakończy się na jednym filmie, ale będą dwa następne?

Takie plany były od początku, kiedy „jedyńka” odniosła sukces. Pytanie było tylko, ile potrwa napisanie nowego scenariusza i kiedy będziemy mogli ruszyć z pracą na planie. Czekaliśmy prawie dwa lata. To dużo jak na napisanie scenariusza, ale warto było czekać.

W drugiej części „Planety singli” pani bohaterka przechodzi przemianę: zachodzi w ciążę i szuka wewnętrznego uspokojenia. Korzystała pani w stworzeniu postaci Oli z własnych doświadczeń?

Tak. Ciąża to stan szczególny dla każdej kobiety. Ola nie jest bardzo młoda i spodziewa się pierwszego dziecka. Dlatego całą swoją uwagę skupia na tym, aby tę ciążę dobrze poprowadzić. A w związku

z tym, że jest osobą nerwową i nadpobudliwą, stara się wyciszyć, żeby nikt jej nie irytował. Dlatego sięga po nauki Wschodu: zaczyna medytować i chodzić na jogę.

Podczas swojej ciąży postępowała pani podobnie?

W ciąży też dużo ćwiczyłam, ale nigdy nie miałam styczności z jogą. Dlatego wcześniej poprosiłam o siłkonowy „brzuszek” i ćwiczyłam z nim na planie. Bo w ciąży cała sylwetka się zmienia, kobieta inaczej się rusza. I zaczęłam chodzić na lekcje jogi.

Jak się pani spodobało?

To było coś nowego. Wole bardziej energetyczne ćwiczenia, które potrafią mnie zmęczyć. Kiedy chcę się wyciszyć, muszę się porządnie wyszaleć (śmiech). Do jogi chyba jeszcze nie dojrzałam.

Scenarzyści zostawili pani tego samego partnera. Jak to jest pracować z Tomaszem Karolakiem?

To najlepszy partner filmowy, jaki może się przydać. Ostatnio robiłam z Tomkiem aż trzy wspólne projek-

ty z rzędu – dlatego na tyle się poznaliśmy, że wyczuwamy i rozumiemy się bez słów, a nasza praca jest bardzo przyjemna.

Reżyserem „Planety singli 2” jest Amerykanin – Sam Akin. Jak się pani z nim pracowało?

Bardzo dobrze. Poznaliśmy się już wcześniej – bo Sam był współautorem scenariusza do pierwszej części „Planety singli”, dlatego doskonale wiedział, o co chodzi w tej fabule. Na planie jest osobą bardzo spokojną i skupioną. Ten jego spokój i opanowanie udzielał się aktorom i ekipie.

Ma pani duży talent komediowy. Jak go pani u siebie odkryła?

Nie było tu specjalnego „odkrywania”. Po prostu dostałam jedną, drugą i trzecią propozycję, a wtedy okazało się, że świetnie się czuję w repertuarze komediowym. Co więcej – w komediach gram nie tylko w kinie, ale też w teatrze. I to dopiero jest niesamowite uczucie. Zazwyczaj w spektaklach, które gram, zaczynam od razu od pierwszych scen. Wtedy nie ma się jeszcze widza – to znaczy, że jeszcze myśli on o tym, czy dobrze zaparkował samochód i czy mu go nie odholują, albo czy żelazko zostawił w domu wyłączone. Dopiero później, powoli, powoli, zaczyna wchodzić w świat spektaklu, zaczyna się śmiać i bić brawo. I to daje tak niesam-

Trudniej jest ludzi rozbawić niż wzruszyć. Bo wzruszają nas podobne rzeczy, a każdy ma inne poczucie humoru



Weronika Książkiewicz ma 37 lat. Jest córką choreografki i tancerki baletowej Beaty Książkiewicz. Ojciec aktorki jest Rosjaninem, pochodzi z Moskwy

FOT. MIROSŁAW SOSNOWSKI/TVN

mowitą energię, że ciągle chce się do niej wracać.

Komedia jest dla aktora trudniejsza niż dramat?

Zdecydowanie. Trudniej jest ludzi rozbawić niż wzruszyć. Bo wzruszają nas podobne rzeczy, a każdy ma inne poczucie humoru. Dlatego kiedy ludzie wokół mnie się śmieją - to jest dla mnie fantastyczne.

Pani egzotyczna uroda powinna sprawiać, że reżyserzy będą widzieć w pani przede wszystkim amantkę. Tak jednak nie jest.

Większość ról, które zagrałam, to są zimne i wyrachowane kobiety. Ale granie czarnych charakterów też jest bardzo ciekawe. To najczęściej role charakterystyczne, które widz na długo zapamiętuje.

Kiedyś mówiła pani, że za młodu marzyła, aby grać kostiumowe role w stylu Anny Kareniny. Dzisiaj jest już inaczej?

Nadal bym chciała zagrać Annę Kareninę. Kostiumowe role sprawiają bowiem, że przenosimy się w czasie. Zdaję sobie jednak sprawę, że tego rodzaju filmów w dzisiejszych czasach już za wiele się nie kręci. Dlatego po prostu marzy mi się, aby dostawać dobre scenariusze.

Kiedyś powiedziała pani, że chciałaby szerzej zaistnieć w rosyjskim filmie. Udało się?

Na razie zrobiłam jeden duży serial. Praca w Rosji jest bardzo trudna. Jednocześnie mam wrażenie, że tamtejsi ludzie są bardziej wytrzymali na wszystko. Nie mają też innego wyjścia. Przy tym są niesamowicie zdolni. Miałam szczęście grać na jednym planie z bardzo utalentowanymi aktorami. Oni są bardzo skupieni na pracy, nie rozpraszają swej energii na niepotrzebne rzeczy. Co ciekawe: nigdy na nic nie narzekają, nawet kiedy siedzi się po siedemnaście godzin na planie. To było fajne doświadczenie i mam nadzieję, że jeszcze tam wrócę.

Urodziła się pani w Moskwie i mieszkała tam przez pierwsze trzy lata z rodzicami. Jakie są dziś pani związki z Rosją?

Moja mama urodziła mnie w Moskwie, bo kiedy zaszła w ciążę, studiowała tam. Potem wróciłyśmy jednak do Polski. Teraz mam w Rosji tylko ciocię i rzadko tam bywam. Niemniej bardzo mnie ten kraj fascynuje.

Czym?

Przede wszystkim swoją niesamowitą kulturą. Jest tam również wiele wspaniałych miejsc. No i ludzie są

niesamowicie otwarci. Oczywiście nie wszyscy. Przekrój rosyjskiego społeczeństwa jest bardzo różny. Są tacy, którzy są tak uwikłani w system obecnej władzy, że nawet gdyby chcieli, to nie potrafiliby być wolni. Ale są też tacy, którzy od urodzenia są wolnymi duchami. Rosja to miejsce, które koniecznie trzeba zobaczyć i zwiedzić. Ale na stałe bym nie chciała tam mieszkać.

Pani mama była tancerką baletową. To dzięki niej odkryła pani w sobie pociąg do publicznych występów?

Na pewno tak. Mama nie tylko tańczyła - była również pedagogiem baletu i choreografem. Dlatego jako dziecko spędzałam w teatrze całe godziny. To są obrazy, które w małym dziecku na pewno mocno się odbijają.

Nie poszła pani w stronę baletu.

Byłam przez wiele lat w szkole baletowej. Po jakimś czasie zrezygnowałam. Szkoła baletowa wymaga zbyt wielu wyrzeczeń.

Wtedy pojawił się pomysł na aktorstwo?

To przyszło trochę później. Po prostu w pewnym momencie zatęskniłam za sceną. Pomyślałabym, że mogłabym występować jako aktorka. Dlatego w liceum wybrałam klasę o profilu teatralnym.

Po szkole zaczynała pani jednak od telewizji.

Już na drugim roku szkoły teatralnej jeździłam na castingi do telewizji i dostawałam pierwsze role w serialach. Do teatru trafiłam później - po obronieniu dyplomu. I mam to szczęście, że mój los tak się układa, że mogę grać w teatrze i w filmie. Jestem mu za to niezmiernie wdzięczna.

Zagrała pani w licznych serialach telewizyjnych. Te występy też są dla pani ważne?

Telewizja jest bliska temu, co dzieje się w kinie. Jedyna znacząca różnica polega na tym, że jest na wszystko zdecydowanie mniej czasu. Ale za to telewizja daje o wiele większą rozpoznawalność i popularność.

Teraz oglądamy panią w „Leśniczówce”. Zadozwoliła się pani w tym serialu?

Tak. Gramy już ponad rok. Bardzo fajnie mi się pracuje w tym serialu, bo jest w nim świetna obsada. Są również dobrze napisane scenariusze. Do tego mamy fantastycznego reżysera.

Podobno w przeciwnieństwie do większości akto-

rów i aktorek lubi pani castingi. Jak to możliwe?

Jeśli jest w dobry sposób przeprowadzany.... Czasem na castingu jest więcej czasu niż na planie, żeby poprobować różnych rzeczy w ten lub inny sposób. Dlatego lubię zdjęcia próbne.

Nie przeszkadza pani, że jest to konkurencja między wieloma aktorkami?

Uwielbiam konkurować. Ale akurat nie do końca postrzegam casting jako konkurencję. Bo czasami na zdjęciach próbnych nie chodzi o to, kto lepiej zagra, tylko jaki rodzaj energii i osobowości prezentuje jako człowiek. To jest bardzo miłe, kiedy wchodzi się na casting, siedzi tam kilka osób - i wszystkie one są bardzo zaintrygowane tym, co się pokaże, bo bardzo chcą kogoś konkretnego znaleźć.

Pani oryginalna uroda jest w tym kontekście atutem?

Nigdy się jakoś na tym nie skupiałam. Wyglądam, jak wyglądam, i mam jakiś zakres ról, które mogę zagrać i których nigdy nie zagram. Ale tak samo jest z moimi kolegami i koleżankami. Każdego aktora i aktorkę w dużym stopniu definiuje jego fizyczność. Typu urody nigdy się nie przeskoczy.

Czasem plotkarskie media nie dają pani spokoju. Pogodziła się już pani z tym?

Nie czuję się osaczona. Może dlatego, że nie przywiązuję wielkiej wagi do mojej obecności w plotkarskich mediach i nie za bardzo mnie to interesuje. Nie ma to więc wpływu na to, jak się czuję.

Jest pani mamą ośmioletniego Borysa. Macierzyństwo zmieniło panią jako aktorkę?

Na pewno. Wszystko, co robimy w życiu, ma wpływ na naszą pracę. Mogą to być dobre momenty, jak narodziny i wychowanie dziecka. To ma ogromny wpływ na kobietę i wszystkich ludzi, którzy są wokół niej. Macierzyństwo zawsze daje jakąś dojrzałość. Mnie dało większe poczucie bezpieczeństwa.

Chciałaby pani, aby Borys został aktorem?

Dziwne byłoby, gdybym zastanawiała się nad przyszłym zawodem syna, kiedy on ma zaledwie osiem lat. ©©

Większość ról, które zagrałam, to są zimne i wyrachowane kobiety. Ale granie czarnych charakterów też jest bardzo ciekawe

Tomasz Karolak: Buntuję się przeciwko głupocie

Wywiad

Tomasz Karolak obok Weroniki Książkiewicz (rozmowa obok) jest jedną z gwiazd, które grają w filmie „Planeta singli 2”. Rozmawialiśmy z pochodzącym z Radomia aktorem o życiu singla, poszukiwaniach miłości i o muzyce.

Co było największym wyzwaniem na planie „Planety singli 2”?

Szczerze czy nieszczerze?

Jak najbardziej szczerze.

Wyzwaniem było tutaj to, że film reżyserował debiutant, który wcześniej nie reżyserował żadnego filmu i był współscenarzystą pierwszej części. Dodatkowo jest Amerykaninem, czyli mówi innym językiem. Problemem było to, jak będziemy się z nim komunikować. Oczywiście, rozmawiamy po angielsku, ale często chodzi o niuanse. Zaangażowani zostali aktorzy z pierwszych stron gazet, osobowości często charyzmatyczne i kapryśne. Ale dziś z zadowoleniem stwierdzam, że Sam wyszedł z tej próby znakomicie.

Nawiązując do tytułu filmu: trudno być singlem?

Większość ludzi, jak już jest tymi singlami, to sobie to ceni. Nie ma zobowiązań, zaletności, obciążeń. Proszę zauważyć, że granica wieku, kiedy zakłada się rodzinę, przesunęła się. Wydaje mi się, że mimo iż wszyscy mają taką naturalną chęć odnalezienia drugiej połówki - to jednak ludzie długo pozostają singlami. Przeglądałem ostatnie badania i paradoks polega na tym, że my tu robimy filmy o miłości i o tym, że rodzina jest najważniejsza, a 60 proc. małżeństw w Polsce się rozpada. Ciekawe, prawda?

Może dziś trudniej jest przyjąć na siebie odpowiedzialność i stać te rozterki?

Myślę, że ludzie po prostu chcą robić kariery. Ja akurat jestem na tym etapie, że dla mnie rodzina jest najważniejsza, mimo że nie jestem mężem. Ale nie ulega wątpliwo-



FOT. TVN/PIOTR FILUTOWSKI

Tomasz Karolak zdobył wielką popularność rolą w serialu „39 i pół”. Teraz szykuje się do jego kontynuacji

ci, że przechodzimy kryzys wartości. Kultura, szczególnie ta związana z mediami, rozbiła system wartości, który do niedawna jeszcze jakoś tam się tlił. Dlatego obserwujemy taki odwrót do konserwatyzmu. Bo ludzie szukają czegoś więcej niż tylko aplikacji randkowej. Szukają ducha.

Poszukujemy w drugiej osobie porozumienia na poziomie mentalnym?

Tak. Jesteśmy już znudzeni przygodnymi związkami, wiecznymi imprezami. Chcielibyśmy mieć prawdziwą miłość, która nie umiera, która jest stanem, a nie rocznym lub dwuletnim zrywem.

Prowadzi pan życie singla czy jest druga połówka?

Jestem w relacji, mam też dzieci, chociaż moja rodzina nie złożyła się do kupy w takim tradycyjnym sensie, ale istnieje przecież. Ale myślę, że drugą połówkę spotkałem.

Założył pan Teatr Imka. To odskocznia od masowych produkcji?

Paradoks polega na tym, że robimy filmy o tym, że rodzina jest najważniejsza, a 60 procent małżeństw w Polsce się rozpada

Każdy z nas ma kilka twarzy. Nie jestem aktorem, który gra tylko w komediach. Jestem również aktorem teatralnym, wywodzącym się z krakowskiego środowiska. Dla mnie teatr jest jedynym i najważniejszym sprawdzianem umiejętności aktora. Dlatego powstała Imka. W pewnym momencie nie miałem swojego miejsca teatralnego, mimo że pracowałem w różnych, najlepszych teatrach warszawskich. Nie odnajdywałem tam siebie. Teatr Imka to teatr swobody twórczej. Dla mnie stanowi pewnego rodzaju odskocznię, chociaż obowiązki dyrektorskie mnie męczą. Natomiast dla mnie jako aktora to powrót do prawdziwego sznytu, do niełatwej rozrywki. Nie znoszę dyletantów, ludzi małej wiedzy. Teatr pozwala sięgnąć do literatury najwyższych lotów. Jest rozwojowy i twórczy.

Przeciwko czemu buntuje się pan w dzisiejszym świecie?

Przeciwko głupocie ludzkiej, przeciwko nieprzywiązywaniu wagi do edukacji. Buntuję się przeciwko upraszczaniu programów szkolnych, bo sam mam dzieci, i przeciwko temu, że nie znamy swojej własnej historii. W większości młode pokolenie nie ma pojęcia o polskiej literaturze, kulturze. Buntuję się przeciwko niewiedzy.

© P

Kinga Czernichowska

Kacper Melchior Baltazar Kuszewski

Marcin Kalita
marcin.kalita@polskapress.pl



Aktorzy

Rozmowa z Kacprem Kuszewskim, aktorem i wokalistą.

Po 18 latach rozstajesz się z „M jak miłość”. Pod koniec listopada zostanie wyemitowany ostatni odcinek z Markiem Mostowiakiem. Skąd taka decyzja?

Nie ma ona związku z konkretną sytuacją czy wydarzeniem. Dojrzywała we mnie już od jakiegoś czasu. Trochę mnie bawiło, że dziennikarze wciąż pytali mnie w wywiadach, kiedy odejdę z serialu, jakby bardzo im na tym zależało (śmiech). Prawie co sezon pojawiały się informacje, że opuszczam szeregi „eMki”. Wreszcie sam poczułem, że ten moment nadszedł. Zawód aktora polega na ciągłym rozwoju i zmianach. Nikt nie chce grać tej samej postaci przez całe życie.

Z drugiej strony jest to sytuacja komfortowa. Rola w serialu niejednokrotnie zastępuje etat w teatrze.

Trochę tak jest, ale trzeba pamiętać, że serial i teatr to dwa różne światy. W teatrze aktor przygotowuje zwykle kilka ról w sezonie i ma szansę rozwijać swój warsztat podczas prób. W serialu nie ma takiej możliwości. Muszę jednak przyznać, że choć grałem przez tyle lat jedną postać, to mój bohater ciągle się zmieniał. Zaczynał jako młokos i czarna owca rodziny, a teraz jest statecznym mężem, ojcem i dziadkiem, nie narzekałem więc na nudę. Uwierzało mnie jednak, że większość Polaków kojarzy mnie tylko z tą jedną rolą. Dwa lata temu skończyłem 40 lat i zacząłem się zastanawiać nad zmianami. Kropkę nad „i” postawił program „Twoja twarz brzmi znajomo”.

Jesteś jego niewątpliwą gwiazdą. Z wszystkich edycji to właśnie ty zdobyłeś rekordową liczbę punktów.

Nie będę ukrywał, że byłem mile zaskoczony pozytywnym odbiorem moich występów. Dzięki nim widzowie mieli okazję zaobserwować różnorodny wachlarz moich umiejętności aktorskich. Cieszę się, że moja przygoda z „Twoją twarzą” się nie zakończyła i dziś mogę



Kacper Kuszewski w latach 2000–2018 wcielał się w rolę Marka Mostowiaka w serialu TVP2 „M jak miłość”. W 2017 roku wygrał ósmą edycję programu Twoja twarz brzmi znajomo w Polsce. Nagrodę, 100 tysięcy złotych, przekazał na rzecz fundacji Centrum Praw Kobiet

zajmować jeden z foteli jurorskich. To dla mnie kolejne wyzwanie.

Wróćmy jeszcze na moment do „M jak miłość”. Czy wiadomo, w jaki sposób Marek pożegna się z serialem?

Dziś nie jest to już żadną tajemnicą. Marek po prostu wyjedzie z rodziną za granicę. Ostatnie sceny z moim udziałem nagraliśmy jeszcze na początku lipca. Były to sceny kolejnego ślubu w rodzinie Mostowiaków, który zgromadził większość głównych bohaterów. Dzięki temu miałem możliwość pożegnać się z kolegami i z całą ekipą.

Spędziłeś na planie „M jak miłość” 18 lat. Tym samym osiągnąłeś serialową dojrzałość. Zatem wyłącznie w innym kontekście można cię nazwać... leszczem!

I zataczamy koło, bo z Leszczami moje drogi też już się rozeszły.

Zawód aktora polega na ciągłym rozwoju i zmianach. Nikt nie chce grać tej samej postaci przez całe życie

Po ponad 20 latach do Varius Manx powróciła Kasia Stankiewicz. Podobnie dzieje się z Leszczami. Na chwilę z grupą związała się Kasia Pakosińska, później Ty. Teraz grupa wróciła do swojego pierwotnego składu z Maćkiem Miecznikowskim na czele.

Tak się czasem w życiu zaplata i jest to naturalna kolej rzeczy. Bardzo miło wspominać swoją współpracę z Leszczami, tym bardziej że uwielbiam śpiewać. Kiedy chłopcy zwrócili się do mnie z tą propozycją, miałem obawy. Nie wiedziałem, czy poradzę sobie z tego typu repertuarem i z występami przed ogromną publicznością. Wcześniej zajmowałem się głównie piosenką aktorską, którą śpiewa się w niedużych salach.

Czy przygoda z Leszczami pomogła ci podjąć decyzję o udziale w „Twojej twarzy”?

Nie miała z tym nic wspólnego. W Leszczach występowałem jako Kacper Kuszewski. No może niezupełnie, bo na potrzeby naszych koncertów stworzyłem postać estradowego showmana, który wciąż biega po scenie i skacze, a ja prywatnie taki nie jestem. Do programu, w którym z odcinka na odcinek przeistaczałem się w kogoś zupełnie in-

go, byłem zapraszany kilkakrotnie. Musiałem odmawiać ze względu na zajęte terminy. W końcu udało się nam je zsynchronizować.

Lubisz rywalizację?

Wcześniej brałem udział w „Tańcu z gwiazdami” i „Jak oni śpiewają”. Wiedziałem, jak powstają tego typu programy, dlatego nie odczuwałem żadnego lęku. A co do rywalizacji, to nie przepadam za nią. Na szczęście „Twoja twarz” jest wyjątkowym formatem. Z tego programu nikt nie odpada. Każdy ma równe szanse i możliwość w ciągu dziesięciu odcinków odnaleźć się w choć jednej piosence, kreacji. Więc w przypadku tego programu żadnego ryzyka nie było.

Którą z wykreowanych przez siebie postaci polubiłeś najbardziej?

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Niektóre z tych postaci były dla mnie totalną niespodzianką. Nie jestem słuchaczem muzyki pop i nie ukrywam, że nie wiedziałem nawet o istnieniu takich wykonawców, jak Missy Elliott czy Anastacia (uśmiech). I wcale się tego nie wstydzę. Jestem wielbicielem muzyki klasycznej i jazzu. Nie uczestniczę w szeroko pojętej popkulturze. Od 20 lat w ogó-

le nie oglądam nawet telewizji.

Czyli nie będziesz śledził losów Mostowiaków po odejściu Marka?

Niestety, nie. Zresztą nigdy nie śledziłem. Jak to mówią: szewc bez butów chodzi.

Skoro o butach mowa... Podobno to one były twoją największą zmartwieniem, gdy w „Twojej twarzy” przyszło ci się zmierzyć z Dianą Ross.

Właściwie to nie buty, a rajstopy. Pierwotnie do tej postaci miałem mieć nogi pomalowane farbą, ale w dniu występu, żeby przyspieszyć charakterystycę, założono mi rajstopy. Nikt mnie jednak nie uprzedził, że stopa może się wtedy wewnątrz buta ślizgać, a ja przecież ćwiczyłem chodzenie w tych szpilkach na boso. Wprawdzie wyłożono mi buty od środka taśmą dwustronnie klejącą, ale to, niestety, nie pomogło. Kiedy wszedłem na scenę, czułem się, jakbym chodził po lodowisku. A przecież musiałem na tych obcasach biegać po schodach, obracać się w długiej sukni i jeszcze śpiewać! Na szczęście wyszedłem bez szwanku (uśmiech).

Dużo mówimy o muzyce. Ty w swoim dorobku masz płytę zatytułowaną „Al-

bum rodzinny” i właśnie o najbliższych chciałbym cię zapytać. Twój rodzice również byli aktorami. Myślisz, że dziś - patrząc na ciebie z góry - są dumni, że wybrałeś tę samą drogę?

Mama, niestety, nie miała okazji zobaczyć mnie na scenie, odeszła, kiedy byłem jeszcze na studiach. Marzyła, żebym został lekarzem lub prawnikiem, ale nie była w pełni konsekwentna, bo posłała mnie do szkoły muzycznej. Sama zresztą, gdy była młoda, wbrew woli swego ojca i w tajemnicy przed nim, zdała egzamin do szkoły teatralnej w Krakowie. Powiadomiła go o tym w liście i potem przez rok nie pojawiała się w domu. W końcu dziadek się z tym faktem pogodził, a mama spełniła swoje wielkie marzenie o pracy na scenie. Ja też od dziecka marzyłem o aktorstwie. Kiedy dostałem się do szkoły teatralnej, mama była pełna obaw, ale z pewnością była też dumna. Z kolei ojciec zawsze mi dopingował, bo uważał, że człowiek powinien w życiu robić to, co kocha. Oboje rodzice zawsze we mnie wierzyli. Dzięki temu ja też wierzę we własne możliwości i to jest największa wartość, jaką wyniosłem z domu.

Jakie są twoje najbliższe plany zawodowe? Gdzie szersza widownia będzie mogła cię zobaczyć?

Jeżdżę po kraju ze spektaklami i własnym recitalem „Album rodzinny”. W teatrze Capitol w Warszawie przygotowuję współczesną komedię rosyjską wspólnie z Anną Gornostaj i Olafem Lubaszenko. Premiera w grudniu. A miesiąc później na małej scenie Teatru Roma, wspólnie z Katarzyną Zielińską, Krystyną Tkacz i Rafałem Królikowskim pokazemy muzyczny spektakl o Nowym Jorku w czasach prohibicji.

Nurtuje mnie jednak sprawa Twoich prywatnych imion. Czyba niewiele osób wie, że nosisz ich aż trzy. To Kacper, Melchior i Baltazar. Możesz nam to wyjaśnić?

To był pomysł taty, chciał mnie nazwać po królewsku i z artystyczną fantazją. I mimo że według polskiego prawa można mieć w akcie urodzenia tylko dwa imiona, udało mu się przekonać urzędniczkę, że nie może istnieć trzech królów bez jednego. Może dlatego przez całe życie wędruję pod szczęśliwą gwiazdą. ©

RZECZ O JĘZYKU

Jest 500 milionów, 3 miliony korzystały

Profesor Jan Miodek
internet@echodnia.eu



Zlistu Pani Magdaleny z Wrocławia: „Jak mam wytłumaczyć cudzoziemcowi uczącemu się naszego języka ewidentną nielogiczność liczebnikowo-czasownikową tkwiącą w zdaniu-fragmencie pewnego wywiadu prasowego: *Jest nas w Europie 500 milionów, a tylko 3 miliony z programu Erasmus korzystały?* Przy związku wyrazowym 500 milionów mamy czasownik w liczbie pojedynczej jest, przy syntagmie 3 miliony - pluralną postać korzystały”.

By tę dziwność wytłumaczyć, musimy nawiązać do historii języka. Otóż liczebniki to kategoria gramatyczna, która ostatecznie ukształtowała się dopiero w XIX wieku. Proszę zatem spróbować sobie wyobrazić, że „jeden” to był najpierw zaimek (dlatego i dziś możemy jeszcze powiedzieć „jeden chłopiec na ciebie czeka”, „to jedna dziewczyna zrobiła”, „jednego razu odwiedzili mnie nieznani ludzie”, a w zdaniach tych forma „jeden” jest oczywistym zaimkiem nieokreślonym!), „dwa”, „trzy”, „cztery” - to dawne przymiotniki, a „pięć”, „sześć”, „siedem”, „osiem”, „dziewięć”, „dziesięć” oraz „sto” - to prymarne rzeczowniki.

Jeśli zatem „dwa”, „trzy”, „cztery” to dawne przymiotniki, to tak jak mówimy np. „ładne domy (stały)”, powiemy także „dwa, trzy, cztery, domy (stały)” - z czasownikami w liczbie mnogiej, te liczebniki natomiast, które kiedyś - jak powiedzieliśmy wyżej - były rzeczownikami, czyli

Kluczem do zrozumienia wszelkich stanów językowych jest frekwencja

„pięć”, „sześć” itd., zachowują się w zdaniu jak rzeczowniki: gdy towarzyszy im drugi rzeczownik, to występuje on w drugim przypadku (dopełniaczu) - jak np. w połączeniach „grupa kolegów (wyjechała)”, „zespół uczniów (wyjechał)”, a w składniowy związek z tymi wyrażeniami wchodzi czasowniki w liczbie pojedynczej.

Jeśli sobie to wszystko uświadomimy, a - powtórzę - nie jest to łatwe, łatwiej zaakceptujemy konstrukcję z przywołanego wywiadu prasowego - typu „jest 500 milionów”, „3 miliony korzystały”.

Identycznie jak „siedem” czy „czternaście” -

Liczebniki to kategoria gramatyczna, która ostatecznie ukształtowała się dopiero w XIX wieku

dopowiedzmy dla porządku - zachowują się w zdaniu wyrazy „dużo”, „mało”, „kilka”, „kilkadziesiąt” itp. - wymagają one dopełniacza i czasownika w liczbie pojedynczej (dużo osób przyszło, mało uczniów wyjechało, kilka domów stało przy tej ulicy, kilkadziesiąt domów stało przy tej alei).

A że kluczem do zrozumienia wszelkich stanów językowych jest frekwencja, powiedzmy na koniec i to, że ponieważ połączeń typu „pięć, sześć, siedem, osiem osób przyszło” jest więcej od tych z liczebnikami przedziału od dwu do czterech („dwie, trzy, cztery osoby przyszły”), bardzo często i te ostatnie traktujemy jak związki rządu - z rzeczownikiem w dopełniaczu i czasownikiem w liczbie pojedynczej, na przykład „padło cztery bramek” (dosłowne przytoczenie wypowiedzi jednego z naszych trenerów piłkarskich) - zamiast „padły cztery bramki”. ©©

Opinie

Biskup Tadeusz Pieronek
internet@echodnia.eu



PODZIELONY MARSZ NIEPODLEGŁOŚCI

Widziane z Wawelu

Rzadko kiedy w państwie, które przeżywa okres społecznych podziałów i walki o władzę, udaje się zorganizować wspólną manifestację narodową, ponieważ każde ugrupowanie polityczne chciałoby ją urządzić inaczej. Najłatwiej organizują takie wydarzenia państwa autorytarne, totalitarne, bo nie dopuszczają do głosu swoich przeciwników politycznych. Totalna władza zawsze sobie poradzi, by przy użyciu siły nadać im charakter radosnego święta, mimo że nie wszystkie takie imprezy łączą się wszystkim obywatelom z miłym i dobrym nastrojem. Przykładem tego rodzaju działań były masowe manifestacje pierwszomajowe w PRL-u, a wcześniej przemarsze hitlerowskich kolumn i sowieckich marszów.

Jesteśmy od kilku dni świadkami uroczystości setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. To naturalne, że każdy Polak chciał się wpisać w tę uroczystość, by za-

manifestować radość i satysfakcję ze spełnionych tęsknot kilku pokoleń obywateli, którzy przez ponad sto lat starali się przede wszystkim zachować swoją tożsamość narodową i religijną, płacąc za to nawet życiem.

Jak obecny rząd zorganizował setną rocznicę odzyskania niepodległości? Śledząc przebieg przygotowań do Marszu wyraźnie było widać, że władze państwowe nie panują nad sytuacją. Marsz miał być zorganizowany przez ONR, co nie dawało żadnych gwarancji, że podczas pochodu nie pojawią się hasła rasistowskie, transparenty organizacji dzielących ludzi na lepszych i gorszych, przeciwnie uchodźcom i migrantom, słowem, uwłaczające godności i równości człowieka. Taki obraz Marszu Niepodległości nie był do zaakceptowania, ani przez społeczeństwo, ani przez władzę. Podobno władze usiłowały przekonać ONR do rezygnacji z zachowań nagannych i do zapewnienia, że nie dopuszczą do korzystania z niebezpiecznych rac, fajerwerków itp. sposobów zakłócających Marsz o takiej randze. Widocznie te pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia i dlatego prezydent, a następnie premier zapowiedzieli, że nie wezmą udziału w Marszu, bo ich udział w takich okolicznościach mu-

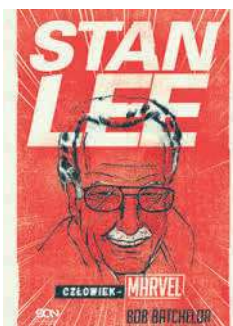
niałby być odebrany jako sła-
bość władz.

W sukurs niepewnej sytuacji przyszła prezydent Warszawy - która ma uprawnienia za-
bronić takiego Marszu w przypadku obawy, że może on być zagrożeniem dla bezpieczeństwa miasta i ludności - i zaka-
zała go. Zastosowanie się do tego zakazu spowodowałoby, że Marsz Niepodległości na stulecie odzyskania przez Polskę wolności i niepodległości nie odbędzie się. Wprawdzie wojewoda uchylił zakaz prezydenta Warszawy, ale władze państwowe wzięły sprawę we własne ręce. Doszło do porozumienia z ONR, że Marsz pójdzie tylko z biało-czerwonymi sztandarami, a jego uczestnicy powstrzymają się od ekscesów rasistowskich i od miotania racami.

Marsz się odbył, ale nie był takim, jakim go wymyślono. To były dwa pochody. Pierwszy tworzyli przedstawiciele władz, otoczeni szczelną ochroną, drugi, o wiele liczniejszy, szedł tą samą trasą, ale przynajmniej kilometr za pierwszym. Nacjonaliści nie spełnili obietnic. Nie przestraszyli się rządu, co więcej pokazali, że to oni są mocni i nikt ich nie powstrzyma.

Rzeczywiście, to żadne zwycięstwo władz. A słusznie się mówi, że z diabłem nie wolno się układać.

©©



BOB BATCHELOR „STAN LEE.
CZŁOWIEK-MARVEL”
SQN, KRAKÓW, 2018

W miniony poniedziałek w wieku 95 lat zmarł Stan Lee - najbardziej znany twórca komiksowy na świecie. Warto z tej okazji spojrzeć wstecz i prześledzić życie twórcy takich postaci jak Fantastyczna Czwórka, Spider-Man, Hulk, Iron Man, X-Men czy Avengers. Życie słynnego scenarzysty było bowiem równie niesamowite, co wymyślone przez niego historie. Lee, dzięki ogromnej wytrwałości i niezwykłemu talentowi, już jako nastolatek został redaktorem w wydawnictwie, które potem zasłynęło jako Marvel Comics. Choć jako młodzieniec marzył, że zostanie pisarzem, potrafił przestawić się - i odnalazł się w świecie komiksu.

Bob Batchelor opisuje barwne życie Stana Lee, przy okazji analizując fenomen komiksu, który w XX wieku stał się jednym z filarów popkultury. (GZL)

AUTOPROMOCJA

Q801648443A

Tylko z „Echem Dnia” KALENDARZE PUPILE 2019

czwartek
6 grudnia

PSY



czwartek
13 grudnia

KOTY



czwartek
20 grudnia

INNE
małe
zwierzątka



- 12 plansz z pupilami • okładka • praktyczna zawieszka
- kalendarium z imieninami

5. The following table shows the number of people who attended the concert in each age group.

Radom Czasami się klaszcze, a czasami nie trzeba

Do małego zgrzytu doszło podczas koncertu „Chopin, Paderewski...”, który odbył się w Radomiu momencie obchodów 100 rocznicy odzyskania Niepodległości. Włoska pianistka Leonora Armellini wraz z Radomską Orkiestrą Kameralną wykonywała koncert fortepianowy e-moll Fryderyka Chopina. Wszyscy melomani na świecie wiedzą, że pomiędzy częściami tego samego utworu nie należy bić braw. Niestety zauroczeni kunsztem włoskiej pianistki obecni na sali melomani nie wytrzymali i rozległy się oklaski. - Proszę państwa pomiędzy częściami utworu nie bije się braw - zwrócił uwagę publiczności dyrygent Michał Dworzyński. Zaległa cisza. Na szczęście nikt nie próbował polemizować w stylu: „Może się nie bije, ale u nas w Radomiu się bije”.

Warszawa Małgorzata Foremniak w dobrej formie

Małgorzata Foremniak znów błyszczy w nowym sezonie telewizyjnego tasemca „Mam talent”, gdzie zasiada w jury wraz z Agnieszką Chylińską i Augustinem Egurrolą. Kolorowe pisma chwala aktorkę, choć złośliwie przypominają, że w wieku ponad 50 lat nie wypada wczuwać się aż tak w występy amatorów. (JP)

Radom Jeszcze nie raz Szymona Wydry i Carpe Diem

Przy wsparciu Urzędu Miejskiego w Radomiu Szymon Wydra i zespół Carpe Diem wydali najnowszy klip „Jeszcze nie raz”. - Mając świadomość, że każdy z nas posiada w sobie szerokie pokłady wrażliwości, które niejednokrotnie życie wystawia na próby, stworzyliśmy utwór, mający na celu stać się swoistym panaceum na nasze sercowe rozterki. Tak jak po każdej nocy przychodzi dzień, ufamy, że jeszcze nie raz los się do nas uśmiechnie, a nasze życie będzie wyglądać jak poemat. Oczywiście ten najpiękniejszy..” - zachęca na facebooku Szymon Wydra. Podziwiamy szerokie pokłady wrażliwości Szymona i wierzymy w życie jak poemat.

Radom Artur Gadowski już nie będzie pozdrawiał

Artur Gadowski lider radomskiego zespołu IRA zamieścił na swojej stronie facebookowej wyglądające dramatycznie oświadczenie o nieskładaniu życzeń i nie pozdrawianiu nikogo. Powód? „Próbę o przekazanie pozdrowień jest tak wiele, że gdybyśmy je chcieli wszystkie spełnić, musielibyśmy o piosenkę lub dwie okroić program koncertu” - pisze Gadowski. Ale przyjaźnie mrugnąć okiem do publiczności chyba jeszcze będzie można? (JP)

PISALIŚMY



FOT. JOANNA GOLĄBEK

Radom Patriotyczne i spokojne Święto Niepodległości

- Mamy powody do dumy, Radom, jako pierwsze miasto w Królestwie Polskim proklamował Niepodległość - mówił podczas wystąpienia pod pomnikiem prezydent Radomia Radosław Witkowski. Radomskie obchody setnej rocznicy odzyskania

niepodległości były wyjątkowo spokojne, patriotyczne i rodzinne. Wśród radomskich polityków i samorządowców tym razem panował ewangeliczny nastrój, a podczas oficjalnych uroczystości nie było problemów z rozmieszczeniem gości i witaniem uczestników różnych opcji, a przynajmniej takich jak w Warszawie, gdzie pod-

czas powitania pominięto przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska. - Świętując niepodległość my radomianie mamy szczególne powody do dumy. Gdy 100 lat temu Józef Piłsudski odbierał od Rady Regencyjnej władzę nad wojskiem, co czcimy jako początek wolności i niepodległości Polski, Radom od 10 dni był nie-

podległy - przypominał w swoim przemówieniu Radosław Witkowski. W czasie uroczystości nowy radny Rady Miejskiej z PiS Łukasz Podlewski odczytał też list, jaki do radomian wystosował minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Na radomskim rynku odczytano Apel Pamięci, była też salwa honorowa.



FOT. TM

Radom Sponsorzy Cerradu w nowych koszulkach

Marek Romanowski, właściciel salonu Toyoty wraz z innymi zaprzyjaźnionymi sponsorami klubu siatkarskiego Cerrad Czarni Radom został obdarowany przez władze klubu nową koszulką. Wszyscy mieli w tym dniu szampański nastrój, bo ich ulubiona drużyna gładko wygrała 3 do 0 z GKS-em Katowice i zajmuje drugie miejsce w siatkarskiej ekstraklasie. Tak wysokiej pozycji radomska drużyna nie miała od wielu wielu lat, a atmosfera wśród przyjaciół i sponsorów klubu nie była tak dobra jak teraz. (JP)



FOT. MIROSŁAW SIENKIEWICZ

Skaryszew Tomasz Karolak nie zapomina o Skaryszewie

Małą niespodziankę mieli harcerze, którzy kwestowali na cmentarzu w Skaryszewie. Ich akcję wsparł znany aktor telewizyjny - Tomasz Karolak. Aktor, od lat mieszkający w stolicy, pochodzi z Radomia, a ma rodzinę w nieodległym Skaryszewie. Ponieważ jego rodzice służyli w jednostce wojskowej, często przeprowadzał się do różnych miast. Mieszkał w Ustroniu Morskim, Warszawie i Mińsku Mazowieckim. Jak co roku przyjechał do Skaryszewa, aby odwiedzić grób swojej babci i innych swoich krewnych i wspierał przy okazji harcerzy. (SOK)



FOT. FACEBOOK

Radom Teledysk promujący płytę Pawła Domagały

W sieci pojawił się teledysk promujący nową płytę radomian Pawła Domagały i Łukasza Borowieckiego „1984”. Album ukaże się dziś 16 listopada, a już 17 listopada odbędzie się koncert w Sali Koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Płytę otwiera piosenka „Radom”. „1984” to rok urodzenia Pawła Domagały, a płyta jest podsumowaniem pierwszej rundy w meczu: Paweł Domagała kontra świat - czytamy w zapowiedzi teledysku i płyty. Melomani czekają na tę i kolejne rundy tego meczu. (JP)

Radom, Łódź Prezentowali broń legionistów i policji

11 listopada radomska grupa rekonstrukcji historycznych wzięła udział w obchodach stulecia niepodległości Polski 11 na terenie Manufaktury w Łodzi. Na zdjęciu dowódca naszych rekonstruktorów Paweł Łuk-Murawski (z lewej) z synem Kacprem prezentują broń typu Manlicher M 95 z 1895 roku. Korzystali z niej polscy legionści oraz funkcjonariusze Policji Państwowej z czasów dwudziestolecia międzywojennego. Pokazy, jakie dali radomscy rekonstruktorzy tradycyjnie wzbudziły duże zainteresowanie uczestników obchodów i publiczności. (PST)



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Radom W Radomiu z lotniska śmiać się nie wypada

Marek Szary, szef klubu Prawa i Sprawiedliwości radomskiej Rady Miejskiej mijającej kadencji udzielał wywiadu przed licznymi kamerami, w którym stwierdził, że miasto ma oszczędności, bo dostało między innymi ponad 12 milionów złotych za spółkę Port Lotniczy Radom. Wypowiedź wywołała wybuch śmiechu prezydenta Radosława Witkowskiego, który kilka metrów dalej czekał na swoją kolejkę, aby skomentować do kamer głosowanie w radzie. Nie wiadomo, co wywołało wesołość prezydenta, ale przypominamy, że w mieście z lotniska i pieniędzy śmiać się nie wypada. (JP)

Radom Zabiegany minister, radny i samorządowiec

Jakub Kowalski, minister szef Kancelarii Senatu bawił w przeddzień Święta Niepodległości wśród Polonii Kanadyjskiej. Po powrocie wziął udział jako radomski radny w sesji Rady Miejskiej, a już przygotowuje się do nowej roli radnego Sejmiku Mazowsza. (JP)



FOT. FACEBOOK JAKUB KOWALSKI

Radom Innowacyjne technika i odporne uczelnie

Anna Szczygielska, dyrektor z radomskiej perle gospodarczej - Zakładach Automatyki Kombud zwierzała się podczas debaty inauguracyjnej Światowe Dni Przedsiębiorczości z problemów z pozyskiwaniem bardzo dobrych pracowników. Powiedziała, że bardzo dobrze układa się współpraca jej firmy z technikami, ale znacznie gorzej z uczelniami, a świat biegnie tak szybko, że wszystko w jej branży zmienia się zupełnie co pięć lat. Jest problem. Uczniowie technikum przez pięć lat studiów zapominają naukę z technikum, a w tym czasie i tak wszystko idzie do przodu. (JP)

Nauczyciel na medal i szkoła na medal. Trwa głosowanie w finale regionalnym



Izabela Grosicka
izabela.grosicka@polskapress.pl

Region radomski

Rozpoczęliśmy głosowanie w regionalnym finale akcji Nauczyciel na Medal w regionie radomskim. Wybieramy najbardziej cenionych i lubianych, przez uczniów i ich rodziców, nauczycieli w Radomiu i wszystkich powiatach, oraz całym regionie radomskim.

W pierwszym etapie głosowania przyznaliśmy nagrody dla najlepszych nauczycieli w powiatach w trzech kategoriach: nauczycieli klas I-III, nauczycieli klas IV-VIII oraz szkoły podstawowej i gimnazjum i nauczycieli w szkołach ponadgimnazjalnych. To głosowanie zakończyliśmy we wtorek, 13 listopada.

Finał regionalny

Najlepsi nauczyciele z Radomia i powiatów będą walczyć o tytuł Nauczyciela na Medal w regionie radomskim. Głosowanie rozpoczęło się w czwartek, 15 listopada o godzinie 12 i potrwa do piątku, 23 listopada do godziny 21.

Nagrody w Radomiu i powiecie radomskim

Nauczyciele, którzy w każdej z trzech regionalnych kategorii naszego plebiscytu zdoby-

NAUCZYCIEL AKADEMICKI

1. DOKTOR IWONA GRYZ



Doktor nauk humanistycznych Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego - 50 głosów.

2. DOKTOR PAWEŁ SWITAL

Asystent w Katedrze Prawa Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego - 32 głosy.

3. DOKTOR TOMASZ PERZYŃSKI

Wydział Transportu i Elektrotechniki Uniwersytetu w Radomiu - 13 głosów.

SZKOŁA ROKU

1. ZESPÓŁ SZKÓŁ W SIENNIE



Zespół Szkół Ogólnokształcących w Siennie, powiat lipski - 37 głosów

2. SZKOŁA PODSTAWOWA NUMER 2 W TCZOWIE

Szkoła imienia Jana Pawła II w Tczowie, powiat zwolenński - 29 głosów.

3. SZKOŁA PODSTAWOWA W WYSOKIEJ

Szkoła imienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Wysokiej, powiat szydłowiecki - 23 głosy.

NAUCZYCIEL KLAS I-III

1. KATARZYNA STARNAWSKA



Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej w Publicznej Szkole Podstawowej nr 29 w Radomiu - 701 głosów

2. ANETA PYTÓŃ-GRABDA

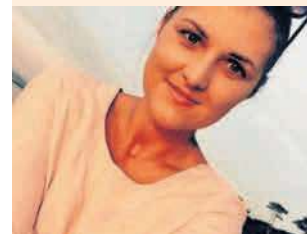
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej w Publicznej Szkole Podstawowej w Mirowie - 431 głosów

3. MARIA WITEK

Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Gniewoszowie - 415 głosów.

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII

1. EWELINA GÓRSKA



Nauczyciel w Publicznej Szkole Podstawowej Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Wierchowinach - 979 głosów

2. MONIKA WITKOWSKA

Nauczyciel w Publicznej Szkole Podstawowej numer 23 w Radomiu - 786 głosów

3. ALEKSANDRA SZYMANIAK

Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Piotra Wysokiego w Warce - 378 głosów.

NAUCZYCIEL LICEUM

1. ADRIANA GAWĘDA



Nauczyciel matematyki w XIII Liceum Ogólnokształcącym w Radomiu - 377 głosów.

2. SEBASTIAN ŻĄDŁO

Nauczyciel w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Solcu nad Wisłą - 83 głosy.

3. RENATA WITASZEK GOCEŁ

Nauczyciel w Zespole Szkół Nr 1 imienia Jana Pawła II w Przysusze - 82 głosy.

linajwięcej głosów w Radomiu i powiatach otrzymają:

- tytuł „Nauczyciela na Medal” w Radomiu lub powiecie i pamiątkowy medal, Awansowali też do regionalnego finału plebiscytu z zachowaniem głosów zdobytych w pierwszym etapie głosowania. Laureaci drugich i trze-

cich miejsc z Radomia i powiatów otrzymają dyplom uznania.

Nagrody w regionie

Najlepsza trójka, która w każdej z trzech kategorii plebiscytu zdobędzie najwięcej głosów w całym regionie radomskim, otrzyma tytuł Nauczyciela na Medal w regionie i statuetkę.

ciela na Medal w regionie i statuetkę.

Szkoła Roku i Nauczyciel akademicki

Dodatkowo wybierzemy także Nauczyciela Akademickiego oraz po raz pierwszy Szkołę Roku. Głosowanie w tych kategoriach prowa-

dzone jest na etapie wojewódzkim i potrwa do 23 listopada.

Gala dla Nauczycieli

Laureaci odbiorą nagrody podczas Gali wręczenia nagród „Nauczyciel na medal”, która odbędzie się we wtorek, 4 grudnia w Hotelu

Aviator w Radomiu. Zaprośzenie na Galę otrzymają laureaci z miast i powiatów oraz laureaci kategorii regionalnych.

Więcej informacji o plebiscycie i aktualne wyniki głosowania na echodnia.eu/radomskie/nauczyciel.

©@

Świąteczne gwiazdeczki trafią na okładkę Relaksu Echa Dnia. Razem stworzymy radość. Na laureatów czekają nagrody, a wśród nich vouchery na spacer z Alpakami, zabaw

Radomskie

Marcelina Różycka
gil@echodnia.eu

Rusza akcja pełna świątecznej radości! Tworzymy wielką galerię zdjęć dzieci z regionu radomskiego w bożonarodzeniowym klimacie. Spośród nadesłanych fotografii chłopców i dziewczynek czytelnicy wyłonią te, które ozdobią wydanie Relaksu na Święta. Na dzieciaki czekają nagrody.

Dziś rozpoczynamy wielką akcję, która wprowadzi nas w wyjątkowy czas. Na portalu echodnia.eu/radomskie/ gwiazdeczki uruchomimy aplikację, za pomocą której od dziś można będzie nadesłać zdjęcie swojej pociechy. Wszystkie trafią do naszej redakcji i zaprezentujemy je w galerii na portalu w piątek, 23 listopada.



Zdjęcia dzieci z największymi liczbami głosów znajdą się na okładce Relaksu.

Spośród nadesłanych czytelnicy wybiorą zdjęcia dziewczynki i chłopca z całego regionu na okładkę wydania Relaksu Echa Dnia w piątek, 21 grudnia. Na okładce znajdą się obydwie radosne buzie.



Voucher na animację wraz z tworzeniem własnych kolorowych napoi ufundowany przez Madagaskar - Animacje dla dzieci trafi do laureatów miejsc od pierwszego do piątego w obu grupach.

Na okładkę Relaksu

Fotografie dziewczynki i chłopca, które otrzymają najwięcej głosów w regionie ozdobią świąteczne wydanie Echa Dnia, w piątek, 21 grudnia. Taka publikacja to piękna rodzinna pa-

miątka. Na dzieci, które zajmą pierwsze miejsca w powiatach czekają też nagrody i wielkie przeżycia, jak sesja zdjęciowa. Zachęcam, wspólnie stwórzmy pełną radości galerię ze zdjęciami uśmiechniętych dzieci



Spacer z Alpakami to nagroda dla miejsc od pierwszego do trzeciego w regionie.

w świątecznym klimacie - mówi redaktor naczelny Echa Dnia Stanisław Wróbel.

Radosna galeria

Pamiętajmy, że najważniejsza jest radość na twarzy pociechy.

Samo zdjęcie może być wykonane telefonem komórkowym lub aparatem. Nie musi pochodzić z profesjonalnej sesji. Liczy się wyraz twarzy! Wszystkie rozradowane buzie utworzą wyjątkową galerię na naszym portalu. Na fotografie czekamy do piątku, 30 listopada włącznie. Po zakończeniu przyjmowania zgłoszeń, wszystkie zdjęcia opublikujemy w papierowym wydaniu Echa Dnia.

Głosowanie rozpocznie się w piątek, 23 listopada. Zakończy się w piątek, 14 grudnia o godzinie 20.30. Jego przebieg będzie można śledzić na portalu. Dziewczynki i chłopcy z największymi liczbami głosów czytelników zaprosimy na sesję fotograficzną, która odbędzie się w poniedziałek, 17 grudnia w Domu Kultury IDALIN w Radomiu, przy ulicy Bluszczowej 4/8.

Radomska Rada Miejska zakończyła kadencję. Była uroczysta sesja, podziękowania i wspólne zdjęcie

Izabela Kozakiewicz
kozakiewicz@echodnia.eu



Radom

W środę 14 listopada odbyło się ostatnie posiedzenie radomskiej Rady Miejskiej. Kadencja 2014 - 2018 formalnie kończy się 16 listopada, ale radni już się pożegnali i podsumowali cztery lata pracy.

Ta kadencja nie należała do spokojnych. Szczególnie wysoką temperaturę sporu miały posiedzenia w ostatnim roku. Prezydent, za sprawą trójki radnych z Platformy Obywatelskiej, które wystąpiły z klubu i partii stracił większość.

Podsumowania i podziękowania

Podsumowanie pracy w mijającej kadencji rozpoczął przewodniczący Dariusz Wójciech z Prawa i Sprawiedliwości. Jak wyliczył w ciągu czterech lat radni odbyli 88 sesji, w tym było 36 posiedzeń nadzwyczajnych i sześć uroczystych. Te ostatnie odbywały się między innymi z okazji nadawania tytułów Honorowego Obywatela Radomia. Rada przyznała je ojcu Hubertowi Czumi i Józefowi Grzeczna-rowskiemu.

Jak przypomniał Dariusz Wójciech w tej kadencji kilka razy zmieniał się też skład Rady.



Na ostatniej sesji radomskiej Rady Miejskiej radni podsumowali kadencję i pozowali do zdjęcia.

Odeszli radni, którzy zajęli stanowiska w Urzędzie Miejskim i spółkach komunalnych. Później dwoje radnych PiS Andrzej Kosztowniak i Anna Kwiecień zostali posłami. Ich miejsca zajmowali osoby z kolejnych miejsc na listach poszczególnych partii.

Były też zmiany w klubach Rady Miejskiej. Wykruszył się skład klubu Prawa i Sprawiedliwości. A w ostatnim roku kadencji z klubu Platformy Obywatelskiej odeszła trójka radnych: Katarzyna Pastuszka - Chrobotowicz, Marcin Kaca i Dariusz Chłopicki. Najpierw zasiedli w ławach obok członków Prawa i Sprawiedliwości, później założyli klub niezależ-

nych, a na koniec w październikowych wyborach wystartowali z list PiS. Zresztą Pastuszka - Chrobotowicz i Kaca zdobyli mandaty, Dariusz Chłopicki głosowanie przegrał.

- To była trudna kadencja, szczególnie ostatni rok. To były przepychanki prezydenta z Radą, ale też Rady z prezydentem. Dobrze, że dobiegła końca - mówił Dariusz Wójciech. - Chciałem jednak podziękować wszystkim za pracę, bo wiele udało się zrobić. Każda Rada i każdy prezydent wnosi coś do rozwoju miasta. Kolejni też coś zrobią.

Dariusz Wójciech dziękował radnym, pracownikom biura Rady. Dla pań miał kwiaty.

Prezydent: skończyliśmy z „niedasizmem”

Swoje podsumowanie wygłosił też prezydent Radosław Witkowski.

- To była kadencja zmian, na które mieszkańcy czekali długie, długie lata i była to wyjątkowo udana kadencja - zaczął Radosław Witkowski. - 4 listopada w drugiej turze wyborów ocenili ją radomianie, oddając na mnie ponad 46 tysięcy głosów. To rekordowy wynik, radomianie udzielili mi poparcia i powierzyli urząd prezydenta na kolejnych pięć lat.

Dalej prezydent wymieniał inwestycje, które udało się zrealizować od 2014 roku. - Po latach marazmu udało się uru-

chomić Radomski Program Drogowy, za ponad 25 milionów złotych położyliśmy asfalt na 150 ulicach - wyliczał Radosław Witkowski. - To wielki sukces, który sprawia, że Radom jest miastem europejskim, a nie miastem, w którym czuć lata dziewięćdziesiąte.

Warto zaznaczyć, że na sali był poseł, a kiedyś prezydent Andrzej Kosztowniak, do czasu jego rządów i PiS Witkowski nawiązywał w swoim wystąpieniu kilka razy. Mówiąc na przykład o rozpoczęciu przebudowy kamienicy Deskurów i ratusza w Rynku, czy placu Jagiellońskiego.

- Mnie w 2014 roku bardzo przeszkadzały dorodne drzewa na dachu kamienicy Deskurów. Rozpoczęliśmy prace i odzyskaliśmy Miasto Kazimierzowskie dla mieszkańców - kontynuował Radosław Witkowski. - Po wielu latach „niedasizmu” wyremontowaliśmy pierwszy fragment palcu Jagiellońskiego. Udało nam się też pozyskać 20 milionów złotych na budowę trasy N-S, na którą radomianie czekali od 30 lat.

- Chcę serdecznie podziękować Dariuszowi Wójciechowi, za cztery lata dobrej współpracy, nie tylko na sali obrad. Za to, że mogliśmy spotkać się we dwóch i wypracować dobre rozwiązania dla miasta - mówi Radosław Witkowski. - Było dużo sporów, ale taka jest demokracja. Ta kadencja uczy nas, że musimy brać odpowiedzialność za własne czyny,

przedsięwzięcia i nie uciekać od tej odpowiedzialności.

Historia według Marka Szarego

W czasie ostatniego posiedzenia wystąpił też Marek Szary, jako przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Zaczął miło, choć chyba nie bez ironii od podziękowań.

- W imieniu klubu dziękuję chęć podziękować panu prezydentowi, jego zastępcę oraz radnym za zgodną pracę poza podziałami - powiedział Marek Szary.

Dziękował też pracownikom biura Rady Miejskiej za pomoc i życzliwość. A później przestało być miło. Marek Szary odczytał swoje podsumowanie czterech lat pracy.

- Kadencja, która dobiega końca była bardzo pracowita. Była wyjątkowa i pewnie przejdzie do historii Radomia. Mam nadzieję, że pewne rzeczy już się nie powtórzą - odczytywał Marek Szary. - Po raz pierwszy w historii sąd wygasił urzędującemu prezydentowi mandat za złamanie ustawy antykorupcyjnej. Po raz pierwszy prezydent nie otrzymał absolutorium i po raz pierwszy rada odrzuciła sprawozdanie finansowe prezydenta.

Na zakończenie posiedzenia radni otrzymali pamiątkowe grawerony. Pozowali też do wspólnego zdjęcia.

Posiedzenie inauguracyjne kadencji nowej Rady Miejskiej odbędzie się 19 listopada. ©

Losne galerie zdjęć dzieci - czekamy na fotografie! Wy z animacjami dla milusińskich i maskotki

Mnóstwo nagród

Głównymi nagrodami są oczywiście zdjęcia na okładce Echa Dnia, ale nie braknie też wyjątkowych niespodzianek.

Laureaci pierwszych miejsc wśród chłopców i dziewczynek w regionie otrzymają także voucher o wartości 200 złotych na animacje urodzinowe ufundowany przez Madagaskar - Animacje dla dzieci. Czas trwania zabawy to jedna godzina, zapewniona jest dekoracja tematyczna - do wyboru w stylu: Kraina lodu, Minecraft, My Little Pony/Unicorn, Piraci, Jesteśmy w Jungli, Kwiaty i Motylki, podstawowa dekoracja pomieszczenia w wybranym stylu, zabawy dopasowane do wybranego tematu urodzin, modelowanie balonów; voucher rodzinny dla dwóch osób dorosłych i trójki dzieci na 45-minutowy spacer z alpa-

kami ufundowany przez Ranczo Emocji mieszczące się w Rajcu Szlacheckim; upominek od Mydlarni „Powrót do Natury” oraz pluszowa maskotka z limitowanej serii Jeż Edek. Nagrody dla laureatów w regionie prezentujemy obok.

Rozdanie nagród laureatom podium w Radomiu i każdym powiecie oraz miejsc od pierwszego do piątego w regionie radomskim, będzie miało miejsce w poniedziałek, 17 grudnia w Domu Kultury Idalin przy ulicy Bluszczowej 4/8 w Radomiu w godzinach od 12 do 15.

Informacji o konkursie udzielają Marzena Ślusarz pod numerem 510 026 015 oraz Marcelina Różycka pod numerem 41 34 95 360 od poniedziałku do piątku. Informacje na echodnia.eu/radomskie/gwiazdeczki ©

NAGRODY DLA OBU GRUP

1. miejsce - zdjęcie na okładce Echa Dnia, voucher 200 zł na animacje urodzinowe ufundowany przez Madagaskar - Animacje dla dzieci, voucher na spacer z Alpakami od Ranczo Emocji w Rajcu Szlacheckim; upominek od Mydlarni Powrót do Natury, maskotka Jeż Edek.
2. miejsce - voucher 200 złotych na animacje urodzinowe od Madagaskar - Animacje dla dzieci (Czas trwania zabawy 2h, w tym modelowanie balonów; malowanie buzi; wspólne gry i zabawy); voucher rodzinny na spacer z Alpakami, upominek od Mydlarni Powrót do Natury; Jeż Edek.

NAGRODY DLA OBU GRUP

3. miejsce - voucher 200 zł na animacje podczas przyjęcia od Madagaskar - Animacje dla dzieci, voucher rodzinny na spacer z Alpakami, upominek od Mydlarni Powrót do Natury, Jeż Edek
4. miejsce - voucher 200 zł na animacje cyrkowe ufundowany przez Madagaskar - Animacje dla dzieci, upominek od Mydlarni Powrót do Natury, Jeż Edek
5. miejsce - voucher 200 zł na animacje wraz z tworzeniem własnych kolorowych napoi ufundowany przez Madagaskar - Animacje dla dzieci, upominek od Mydlarni Powrót do Natury, maskotka Jeż Edek

Na skrzyżowaniu powstaje nowa sygnalizacja świetlna

Radom

Izabela Gajewska-Kopczyńska
gajewska@echodnia.eu

Trwają prace związane z przebudową skrzyżowania Mieszka I i Królowej Jadwigi i Brzostowskiej. Sygnalizacja świetlna powstająca w tym miejscu ma poprawić bezpieczeństwo i ułatwić wyjazd z dwóch bocznych ulic.

Wykonawca zakończył już prace ziemne. Zostały skorygowane łuki w ciągu ulicy Mieszka I. Trwają prace związane z budową prawoskrętów i lewoskrętów w każdą z ulic. Wykonawca czeka także na bramownice, na których zaświeci nowoczesna sygnalizacja. Mają one dostosowywać się do natężenia ruchu. Każdy pas ruchu będzie miał osobny sygnalizator. Zostanie też nieco

zmieniona geometria samego skrzyżowania. Pasy do skrętu w lewo z ulicy Mieszka I będą wydłużone, a na wlocie ulicy Królowej Jadwigi powstanie osobny pas dla jadących w prawo.

- Jeżeli mimo powstającej sygnalizacji świetlnej nadal będzie dochodzić do niebezpiecznych sytuacji w tej części miasta, to nie wykluczone, że kolejne takie rozwiązanie zostanie wprowadzone u zbiegu ulic Mieszka I i Piastowskiej - mówi wiceprezydent Konrad Fryszak. - Chcemy też wybudować sygnalizację na skrzyżowaniu ulic Maratońskiej i Dębowej, w miejscu, w którym jest słaba widoczność dla kierowców wyjeżdżających z ulicy Dębowej. Chcemy poprawić widoczność i bezpieczeństwo osób kierujących i chcemy zadbać o pieszych. ©

Rząd dał zgodę premier May na brexit. Tusk ogłosił już szczyt Unii

Londyn

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Pięć godzin nerwowych rozmów za zamkniętymi drzwiami, w końcu jednak udało się brytyjskiej premier przekonać swoich ministrów do brexitowego porozumienia.

Reakcja Brukseli była natychmiastowa. Przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk oświadczył, że jeśli nie wydarzy się nic nadzwyczajnego, to szczyt ws. brexitu odbędzie się 25 listopada. Dodał on, że jego celem będzie zatwierdzenie porozumienia dotyczącego wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej.

Tusk podziękował jednocześnie głównemu negocjatorowi ze strony Komisji Europejskiej Michelowi Barnierowi i dodał, że zrobił on wszystko, aby zabezpieczyć interesy 27 państw Unii Europejskiej.

Nim dojdzie do nadzwyczajnego szczytu unijnego, w 27 stolicach odbywać się będzie wnikliwa analiza porozumienia. Ale przekonanie swojego gabinetu do brexitowego porozumienia było jedną z najważniejszych przeszkód, której pokonanie kończy proces rozvodu Wysp Brytyjskich ze wspólnotą europejską.

Pierwszą konsekwencją tego porozumienia była dymisja Dominica Raaba, brytyjskiego ministra ds. wyjścia Wysp z UE.

Oznajmił on, że nie mógłby z czystym sumieniem poprzeć warunków proponowanego porozumienia ws. brexitu.

Wydaje się, że to nie ostatni członek ekipy Theresy May, który postąpi podobnie. Podczas dramatycznego środowego posiedzenia rządu Theresa May ostrzegła, że jeśli posłowie nie poprą jej propozycji, do brexitu może nie dojść. Premier miała też obawy co do lojalności swoich ministrów. Co prawda w ostatnim czasie wymieniła połowę członków gabinetu, a mimo to do końca nie była pewna, jakie zajmą oni stanowisko w najbardziej decydującym momencie.

W Wielkiej Brytanii jest kolegialna zasada odpowiedzial-

ności rządu i jeśli gabinet jakiś projekt przyjmuje, to oznacza automatycznie, że wszyscy ministrowie muszą się pod taką decyzją podpisać i poprzeć ją w głosowaniach. Jeśli któryś z nich się nie zgadza, ma jedno wyjście: dymisję.

Raab przyznał, iż nie mógł przystać m.in. na propozycję rządu w sprawie granicy między Republiką Irlandii a Irlandią Północną. Do dymisji podał się też sekretarz stanu Irlandii Północnej, zwolennik pozostania w Unii Europejskiej, Shailesh Vara. Jego zdaniem, proponowane rozwiązania nie dają gwarancji, że po wyjściu z UE Wielka Brytania zostanie suwerennym i niezależnym krajem. ©P



Pierwsza grupa imigrantów ciągnących przez Meksyk dotarła do granicy z USA. Przyjechali oni z Tijuany 20 autokarami. Wśród nich były

osoby LGBT, które opuściły karawanę, bo czuły się dyskryminowane. Do granicy amerykańskiej dotrze niebawem główna część kara-

wany, ponad pięć tysięcy imigrantów, których przed ewentualną próbą dostania się do Ameryki ma powstrzymać wojsko USA. (AIP)

Odchodzą ludzie z najbliższego otoczenia Trumpa. „Pomaga” im w tym pierwsza dama Ameryki

Waszyngton

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Nadchodzi kolejna fala dymisji w Białym Domu. Tym razem na celowniku Donalda Trumpa znalazł się John Kelly, szef personelu Białego Domu. Powód jego kłopotów? Miał zdradzić z pierwszą damą Melanią Trump.

Zdaniem dziennikarzy Melania żaliła się mężowi, że Kelly nie

wspierał próśb o promowanie jej współpracowników, podczas gdy ludzie szefa personelu Białego Domu byli przez niego faworyzowani.

Informacja o możliwym odejściu Johna Kelly'ego pojawiła się po tym, jak w ramach rozliczeń za wybory uzupełniające do Kongresu USA na jego prośbę złożył rezygnację prokurator generalny Jeff Session.

To nie koniec możliwych rozszad w najbliższym otoczeniu amerykańskiego prezydenta.

Donald Trump odwołał właśnie zastępczynię doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego Mirę Ricardel. Za jej dymisją stała też Melania, która publicznie domagała się jej odejścia.

Zdaniem dziennikarzy między paniami nie było chemii, Melania uznała, że nie chce z Ricardel współpracować i doszło do jej odwołania. Zdaniem „Wall Street Journal” poszło o październikowy incydent w samolocie rządowym lecącym na Czarny Łąk, kiedy

to panie miały się pokłócić o miejsce w maszynie.

Na celowniku Trumpa ma być też sekretarz bezpieczeństwa krajowego Kirstjen Nielsen. Gdy prezydent ogłaszał jej nominację rok temu, mówił, że „nikt nie będzie jej szkolił do tej pracy”. - Jest gotowa do pracy od pierwszego dnia. Mówi się, że Nielsen nie zapewniła ochrony południowej granicy Ameryki, w kierunku której zmierza karawana migrantów. ©P

SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD TYGODNIA

Jerzy Witaszczyk
internet@echodnia.eu



Piątek

Somalijszczyk Hassan Khalif Shire Ali podpalił w Melbourne samochód załadowany butlami z gazem, następnie w imię Allaha zabił nożem jedną osobę, dwie ranił. W końcu zamachowca zastrzelił policjant. Auto ugasili strażacy, ale bohaterem został bezdomny Michael Rogers, który wózkem na zakupie odpychał zamachowca. Wdzięczni rodacy zbierają dla niego pieniądze na koniec GoFundMe - pisze „Sydney Morning Herald”.

Sobota

Donald Trump przybył do Francji na obchody 100. rocznicy zakończenia I wojny światowej. Z tej okazji „Le Monde” ujawnił, że kiedy w kwietniu prezydenci Litwy, Estonii i Łotwy odwiedzili Trumpa w Białym Domu, ten im wypomnił wywołanie w latach 90. wojny na Bałkanach. Przywódcom republik nadbałtyckich i tak dopisało szczęście, bo mógł im zarzucić przeprowadzenie zamachu stanu w Panamie w 1989 roku, a także ataki na Afganistan, Irak i bombardowanie Libii.

Z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości Polska Fundacja Narodowa opublikowała filmik z Melem Gibsonem. Internauci zauważyli, że na filmie w Warszawie nie ma Pałacu Kultury. Nadzieje, że w ten sposób symbolicznie zrealizowano ponadpartyjne marzenia Radka Sikorskiego i Antoniego Macierewicza o wyburzeniu daru Józefa Stalina, okazały się płonne. Fundacja twierdzi, że prawa autorskie chronią wizerunek budowli. Ciekawe, czyje prawa? Ofiarodawcy?

Niedziela

Nie tylko w Europie czczą pamięć żołnierzy poległych w I wojnie światowej. W Indiach pod obeliskiem pamięci w Kalkucie oddano hołd poległym w tej wojnie hinduskim żołnierzom. Szkoła, że zapominamy o polskich ofiarach tej wojny. Ocenia się, że w armiach trzech zaborców zginęło 400 tysięcy Polaków.

Poniedziałek

Policja opublikowała zdjęcie Francuza, któremu nie udało się napad na bank w Bielsku-Białej, bo w kasie nie było pieniędzy. Natomiast w Babimocie wszystko poszło zgodnie z planem - chłopcy wysadzili bankomat, za-



Statki Polskiej Żeglugi Morskiej pływają bez polskich bander

brali gotówkę. Tu na pewno działali Polacy, Polak potrafi!

Wtorek

Rząd przygotowuje przepisy umożliwiające armatorom powrót pod narodową banderę - pisze „Nasz Dziennik”. Jak wiadomo, od początku III Rzeczypospolitej polscy armatorzy musieli uciekać pod obce, tanie bandery, gdyż pływanie pod białą-czerwoną prowadziło do bankructwa. Efekt? Żaden z 59 statków Polskiej Żeglugi Morskiej nie pływa pod polską banderą.

Środa

Waszyngton. Minister obrony Mariusz Błaszczak po spotkaniu z szefem Pentagonu Jamesem Mattisem jest optymistą w sprawie Fortu Trump. Wygląda na to, że Iwana zastąpi John.

Czwartek

Wyprzedzanie na przejeździe dla pieszych, przekraczanie dozwolonej prędkości, ignorowanie czerwonego światła, zajeżdżanie drogi - według „Super Expressu” w takim pośpiechu opuszczał Komisję Nadzoru Finansowego były jej szef Marek Chrzastowski. Wszelkie sugestie, że przed przybyciem CBA wywoził lewe dokumenty, są nie na miejscu! Na pewno przypominało mu się, że w domu zostawił włączone żelazko.

Aleksander Kwaśniewski obchodzi 64. urodziny. Jako prezydent przeszedł wiele, między innymi chorobę filipińską. Dokonania jubilata krótko ujął autor internetowego memu: „Jeden człowiek odmienił los wielu setek”. Co by jednak nie powiedział, dobrze, że to „Kwach” był prezydentem, a nie jego konkurent Krzaklewski, zwany Pięknym Maryjanem.



Mariusz Błaszczak cieszył się po spotkaniu z generałem Mattisem

Terenowe Biura Reklamy: Busko-Zdrój, Jędrzejów, Kazimierza Wielka, Pińczów, tel. 500-330-130; Ostrowiec Św., Skarżysko-Kam., Staszów, Opatów, tel. 500-330-091; Końskie, Włoszczowa, tel. 500-330-206; Radom, tel. 48 382-11-00; Starachowice, tel. 500-330-070; Sandomierz, Tarnobrzeg, Stalowa Wola, tel. 500-330-039

- ZWIERZĘTA
- ŻYCZENIA
/PODZIĘKOWANIA

**Bezpłatne kursy niemieckiego
dla opiekunek osób starszych
Tel. 797 169 099**

PRACA w Niemczech-
Opiekunka Seniorów. Atrakcyjne
wynagrodzenie, szybkie wyjazdy,
pełna organizacja wyjazdu i pobytu.
Promedica24, 505 337 777

STOMATOLOGIA, protetyka Joanna
Niechciałkowska. Kielce, ul. Zagórska
18A/3 tel. 604-103-399.

ROLETY dzień-noc, plisy, żaluzje,
tel.601-253-283, www.DUETEK.pl,
Kielce ul. Jurańska 1B

 POTRZEBUJESZ REKLAMY?
ZADZWOŃ 41-349-53-10

REKLAMA 458024688



KURS NA

**SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA
WSTEPNA**

ADR

Warsztaty dla instruktorów

25 XI

godz. 9:00

ANDRZEJ CHUDY

KURSY PRAWA JAZDY

19 XI	15⁰⁰	AB
UMOZLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET		
21 XI	16⁰⁰	CD

L

KAT.

AB

CD

C-E

Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkoalachudy.pl **41-366-08-62**
602-299-279

Firma KONKRET w porozumieniu z „Wodociągami Kieleckimi Sp. z o.o.” informuje,

że w dniu 20.11.2018 w godzinach od 8.00 do 15.00 wystąpi przerwa w dostawie wody w rejonie ulic: Stowackiego i Seminaryjskiej z powodu budowy nowego odcinka wodociągu.

Za utrudnienia przepraszamy.

Kontakt: 41 367 52 92, 604 075 730.

Ruszył 25 plebiscyt sportowy. Poznaj naszych nominowanych

Sylwester Szymczak
szymczak@echodnia.eu



Plebiscyt Sportowy

Już po raz 25 rozpoczynamy największy w regionie radomskim Plebiscyt Sportowy. Jego rozstrzygnięcie nastąpi 18 stycznia 2019 roku.

Głosowanie rozpocznie się dziś w samo południe. W tym roku na najpopularniejszych sportowców i trenerów mogą Państwo głosować na dwa sposoby: za pomocą SMS-ów i klików na portalu www.echodnia.eu. Nie ma możliwości głosowania za pomocą kuponów i Facebooka. Laureatami zostaną ci sportowcy i trenerzy, którzy otrzymają najwięcej punktów z głosowania czytelników oraz kapituły. Siła Państwa głosu to 50 procent, kapituły również 50 procent. Wybierzemy 10 najpopularniejszych

szych sportowców, 5 trenerów oraz jeden Supertalent sportowy.

Już po raz dziesiąty rozpoczyna się również sportowy plebiscyt we wszystkich powiatach regionu radomskiego. Dochodzą również kategorie Drużyna Roku oraz Nauczyciel Wychowania Fizycznego. Sylwetki wszystkich nominowanych można znaleźć na naszym portalu. Warto przypomnieć, że od 17 listopada 2018 roku do 23 listopada 2018 roku możecie Państwo zgłaszać swoich ulubionych sportowców, trenerów, sportowe talenty a także drużynę amatorską i nauczyciela w poszczególnych powiatach za pomocą ankiety zamieszczonej na portalu echodnia.eu lub mailowo na adres szymczak@echodnia.eu lub m.nowak@echodnia.eu. O nominacji do plebiscytu decyduje plebiscytowa kapituła. Głosowanie kończy się 28 grudnia o godzinie 24, natomiast finałowa gala odbędzie się 18 stycznia 2019 roku. ©

SPORTOWCY

Patryk Adamczyk
(RTL ZTE Radom, lekkoatletyka)

Ma 24 lata. Biegacz radomskiego klubu. Jest pełnoprawnym tegorocznym halowym mistrzem świata w sztafecie 4x400 metrów. Złote medale Polacy wywalczyli w Birmingham w marcu, pobięli w eliminacjach. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.1



Renata Biała
(E.Leclerc Radomka Radom, siatkówka)

Ma 26 lat. Po bardzo dobrym sezonie w pierwszej lidze, trener Jacek Skrok kontynuuje z nią współpracę w Lidze Siatkówki Kobiet. Zanotowała duży postęp. Gra na pozycji przyjmującej. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.2



Aleksandra Buczyńska
(AT Masters Radom, tenis ziemny)

Ma 21 lat. Brązowa medalistka młodzieżowych mistrzostw Polski, zwyciężczyni Radom Open. Po długiej kontuzji wraca w świetnym stylu i osiąga kolejne sukcesy. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.3



Kamil Czarnecki
(Broń Radom, piłka nożna)

Ma 29 lat. Król strzelców poprzedniego sezonu. Przyczynił się do awansu drużyny do trzeciej ligi. Jesienią również jeden z wyróżniających się zawodników w lidze. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.4



Weronika Falkowska
(AT Masters Radom, tenis ziemny)

Ma 18 lat. Brązowa medalistka mistrzostw Europy. Mistrzyni Polski junierek i zawodniczek do lat 23, uczestniczka juniorskiego Wimbledonu, turnieju US Open. Zadebiutowała w światowym rankingu senierek. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.5



Maciej Filipowicz
(Radomiak Radom, piłka nożna)

Ma 20 lat. Utalentowany pomocnik, grający na pozycji pomocnika. Ma status młodzieżowca. W drugoligowym Radomiaku Radom występuje od wiosny sezonu 2014/15 z przerwą na wypożyczenie w sezonie 2015/16. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.6



Tomasz Fornal
(Cerrad Czarni Radom, siatkówka)

Ma 21 lat. Zesłoroczny zwycięzca naszego plebiscytu. Jeden z najbardziej zdolnych przyjmujących młodego pokolenia w Polsce. Powoływany do kadry Polski seniorów. W Cerradzie Czarnych jest już trzeci sezon. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.7



Michał Grudniewski
(Radomiak Radom, piłka nożna)

Ma 25 lat. Podstawowy obrońca drugoligowego Radomiaka Radom. Jeden z filarów defensywy zielonych. W Radomiu występuje od rundy wiosennej sezonu 2015/2016. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.8



25 PLEBISCYT SPORTOWY 2018

PATRONI HONOROWI

Adam Bielan – Wicemarszałek Senatu RP
Marcin Ruta – Konsul Honorowy Czarnogóry w Polsce
Zbigniew Kuźmiuk – Poseł do Parlamentu Europejskiego
Wojciech Skurkiewicz – Wiceminister Obrony Narodowej
Anna Maria Białkowska – Poseł na Sejm RP
Anna Kwiecień – Poseł na Sejm RP
Leszek Ruszczyk – Poseł na Sejm RP
Andrzej Kosztowniak – Poseł na Sejm RP
Rafał Rajkowski – Wicemarszałek Województwa Mazowieckiego
Radosław Witkowski – Prezydent Miasta Radomia
Sławomir Pietrzyk – Prezes Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej

Starosta Powiatu Lipskiego
Starosta Powiatu Przysuskiego
Starosta Powiatu Radomskiego
Starosta Powiatu Szydłowieckiego
Starosta Powiatu Zwoleńskiego

Burmistrz Miasta i Gminy Ilża
Burmistrz Miasta i Gminy Kozienice
Burmistrz Miasta i Gminy Lipsko
Burmistrz Miasta i Gminy Mogielnica
Burmistrz Miasta Pionki
Burmistrz Miasta i Gminy Przysucha
Burmistrz Miasta i Gminy Skaryszew
Burmistrz Miasta i Gminy Szydłowiec
Burmistrz Miasta i Gminy Warka
Burmistrz Miasta i Gminy Zwoleń

Wójt Gminy Borkowice
Wójt Gminy Chotcza
Wójt Gminy Garbatka-Letnisko
Wójt Gminy Głowaczów
Wójt Gminy Gózd
Wójt Gminy Gielniów
Wójt Gminy Jastrzęb
Wójt Gminy Jastrzębia
Wójt Gminy Jedlnia-Letnisko
Wójt Gminy Jedlińsk
Wójt Gminy Kazanów
Wójt Gminy Kowala
Wójt Gminy Klwów
Wójt Gminy Mirów
Wójt Gminy Odrzywół
Wójt Gminy Orońsko
Wójt Gminy Policzna
Wójt Gminy Potworów
Wójt Gminy Przytyk
Wójt Gminy Przytyk
Wójt Gminy Rusinów
Wójt Gminy Stara-Błotnica
Wójt Gminy Solec nad Wisłą
Wójt Gminy Tczów
Wójt Gminy Wieniawa
Wójt Gminy Wierzbica
Wójt Gminy Wolanów
Wójt Gminy Zakrzew

ORGANIZATORZY



PARTNER WYDARZENIA



SPONSOR STRATEGICZNY



SPONSORZY GŁÓWNI



SPONSORZY



PATRONAT MEDIALNY



Joanna Hajdrowska (RLTL ZTE Radom, lekkoatletyka)

Ma 19 lat. Utalentowana zawodniczka. Uczestniczka mistrzostw świata do lat 20 w konkurencji rzut oszczepem. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.9



Norbert Huber (Cerrad Czarni Radom, siatkówka)

Ma 20 lat. W Radomiu drugi sezon. Utalentowany środkowy, członek „złotego rocznika” polskiej kadry juniorów. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.10



Adam Imiela (Broń Radom, piłka nożna)

Ma 26 lat. Gra na pozycji pomocnika. Przyczynił się wiosną do awansu drużyny do trzeciej ligi, zdobywając aż 18 goli. Obecnie czołowy zespołu. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.11



Alicja Jeromin (RSSiRON Start Radom, lekkoatletyka)

Ma 33 lata. Wcześniej Fiodorow. Wielokrotna medalistka mistrzostw świata, Europy i igrzysk paraolimpijskich. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.12



Agata Kaczmarek (BKS Radomiak Radom, boks)

Ma 20 lat. W ostatnich dniach uczestniczka mistrzostw świata senierek. Mistrzyni Polski senierek. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.13



Mateusz Kaczor (RLTL ZTE Radom, lekkoatletyka)

Ma 21 lat. Zdobyla medale mistrzostw Polski na dłuższych dystansach. Podopeczny trenera Leszka Trzosa. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.14



Martin Klambik (Radomiak Radom, piłka nożna)

Ma 26 lat. Słowak już drugi sezon występuje w zielonych barwach. Jest jedną z podpór defensywy Radomiaka. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.15



Martyna Kotwiła (RLTL ZTE Radom, lekkoatletyka)

Ma 19 lat. Wielka nadzieja polskiej lekkiej atletyki. Mistrzyni Polski, medalistka mistrzostw świata do lat 23. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.16



Patryk Kozłowski (RLTL ZTE Radom, lekkoatletyka)

Ma 20 lat. Srebrny medalista młodzieżowych mistrzostw Polski do lat 23 w biegu na 800 metrów. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.17



Marek Kubajka (KS Uniwersytet Radom, piłka ręczna)

Ma 28 lat. Jeden z najbardziej doświadczonych zawodników pierwszoligowca z Radomia. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.18



Arkadiusz Kułynycz (Olimpijczyk Radom, zapasy)

Ma 26 lat. Podobnie jak przed rokiem zdobył tytuł mistrza Polski seniorów. Tym razem w wyższej kategorii wagowej. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.19



Marcin Kusiński (IKTS Broń Radom, tenis stołowy)

Ma 47 lat. Czołowy zawodnik zaplecza ekstraklasy. Mimo upływającego wieku, wciąż zdobywa dla zespołu sporo punktów. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.20



Bartłomiej Maroszek (Return Radom, tenis ziemny)

Ma 20 lat. Halowy mistrz Polski. Zwycięzca turnieju Radom Open. Zadebiutował w światowym rankingu tenisistów. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.21



Julita Molenda (E.Lederc Radomka Radom, siatkówka)

Ma 20 lat. Zdolna młoda zawodniczka grająca na pozycji przyjmującej. Wychowanka radomskiego klubu. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.22



Przemysław Piątek (Olimpijczyk Radom, zapasy)

Ma 23 lata. W tym roku sięgnął po mistrzostwo Polski seniorów w kategorii do 60 kilogramów. Jest reprezentantem Polski na międzynarodowe imprezy. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.23



Marcin Piechowicz (Rosa Radom, koszykówka)

Ma 25 lat. Drugi sezon gra w radomskim zespole, zbiera coraz więcej minut i bierze odpowiedzialność na swoje barki. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.24



Leandro Rossi (Radomiak Radom, piłka nożna)

Ma 29 lat. Najlepszy strzelec drugoligowego Radomiaka Radom. Ulubieniec kibiców zielonych. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.25



Majka Szczepańska-Pogoda (E.Lederc Radomka Radom, siatkówka)

Ma 23 lata. Atakująca radomskiego zespołu. Jedną z wyróżniających się postaci w drużynie. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.26



Aleksandra Szydło (Sportowa Czwórka Radom, piłka nożna)

Wyróżniająca się zawodniczka. Mimo spadku z ligi, poradziła sobie wiosną w ekstraklasie. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.27



Dejan Vincić (Cerrad Czarni Radom, siatkówka)

Ma 32 lata. Drugi sezon w Radomiu. Kapitan Cerradu Czarnych. Reżyser gry radomskiej drużyny w PlusLidze. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.28



Karolina Waśniewska (UKS Technik Radom, lekkoatletyka)

Ma ... lat. Srebrna medalistka mistrzostw Polski kobiet w maratonie. To pierwszy medal dla Radomia w kategorii kobiet. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.29



Natalia Wosztł (RLTL ZTE Radom, lekkoatletyka)

Ma 19 lat. Brązowa medalistka mistrzostw Polski w biegu na 400 metrów przez płotki. Uczestniczka mistrzostw świata do lat 20. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.30



Filip Zegzuła (Rosa Radom, koszykówka)

Ma 24 lata. W ostatnich latach zbierał doświadczenie, które teraz może jako rozgrywający wykorzystywać. Kibice mocno na niego liczą. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.31



Wojciech Żaliński (Cerrad Czarni Radom, siatkówka)

Ma 30 lat. Podstawowy przyjmujący radomskiej drużyny. Od paru lat gra na bardzo dobrym, stabilnym poziomie. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.32



TRENERZY

Michał Żeromiński (Babilon Promotion, boks)

Ma 30 lat. Jeden z najlepszych pięściarzy zawodowych wywodzących się z Radomia i reprezentujących nasz region. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWS.33



Dariusz Banasik (Radomiak Radom, piłka nożna)

Ma 45 lat. Objął Radomiaka latem, ale zespół pod jego wodzą osiąga bardzo dobre wyniki w drugiej lidze. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.1



Artur Błasiński (RLTL ZTE Radom, lekkoatletyka)

Ma 44 lata. Były znakomity biegacz, a obecnie trener młodych adeptów lekkiej atletyki. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.2



Katarzyna Chmielewska (AT Masters Radom, tenis ziemny)

Ma 32 lata. Spod jej skrzydeł wyszło już kilka utalentowanych zawodniczek z Radomia. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.3



Mariusz Grela (KS Uniwersytet Radom, piłka ręczna)

Ma 33 lata. Szkoleniowiec pierwszoligowych piłkarzy ręcznych oraz grup młodzieżowych radomskiego klubu. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.4



Adam Jabłoński (RKB Boxing Radom, boks)

Ma 53 lata. Wychowawca medalistów mistrzostw Polski. Pomaga w rozwoju Rafałowi Grabowskiemu, bokserowi zawodowemu. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.5



Bożena Jadczak (RLTL ZTE Radom, lekkoatletyka)

Twórczyni sukcesów i wieloletnia trenerka medalistek mistrzostw Polski, Martyny Kotwiły i Natalii Wosztł. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.6



Artur Kupiec (Broń Radom, piłka nożna)

Ma 46 lat. Po kilkuletniej przerwie powrócił do trzeciej ligi, poprzez mistrzostwo i baraż. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.7



Dawid Mazur (Akademia Rosy Radom, koszykówka)

Ma 27 lat. Szkoli zawodników w drugiej lidze, wychowawca reprezentantów, jako trener kadry narodowej U 16. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.8



Wojciech Pawłowski (Sportowa Czwórka Radom, piłka nożna)

Ma 44 lata. Jego zespół wiosną grał w ekstraklasie. Mimo spadku dziewczyny walczył o czołowe lokaty. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.9



Robert Prygiel (Cerrad Czarni Radom)

Ma 42 lata. Niegdyś znakomity zawodnik, a teraz jeden z najzdolniejszych polskich trenerów młodego pokolenia. Od wielu lat w Cerradzie Czarnych. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.10



Jacek Skrok (E.Lederc Radomka Radom, siatkówka)

Ma 62 lata. Znany i doświadczony szkoleniowiec. Podjął się zadania prowadzenia zespołu na najwyższym szczeblu. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.11



Leszek Trzós (RLTL ZTE Radom, lekkoatletyka)

Ma ... lat. Szkoleniowiec medalistów mistrzostw Polski w lekkiej atletyce, między innymi Patryka Kozłowskiego czy Mateusza Kaczora. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.12



Marcin Waśniewski (RLTL ZTE Radom, lekkoatletyka)

Ma 49 lat. Trener przygotowania motorycznego. Współpracuje z lekkoatletami, ale również z koszykarzami. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.13



Robert Witka (Rosa Radom, koszykówka)

Ma 37 lat. Debiutant w roli trenera seniorów na poziomie ekstraklasy. Rzucony na głęboką wodę, udowadnia, że sobie poradzi. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.14



Włodzimierz Zawadzki (Olimpijczyk Radom, zapasy)

Ma ... lat. Kiedyś medalista igrzysk olimpijskich, a teraz sam szkoli wielu medalistów mistrzostw kraju z Radomia. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.15



Ireneusz Zgrzebnicki (RLTL ZTE Radom, lekkoatletyka)

Ma 67 lat. Niezwykle doświadczony fachowiec. Jego podopieczni zdobywają sporo medali. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.16



Sławomir Żeromiński (BKS Radomiak Radom, boks)

Ma 58 lat. Wychował uczestników i medalistów mistrzostw Polski, Europy i świata. Pomaga synowi w karierze zawodowej. Głosuj wysyłając SMS na numer 72355 treści RGWT.17



„Akademia Grassroots” - bezpłatna konferencja o szkoleniu dzieci i młodzieży



SPORTOWY24.PL
naszemiasto®
PARTNERZY MEDIALNI

Akademia Grassroots
Basia Woźnica

16 listopada startuje tegoroczna edycja „Akademii Grassroots”. To cykl konferencji przeznaczonych dla nauczycieli wychowania fizycznego oraz instruktorów i trenerów pracujących z dziećmi do 13 życia.

Polski Związek Piłki Nożnej zaprasza zainteresowanych piłkarskim szkoleniem dzieci i młodzieży do udziału w konferencjach z cyklu „Akademia Grassroots”. Konferencje organizowane są w każdym województwie. Przeznaczone są w szczególności dla nauczycieli wychowania fizycznego oraz instruktorów i trenerów pracujących z dziećmi do 13. roku życia. Zajęcia i prelekcje są jednak otwarte i bezpłatne dla wszystkich.

Celem „Akademii Grassroots” jest przybliżenie najnowszych



FOT. AMATERIAŁ PRASOWE

„Akademia Grassroots” odwiedzi 16 województw

trendów w szkoleniu młodych piłkarzy: trenerom, instruktorom, nauczycielom wychowania fizycznego.

Prelegenci, wśród których są szkoleniowcy z Polskiego Związku Piłki Nożnej, podczas zajęć teoretycznych i praktycznych podzielą się swoją wiedzą i umiejętnościami z zakresu pracy z dziećmi do 13. roku życia.

W tym roku najważniejsze akcenty to wyeksponowanie głównych elementów prowadzących do sukcesu w wychowaniu dobrego piłkarza i rozwoju jego kreatywności. W programie są też m.in. nauczanie podstawowych elementów techniczno-taktycznych oraz prezentacja gier i zabaw z elementami motoryki,

które mogą być wykorzystywane w treningu dzieci.

Ponadto pracownicy PZPN przedstawią też informacje o realizowanych przez Związek projektach i działaniach zaplanowanych na kolejne miesiące, których celem jest podniesienie kwalifikacji trenerów oraz szkolenia młodych zawodniczek i zawodników.

Konferencje „Akademia Grassroots” są otwarte dla wszystkich chętnych. Rejestracja odbywa się za pośrednictwem strony pzp24.pzpn.pl

W województwie mazowieckim konferencja odbędzie się 16 listopada 2018 roku w Płocku oraz 19 listopada 2018 roku w Radomiu.

Radomiak bez Grudniewskiego i Kochalskiego zagra z Ruchem

Piłka nożna | Druga liga

Włodzimierz Łyżwa

lyzwa@echodnia.eu

Ruch Chorzów, 14-krotny mistrz Polski, jeszcze do niedawna zespół, który grał w Lotto Ekstraklasie będzie rywalem Radomiaka z 19 kolejce drugiej ligi.

Początek tego meczu w sobotę o godzinie 13 na miejskim stadionie przy ulicy Narutowicza 9. W rundzie jesiennej, Radomiak po golach Rossi Leandro i Damiana Szuprytowskiego wygrał 2:0 z Ruchem w Chorzowie.

Taki sam wynik marzy się kibicom Radomiaka w sobotnie popołudnie. Spotkanie zapowiada się niezwykle ciekawie. Wszystko wskazuje na to, że

podobnie jak to miało miejsce podczas mecz z Widzewem Łódź, stadion zapełni się do końca kibicami. Spodziewana jest także spora grupa fanów chorzowskiego zespołu.

Niestety podopieczni trenera Dariusza Banasika w sobotę przeciwko Ruchowi zagrają bardzo mocno osłabieni. Z gry wypadło dwóch podstawowych piłkarzy, którzy byli w bardzo dobrej sportowej formie.

Są to, bramkarz Mateusz Kochalski, który pojechał z kadrą Polski do lat 19 na turniej pierwszej rundy eliminacji mistrzostw Europy do Irlandii Północnej. W pierwszy meczu Polacy bezbramkowo zremisowali z gospodarzem zawodów. Mateusz Kochalski nie zagrał w tym meczu.

Drugim piłkarzem, który wypadł z gry, to obrońca Michał Grudniewski. Ten zawodnik nabawił się urazu stawu skokowego podczas meczu ze Skrą w Częstochowie.

Jak nam powiedział radomski szkoleniowiec uraz nie jest aż tak groźny i być może Michał Grudniewski będzie mógł zagrać 24 listopada z GKS w Bełchatowie.

Za Mateusza Kochalskiego zagra w bramce Artur Haluch, natomiast za Michała Grudniewskiego na lewej obronie młodzieżowiec Jakub Wawszczuk.

Zmian w wyjściowej jedenastce w porównaniu do meczu ze Skrą może być więcej. Z postawy kilku zawodników w tym meczu nie był zadowolony trener Banasik. ©©

SPORTOWE ARENY

Piłka nożna

II liga. Radomiak Radom - Ruch Chorzów, sobota godz. 13, stadion MOSiR ul. Narutowicza 9 w Radomiu.

III liga. Victoria Sulejów - Bror Radom, sobota godz. 16, stadion przy ul. Reymonta 1 w Sulejówku.

IV liga. Energia Koźnice - KS Raszyn, Błonianka Błonie - Piłica Białobrzegi, sobota godz. 11, Perła Złotokłos - Radomiak II Radom, sobota godz. 12, LKS Promna - Oskar Przysucha (boisko w Fałcicach), niedziela godz. 11.

Pineks Klasa A, grupa 2. Powoła Taczów - Strzał Wielogóra, Oronka Oronsko - Kraska Jasieniec, KS Błotnica Stara - Wulkan Zakrzew, sobota godz. 13, SKS Potworów - Zodiak Sucha, Chojniak Wieniawa - Drogowice Jedlińsk, sobota godz. 13.30, Sokół Przytyk - Młodzik 18 Radom, Orzeł Giełnow - MKS Wyśmierzyce, niedziela godz. 13.

22 Memorial imienia Henryka Zatorskiego. Udział bierze osiem zespołów rocznika 2006: Proch Pionki, Energia Koźnice, Junior Radom, UKS AP Champions Korńskie, Wisła Puławy, Pogon Siedlce, Orleń Radzyń Podlaski i Juventa Starchowice. Sobota od godz. 9 do 16 w hali przy ul. Głowaczowskiej w Koźnierzach.

Koszykówka

Energia Basket Liga. RRosa Radom - Anwil Włocławek, piątek godz. 18, hala MOSiR ul. Narutowicza 9.

Tenis stołowy

I liga. IKS Bror Radom - PWSZ Zamość, piątek godz. 18, Hala Centrum Kształcenia Ustawicznego, ul. Kościuszki 7 w Radomiu.

III liga. KTS Koźnice - Spójnia III Warszawa, niedziela godz. 11, hala przy ul. Głowaczowskiej 43. **(SZS)**

Z optymizmem pojedają na szlagier do Szczecina

Siatkówka

Sylwester Szymczak

szymczak@echodnia.eu

W niedzielę o godz. 17.30 Stocznia Szczecin podejmie rewelację tegoroczną, PlusLigi, Cerrad Czarnych Radom. - W takiej formie jak teraz, możemy jechać tam i walczyć o najwyższe cele - uważa trener radomskiej ekipy, Robert Prygiel.

Siatkarze z Radomia dostarczyli w tym sezonie kibicom mnóstwo radości. Siedem spotkań, a przy tym sześć zwycięstw i jak najbardziej zasłużone drugie miejsce w tabeli PlusLigi. Drużyna pozytywnie zaskoczyła wszystkich.

W niedzielę o godzinie 17.30 drużynę „Wojskowych” czeka daleki wyjazd i ciężki przeciwnik. Wszak Stocznia Szczecin, to obecnie czwarty zespół

w rozgrywkach, drużyna, która w tym sezonie zapowiada walkę o medale. Robert Prygiel, szkoleniowiec Cerradu Czarnych jest zadowolony z postawy ekipy, ale dość chłodno i rozsądnie podchodzi do kolejnych meczów. - Zwycięstwa i ich styl oczywiście cieszą, ale one są już za nami i teraz myślimy o ciężkim pojedynku ze Stoczną. Przeciwnik ma w swoich szeregach wybitnych zawodników, ale z taką formą jaką ostatnio prezentujemy, jedziemy bić się o zwycięstwo - zaznacza Robert Prygiel.

Radomska ekipa do Stoczni pojedzie w najmocniejszym składzie. W szczecińskiej hali kibicom przypomni się libero Cerradu, Michał Ruciak, który w przeszłości grał w tamtejszym klubie. ©©

LOTTO

ŚRODA, 14.11

Multi Multi (214): 1, 3, 4, 11, 13, 16, 20, 22, 31, 35, 38, 41, 42, 43, 61, 65, 69, 71, 75, 79. Plus: 35, **Kaskada (14):** 1, 2, 7, 8, 10, 11, 12, 14, 18, 19, 20, 21, **Ekstra Pensja:** 12, 16, 23, 28, 30+3. **Mini Lotto:** 9, 16, 18, 26, 27.

CZWARTEK, 15.11

Multi Multi (14): 10, 16, 18, 26, 29, 31, 35, 37, 46, 49, 56, 57, 62, 64, 65, 66, 71, 72, 79, 80. Plus: 64, 64, **Kaskada (14):** 3, 6, 10, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 21, 22.

Siatkarki E. Leclerc Radomki dostały surową lekcję od mistrza Polski

Siatkówka

Michał Nowak

m.nowak@echodnia.eu

E.LECLERC RADOMKA - CHEMIK POLICE

0:3 (19:25, 16:25, 16:25)

Radomka. Grabka 2, Szczepańska-Pogoda 4, Skrzypkowska 5, Bączyńska 13, Ponikowska 5, Kubacka 1, Drabek (libero) oraz Borawska, Kapturska 1, Alishanova, Samuel (libero).

Chemik: Mirković 6, Styśiak 17, Busa 7, Grajber 12, Chojnacka 3, Ogbo 9, Krzos (libero) oraz Mędryk 1, Łysiak (libero), Pleśnierowicz, Grejman, Łukasik 1. Sędziowie: Mirosław Beń i Rafał Pośpiech.

MVP: Magdalena Styśiak (Chemik)

Siatkarki E.Leclerc Radomki Radom w meczu 3. kolejki Ligi Siatkówki Kobiet przegrały we własnej hali z Chemikiem Police. Mistrzyni Polski dały beniaminkowi lekcję siatkówki wygrywając w trzech szyb-

kich setach. Włodarze E.Leclerc Radomki zdążyli dopełnić wszystkich formalności i w środowym pojedynku zagrała już zgłoszona do rozgrywek rozgrywająca z Azerbejdżanu, Shafagat Alishanova, która we wtorek podpisała umowę z radomskim klubem.

Mistrzyni Polski rozpoczęły to spotkanie bardzo pewnie i już na początku osiągnęły wyraźną przewagę (1:4, 4:9). W pewnym momencie prowadzenie przyjezdnych wzrosło do siedmiu „oczek” (6:13). Radomianki zdobyły parę punktów z rzędu, co dość mocno zdenerwowało szkoleniowca Chemika. Set otwarcia właściwie cały czas był pod kontrolą zespołu z Polic, a E.Leclerc Radomka seriami odrabiała

stratę (17:18), a potem znów traciła parę „oczek” (17:21). Pierwszą partię zakończył blok na Joannie Kapturskiej (19:25).

Podopieczne trenera Jacka Skroka bardzo dobrze zaczęły drugą odsłonę. Po trzech skutecznych kontratakach prowadziły 3:0. Szybko jednak zespół z Polic wrócił do swojej dyspozycji z poprzedniego seta i po okresie wyrównanej gry objął prowadzenie (9:11). Od stanu 16:19 drużyna z Polic nie straciła już punktu.

Mimo ambitnej postawy w trzecim secie, E.Leclerc Radom nie udało się już nawiązać walki i po bloku na Annie Bączyńskiej mecz dobiegł końca. Zespół musi z tej lekcji wyciągnąć same pozytywne. ©©



www.echodnia.eu

REDAKCJA ul. 25 Czerwca 60, 26-600 Radom,

tel/fax 48 38 21 100 (centrala)

email: radom@echodnia.eu

facebook/echorad

REDAGUJE KOLEGIUM
Redaktor naczelny
Stanisław Wrobel, tel. 41-349-53-53

Zastępca redaktora naczelnego ds. nowych mediów
Miłosz Skiba

REDAKCJA W RADOMIU

Kierownik redakcji Piotr Stańczak

Zastępca kierownika redakcji
Wojciech Szczepański

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
Radom, ul. 25 Czerwca 60,
tel. 48-382-11-01

BIURO KONKURSÓW tel. 48 382 11 00

BIAŁOBRZEGI tel. 48 38 21 163

GRÓJEC tel. 48 38 21 163

KOZIENICE tel. 48 38 21 162

LIPSKO tel. 48 38 21 160

PRZYSUCHA tel. 48 38 21 167

SZYDLÓWIEC tel. 697 770 601

ZWOLEŃ tel. 48 38 21 160

PREZES ODDZIAŁU POLSKA PRESS

Robert Glinkowski, tel. 41 36 36 301

robert.glinkowski@polskapress.pl

Dyrektor oddziału radomskiego Sławomir

Baćkowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, ul. Bączyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Miłowice

Prenumeratę prowadzą wszystkie oddziały „Ruchu” i urzędy pocztowe. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

©© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania

Czytelnictwa



Nakład Kontrolowany ZKDP

Wydawca



WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domanińska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes zarządu Dorota Stanek

Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder

Członek zarządu Paweł Fajfara

Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny

Tomasz Bochenński

Dyrektor marketingu

Sławomir Nowak, sławomir.nowak@polskapress.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy

Maciej Kossowski

maciej.kossowski@polskapress.pl

Dyrektor kolportażu

Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl

Agencja AIP

kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy

Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl